

DZIŚ
PYTAJ W KIOSKU

ZAKŁADKA DO KSIĄŻKI!
Niezbędna dla każdego dziecka

PREZENT
Z GAZETA



radio
TAK
98.0 i 106.5 FM
TELEFONY ANTENOWE
+41 3622200
+41 3622300

MAGAZYN

Słowo Ludu

CENA 2 ZŁ
(w tym 7 proc. VAT)

KIELCE 10.IX.2004 R. ROK LV NUMER 2356 (16581) NR INDEKSU 350-400

DZIŚ

Daj mi okup



Fot. Adam Jęczyński

Powiatowy radny z Kazimierza Wielkiej chciał wymusić okup. Kto na przyjaciela, któremu grozi porwaniem syna.

Czytaj na stronie 7

Zapłaćcie
za wojnę!



Fot. archiwum

Coraz więcej gmin chce dostać odszkodowanie za zniszczenia wojenne.

Czytaj na stronie 8

Ratowali skarby



Fot. archiwum

Skarby wawelskie płynęły Wisłą pod niemieckimi bombami.

Czytaj na stronie 9

Mistrzynie motylka



Fot. Michał Walczak

Rozmowa z najpopularniejszą w Kielcach nauczycielką pływania Alicją Kozłowską.

Czytaj na stronie 10



ORIENTACJA NA PRZYGODĘ

Człoganie się w piachu, błocie, wspinaczka i przeprawy przez rzekę czekały na uczestników ekstremalnego maratonu w Sielpi. Był wśród nich nasz reporter.

Czytaj na stronie 13

Fot. Michał Walczak

Książka z gazetą!

Rewelacyjna niespodzianka

Słowo Ludu

JUŻ ZA TYDZIEŃ!!!



Prezydent Kielc
Wojciech Lubawski

Gareth's School
Kursy języków obcych
angielski, niemiecki,
rosyjski, hiszpański

GALERIA
echo
Kielce, ul. Świętokrzyska 20

FILATELISTYKA
U CZY
BAWI

GWIAZDA RYNKU

PLEBISCYT
NA NAJLEPSZY PRODUKT
REGIONU ŚWIĘTOKRZYSKIEGO

GLÓWNA NAGRODA KINO DOMOWE!

kupon w środku gazety

Słowo Ludu

radio
TAK

ZADZIWIŃ I WYGRAJ

CENTRUM KULTURY
SALAMANCA
HISZPAŃSKIEJ
Kielce
ul. Starodomaszowska 11
tel./faks 368-26-79
tel. kom. 504-176-608.

Alosza
Awdiejew
ROZDAJEMY
BILETY
NA KONCERT
SZUKAJ
W GAZECIE

<http://sbc.wbp.kielce.pl/>

piątek, 10 września 2004

imieniny: Irmy, Łukasza, Mikołaja

POGODA ŚWIĘTOKRZYSKIE



Temperatura		
Kielce	17	6
Końskie	17	6
Skarżysko	17	6
Starachowice	18	7
Sandomierz	17	6
Busko	18	7
Włoszczowa	18	7

JUTRO	POJUTRZE
23 7	24 8
988 hPa	984 hPa

Źródło: Progmert Radom

W SKRÓCIE

Szpitale kontra rząd

KIELCE. Na miesiąc zostały przełożone rozprawy sądowe wniesione przez świętokrzyskie szpitale przeciwko Sejmowi i rządowi Polski. Placówki domagają się zwrotu pieniędzy, które musiały przeznaczyć na podwyżki dla personelu medycznego.

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Kielcach toczyły się trzy rozprawy dotyczące słynnej ustawy 203, czyli wskazania osoby (instytucji, organu samorządowego, organów państwa), która ma sfinansować podwyżki. Szpitale powiatowe w Ostrowcu i Końskich pozwały wojewodę - jako przedstawiciela władz państwa, NFZ - jako instytucję, która zobowiązana jest płacić szpitalom, oraz Sejm - jako autora ustawy, zaś Wojewódzki Specjalistyczny Zespół Opieki Neuro psychiatrycznej - sam NFZ.

- Na razie żadne rozstrzygnięcie nie zapadło, ponieważ trzy dni temu z Kancelarii Sejmu dotarło do sądu pismo o odrzuceniu pozwu. W tak krótkim czasie żadna ze stron nie miała okazji dokładnie się z nim zapoznać - wyjaśnia Józef Grabowski, dyrektor szpitala w Ostrowcu, prezes Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych w województwie świętokrzyskim.

Ostrowiecki szpital domaga się zwrotu 15 milionów złotych, konecki - 9,6 mln, a WSZON - 2,5 mln. (bas)

Nagrody dla krwiodawców



Fot. Michał Walczak

KIELCE. Wczoraj w siedzibie Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa rozlosowano nagrody dla krwiodawców. Tradycyjnie w okresie letnim, kiedy brakuje krwi, RCKiK organizuje konkurs dla krwiodawców. Wczoraj wśród osób, które w sierpniu chociaż raz oddały krew, rozlosowano atrakcyjne nagrody: telewizory, rowery, kuchenki mikrofalowe, termosy, walizki, plecaki.

- To chociaż symboliczne podziękowanie dla tych, którzy dzielą się z chorymi tym, co najcenniejsze - powiedział dyrektor centrum Jerzy Stalmasiński. (bas)

Przemoc dotyka dzieci

Szkoła przetrwania



Fot. Michał Walczak

Okolo 30 procent uczniów spotyka się z przemocą

ŚWIĘTOKRZYSKIE. Co trzeci polski uczeń spotkał się z przemocą - tak wynika z danych Ministerstwa Edukacji i Sportu.

Na grupę uczniów wracających ze szkoły w podkieleckiej wsi napadli dwaj mężczyźni. Mieli gumowe pałki, grozili dzieciom, ukradli im telefony komórkowe. Wystraszone dzieciaki boją się teraz, że bandyci wrócą i zrobią im większą krzywdę. A do szkoły mają po kilka kilometrów, muszą iść pieszo albo długo czekać na autobus.

Wraz z początkiem roku szkolnego wróciły problemy szkolnych zagrożeń. Wymuszenia, kradzieże, pobicia, narkotyki, fala. - Nie ma chyba szkoły, w której nie byłoby jakichś niepokojących sygnałów - przyznaje jeden z kieleckich nauczycieli.

Podobno z mody wychodzi już fala, czyli dręczenie pierwszoklasistów przez starszych uczniów. Za to bardzo popularne są tzw. solówki lub ringi. Dwie osoby, które mają do siebie pretensje albo po prostu zostały wytypowane przez konkurujące grupy towarzyskie, załatwiają sprawę przy pomocy pięści. Reszta im kibicuje. - Dzieje się to poza szkołą, w ustronnym miejscu, gdzie nie ma dorosłych. Dotyczy to uczniów podstawówek, gimnazjów, szkół średnich - mówi policjanci. - Dzieci uważają, że to dobry sposób na rozwiązanie problemu, nikomu nic złego się nie dzieje, bo najwyżej jest trochę krwi i parę siniaków.

Pod koniec ubiegłego roku szkolnego w podkieleckiej miejscowości trzej gimnazjaliści, w wieku 15 i 16 lat, przez co najmniej dwa miesiące zastraszali swoją 15-

-letnią koleżankę. Wymuszali od niej drobne kwoty, po 4 - 5 zł. Gdy dziewczyna nie miała pieniędzy albo nie chciała ich oddać, bili ją. Dziewczyna była tak zastraszona, że bała się poskarżyć komukolwiek. Sprawa się wydała, gdy dyrektor szkoły zobaczył, jak gimnazjaliści biją nastolatkę.

- Drobne wymuszenia są właściwie na porządku dziennym - przyznają nauczyciele. - Rzadko na terenie szkoły, częściej poza nią, gdy dzieci wracają po lekcjach do domu. Te młodsze zwykle przychodzą do nauczyciela na skargę. Te starsze już rzadziej; bywa, że dowiadujemy się o czymś na przykład dopiero z anonimowych ankiet.

Plagą ostatnich lat stały się kradzieże telefonów komórkowych. Jeśli to jest zwykła kradzież, to jeszcze pół biedy. Gorzej, gdy przy okazji napastnik zastraszy i pobije dziecko, a to często się zdarza.

- Najgorsze, co może się zdarzyć, to dawanie społecznego przyzwolenia na agresję - mówi kom. Olga Grądzka-Nowakowska. - Musimy uświadomić naszym dzieciom, że jeśli dziś są świadkami przemocy, to muszą zareagować, bo jutro mogą stać się ofiarą.

MONIKA WOJNIAK

Policja radzi

- Młodsze dzieci nie powinny chodzić same do szkoły. Rodzice powinni pokazać im drogę, nauczyć zasad bezpieczeństwa. Zwłaszcza po ciemku i poza terenem zabudowanym potrzebna jest opieka. Jeśli nie ma dorosłego, nich dzieci wracają w grupie. Powinny mieć na ubraniu lub tornistrze elementy odblaskowe.
- Naucz dziecko, że nie powinno wsiadać do nieznanych samochodów i korzystać z propozycji podwiezienia.
- Drogie telefony komórkowe kuszą złodzieja - lepiej zostawić je w domu.
- Daj dziecku kanapkę zamiast pieniędzy na kupno bułki.

Wspólna odpowiedzialność

Jak możemy ustrzec nasze dzieci przed przemocą radzi Krzysztof Gąsior, dyrektor Świętokrzyskiego Centrum Profilaktyki i Edukacji.

Dzieci często wstydzą się lub boją przyznać, że ktoś je okradł czy pobili. Miesiącami oddają napastnikom pieniądze, ale są zbyt zastraszone, aby się poskarżyć. Jak poznać, że coś nie jest w porządku?

- Rzeczywiście, ofiary się boją, a świadkowie też nic nie mówią, bo między nastolatkami panuje rodzaj niezdrowej lojalności. Nie chcą ujawniać czasem nawet tych najbardziej drastycznych przypadków. Rodzice powinni zwracać uwagę na zmiany w zachowaniu dziecka. Na przykład nie chce zabierać do szkoły ulubionego piórnika, większych kwot pieniędzy, nie chce nosić lubia-

nych do tej pory adidasów, robi się strachliwe. Warto wtedy skontaktować się ze szkołą.

Na kim spoczywa większa odpowiedzialność za bezpieczeństwo dziecka - na szkole czy rodzicach?

- Przede wszystkim obie strony powinny współpracować. Nie można powiedzieć, że odpowiedzialność nauczycieli kończy się za bramą szkoły. Powinni także uczyć dzieci zasad bezpiecznego zachowania się poza szkołą. W niektórych przypadkach nauczycielowi jest również łatwiej wykryć potencjalnych sprawców i ofiary. To on widzi, którzy uczni-

wie w klasie mają tendencje do wyżywiania się na słabszych, a którzy są wrażliwi, bardziej ulegli.

A rodzice?

- Oni powinni budować u dziecka zaufanie, aby nie bało się przyjść do nich z problemami. Trzeba z dziećmi rozmawiać. Nie wolno stawiać ich pod murem i odpytywać z wydarzeń w szkole, ale trzeba starać się nawiązać dialog. A jeśli już nauczyciel lub rodzic odkryje, że dziecko padło ofiarą przemocy, to musi mu zaproponować konkretną pomoc. Najgorzej jest wtedy, gdy sprawa wyjdzie na jaw, ale nie zostanie wyjaśniona, tylko się rozmyje, a sprawca nie poniesie żadnej kary. Wtedy ofiara jeszcze bardziej się boi, a sprawca ma coraz większe poczucie bezkarności.

Rozmawiała MONIKA WOJNIAK

NASZA SONDA

Zadbajmy o wszystkich

Czy w szkołach lub na ulicy uczniowie czują się bezpieczni? Kto powinien zadbać o ucznia - rodzice, nauczyciele, czy może policja? Okazuje się, że wszyscy - tak twierdzą nasi rozmówcy.

Halina Gołąbek

- Za bezpieczeństwo dzieci odpowiadają: policja, nauczyciele jak i sami rodzice. Powinny być patroli w szkołach, może nie składają się z policji, ale z osób odpowiednio przeszkolonych, które by kontrolowały, co dzieje się do szkoły. Po za tym rodzice powinni sprawdzać zawartość tornistra. Nauczyciele powinni mieć dobry kontakt z uczniami, tak żeby wiedzieć, co się dzieje w szkole.

Małgorzata Kowalczyk handlowiec

- Moim zdaniem, to rodzice mają zapewnić bezpieczeństwo swoim pociechom zarówno w drodze do, jak i ze szkoły, przyprowadzając i odprowadzając. W szkole za bezpieczeństwo odpowiadają nauczyciele. Rodzice powinni na godzinach wychowawczych dużo mówić o bezpieczeństwie. Uczniowie powinni ufać nauczycielom, zwierzać się im szkolnych problemów. Dobrym rozwiązaniem byłoby skrzynka, gdzie każdy mógłby anonimowo wrzucać skargi i pisać, co się dzieje złego w szkole.

Stanisław Ziółtek, palacz

- Teraz ludzie nie chcą zwracać uwagi na to, co się dzieje wokół nich. Wolą nic nie wiedzieć i nie reagować. Tego uczą się też dzieci. Boją się być świadkami, bo po mają potem chodzić po sądach. Dlatego policja jest tak bezsilna. Dobrym rozwiązaniem są ochroniarze w szkołach, tylko nie każdą szkołę stać na wynajęcie ochrony. Ale przede wszystkim rodzice muszą wiedzieć jak najwięcej o swoim dziecku, co robi i z kim się zadaje.

KRONIKA POLICYJNA

Tragiczny skrót

KIELCE. 83-letni mężczyzna zmarł w szpitalu po tym, jak potrafił go samochód. Wczoraj rano mężczyzna przechodził przez ul. Grunwaldzką w miejscu, gdzie kiedyś był przejście dla pieszych. Przejście od dawna nie ma, ale wiele osób skraca sobie wtedy drogę na pobliskie targowisko.

Starszy mężczyzna trafił do szpitala, ale lekarzom nie udało się go uratować. (mow)

skrytykowali, ale dali pieniądze

Kasa na stadion

KIELCE. Radni miejscy nie mogli się wczoraj doliczyć, ile w końcu ma kosztować supernowoczesny stadion piłkarski dla miasta, ale dorzucili 7,5 miliona złotych.

Sprawa stadionu rozpętała pierwszą burzę w sali obrad Rady Miejskiej i na długo zdominowała sesję. Radni przypomnieli, że stadion najpierw miał kosztować 25 mln złotych, potem 35 mln, a teraz trzeba dołożyć jeszcze 7,5 mln zł. Idzie się to po ogłoszeniu i unieważnieniu przetargu. Włodzimierz Stępień stwierdził wprost: „Każdy chce zbić kapitał polityczny i oto odbywa się festiwal interpretacji. Przetarg, który został unieważniony, można było rozstrzygnąć, ponieważ oferta była wiążąca.

Dyskusja nie doprowadziła jednak do niczego. W kuluarach

rajcy lewicy komentowali bowiem wprost: - Stoimy pod ścianą. To już nie jest czas na wstrzymywanie inwestycji.

I w głosowaniu większość poparła projekt przyznania dodatkowych pieniędzy na stadion w imię dobra miasta. Radny Krzysztof Słoń wręczył zaś prezydentowi Wojciechowi Lubawskiemu piłkę z autografami rajców.

Ale zapalne były także kolejne punkty obrad. Radni nie zgodzili się na zabranie 300 tys. zł przeznaczonych na stworzenie mieszkań komunalnych w budynku przy ul. Skrajnej i wydanie ich na inny cel. Argumentacja, że w Kielcach nie znalazła się ani jedna firma, która chciałaby wziąć robotę przy adaptacji budynku, wyraźnie nie przekonała ani komisji budżetowej, ani komisji komunalnej.

- To zadanie musi zostać. Mieszkania są priorytetem - uznał Tadeusz Daszkiewicz, szef Komisji Budżetu i Finansów RM.

W próżni zawisła sprawa zasad sprzedaży komunalnych lokali użytkowych, czyli należących do miasta pomieszczeń na sklepy, biura, punkty usług. Radni lewicy domagali się, aby przed wyrażeniem zgody na ich sprzedawanie bez przetargu ujawniana była wycena. Wiceprezydent Marian Parafiniuk nie chciał się na to zgodzić. W efekcie lewica zapowiedziała przygotowanie własnego projektu uchwały. Sprawa ma być omawiana na kolejnej sesji.

Radni zadecydowali także, że część ulicy Tarnowskiej będzie miała nową nazwę: aleja ks. Jerzego Popiełuszki. Do wniosku przekonywała Halina Olędzka, za było 17 radnych, wstrzymało się od głosu 4. (br)

Od soboty nowy sezon

KIELCE. Przypomnieniem „Łóżka pełnego cudzoziemców” Teatr im. Żeromskiego rozpoczyna w najbliższą sobotę nowy sezon. A tydzień później pierwsza premiera - „Iwona, księżniczka Burgunda”.

Angielska farsa „Łóżko pełne cudzoziemców” w reżyserii Jerzego Bończaka cieszyła się w poprzednim sezonie dużą popularnością widzów, nic więc dziwnego, że właśnie ją zobaczymy na początku. Spektakl zostanie zagrany w sobotę i niedzielę o godz. 19, a w obsadzie gościnnie pojawi się warszawski aktor Piotr Szwed.

Natomiast tydzień później, w sobotę, 18 bm., o godz. 19, zostanie zaprezentowana pierwsza premiera sezonu - „Iwona, księżniczka Burgunda”. Reżyser przedstawienia Piotr Szczerski nie ukry-

wa, że jednym z powodów dla których sięgnął po tę sztukę, jest trwający właśnie Rok Gombrowiczowski. Jednak nie tylko to. - Widziałem wiele inscenizacji „Iwony”, ale moim zdaniem żadna nie oddawała ducha Gombrowicza - mówi reżyser i dodaje, że jego spektakl będzie traktował o podłości ludzkiej.

W planach kieleckiej sceny jest m. in. „Cyrograf” - spektakl oparty na legendach świętokrzyskich, według scenariusza Renaty Głasek-Kęski, polska prapremiera sztuki Victora Lanoux „Powroty” z Krystyną Sienkiewicz w roli głównej, premiera „Krzyku Gertrudy” angielskiego dramaturga Howarda Barkera. Możliwe, że wystawiona zostanie też sztuka Przemysława Nowakowskiego lub Johna Webstera.

(gk)

Popularny kiedyś zespół wznowia działalność

Arianie chcą grać

ŚWIĘTOKRZYSKIE. Arianie wracają. Na początek zespół nagrywa płytę promującą województwo. W piosence „Świętokrzyskie jakie cudne” wspiera go będą m.in. samorządowcy.

- Jest ich ponad stu, liczymy, że około trzydziestu potrafi śpiewać - żartuje Marek Fijałkowski, prezes Towarzystwa Przyjaciół Zespołu Arianie, które zamierza reaktywować popularny niegdyś zespół. - Zawiesiliśmy działalność w 1992 roku, teraz wracamy do występów - dodaje Fijałkowski.

W październiku zespół planuje nagranie płyty, która ukaże się pod koniec listopada.

- Rozesłaliśmy pisma do władz województwa, samorządowców i parlamentarzystów z zaproszeniem do zaśpiewania wspólnie z nami piosenki „Świętokrzyskie jakie cudne”. Kilku już się zgodziło - mówi Marek Fijałkowski. Na płycie zaśpiewają m.in. wojewoda, marszałek, senator Tadeusz Bartos, posłanka Bożena Kizińska.

Towarzystwo ma nadzieję, że płytę zgodzą się sponsorować firmy z naszego regionu. - To będzie dla nich duża promocja, bo płyta jako materiał promujący ziemię świętokrzyską zostanie rozesłana do polskich ambasad, organizacji turystycznych i instytutów kulturalnych na całym świecie - twierdzi Henryk Michałkiewicz, sekretarz towarzystwa. (ags)

Darmowe szczepienia

KIELCE. Szpital Dzieciątka rozpoczyna akcję szczepień przeciwko grypie. Są one bezpłatne, a zabiegowi może się poddać każda dorosła osoba.

- Zapraszamy przede wszystkim osoby starsze - dla nich zachorowanie na grypę może się skończyć poważnymi komplikacjami - mówi Marian Patrzalek, wicedyrektor szpitala. - Tymczasem przyjęcie szczepionki chroni przed infekcją, a nawet jeżeli mimo wszystko dopadnie ona pacjenta, to jej przebieg jest znacznie łagodniejszy.

By się zaszczepić, trzeba zadzwonić do Wojewódzkiej Poradni Szczepień szpitala - nr 361-54-60 - i umówić się na konkretny termin.

Uwaga! Liczba miejsc ograniczona. (bas)

Słowo Ludu
Masz sprawę ?
Zadzwoń!
0801 357 266
to numer ulgowej infolinii „Słowa Ludu”
- płacisz tylko za jeden impuls

Wygraj kosztowny kurs językowy i inne nagrody!

Tvoja hiszpańska szansa

Zapraszamy czytelników do sympatycznego konkursu z kieleckim Centrum Kultury Hiszpańskiej „Salamanca”. Można wygrać kurs językowy za 1200 złotych oraz inne prezenty.

Hiszpański to trzeci po chińskim i angielskim język świata i jeden z głównych języków Europy. W Polsce jego nauka ma wymiar praktycznej opłacalności - w urzędach pracy jest coraz więcej ofert pracy od hiszpańskich pracodawców, a na uczelniach coraz częściej pojawiają się oferty stypendiów na Półwyspie Pirenejskim. Tyle, że od chętnych oczeku-

je się podstawowej umiejętności porozumienia się.

Właśnie dlatego w Kielcach powstało CKH „Salamanca” - połączenie szkoły językowej z biurem tłumaczeń i instytucją kulturalną. „Salamanca” proponuje kursy różnej intensywności i różnych poziomów, nastawione na słownictwo potrzebne w różnych sektorach pracy, oferuje spotkania z kulturą krajów hiszpańskojęzycznych (filmy, pokazy slajdów, biblioteka, mediateka) we współpracy ze słynnym Instytutem Cervantesa.

A my dziś otwieramy sympatyczny konkurs pod patronatem Centrum „Salamanca”. Codzien-

nie do 18 września będziemy publikować jedno pytanie o tematyce hiszpańskiej. Każdy, kto zatelefonuje do nas z odpowiedzią - weźmie udział w losowaniu nagrody głównej, czyli kosztownego kursu j. hiszpańskiego oraz 10 nagród pocieszenia (zestawy prezentów, a wśród nich m.in. przewodniki turystyczne). Każdy telefon zwiększa pewność wygranej! Kto odpowie na wszystkie pytania w kolejnych dniach, ma siedmiokrotnie większe szanse na wygraną!

A oto pytanie na dziś: „Z czego słynie miasto Salamanca?”. Na odpowiedź czekamy dziś w godz. 10-12 pod nr tel. (041) 36 36 223. Zapraszamy! (red)



KIELCE. Blisko stu wystawców z sześciu krajów uczestniczyło w otwarciu II Międzynarodowych Targów Lokalnego Transportu Zbiorowego Transexpo 2004. Targi zgromadziły firmy, które zajmują się transportem zbiorowym, produkcją pojazdów, ich części i wyposażenia, dostarczają paliwo, smary. Największe zainteresowanie wzbudziła prezentacja tysięcznego autobusu solaris.

- Zaczynaliśmy przed ośmiu laty od neoplanu, a teraz mamy już ponad 60 proc. rynku w kraju. Jamnik jest symbolem naszej firmy, bo mamy pojazdy niskopodłogowe, ekologiczne, energooszczędne - powiedział podczas specjalnej konferencji prezes firmy Krzysztof Olszewski.

Na targi przybyli wystawcy z sześciu krajów: Austrii, Holandii, Niemiec, Polski, Wielkiej Brytanii i Włoch. Powierzchnia wystawiennicza objęła ponad 4 tys. m kw. (an)

Półtora roku w zawieszeniu

Naraziła życie córki

KIELCE. Sąd uznał, że 28-letnia matka naraziła życie swojej 6-miesięcznej córki, i skazał kobietę na karę półtora roku pozbawienia wolności w zawieszeniu na cztery lata.

W Sądzie Rejonowym w Kielcach zakończył się proces Iwony K., oskarżonej o znęcanie się i narażenie życia swojej córki. Sprawa zaczęła się w połowie października ubiegłego roku, kiedy to pielęgniarka środowiskowa wraz z policjantami weszli do mieszkania kobiety. Zastali ją pijaną, miała około 3 promili alkoholu. Pijany był również jej konkubent. Oboje trafili do Izby Wyrzecznień. W mieszkaniu znajdowała się sześciomiesięczna córka Iwony K.

Dziecko było niedożywione i zaniedbane. Trafiło do szpitala. Tam okazało się, że waży około dwóch kilogramów mniej niż dzieci w tym wieku.

W trakcie procesu prokurator zażądał kary dwóch i pół roku więzienia. Sąd zmienił kwalifikację czynu, bowiem uznał, że Iwona K. nie znęcała się na córkę, ale poprzez zaniedbanie naraziła życie dziecka.

- Matka miała skierowania lekarskie do trzech poradni. Nie poszła tam z dzieckiem. Miała stosować dietę, nie robiła tego. Zostawiała córkę bez opieki, żaden z sąsiadów nie widział, aby wychodziła na spacer - uzasadniał wyrok sędzia Łukasz Abramowicz.

Wyrok nie jest prawomocny. (MAG)

Z KRAJU

Wypadek policjantów

Ośmiu policjantów zostało rannych w wypadku samochodowym koło Olecka. Ze wstępnych ustaleń wynika, że osobowy fiat wymusił pierwszeństwo na policyjnym busie. Wyjaśnieniem okoliczności zdarzenia zajmie się prokuratura. Do wypadku doszło w środę wieczorem w miejscowości Dunajek, około 15 km od Olecka. Ranni policjanci mają obrażenia głowy, kręgosłupa, połamane żebra i nogi, stłuczenia płuc. Ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

Nowe monety



Fot. PAP - Szymon Pulcyn

Narodowy Bank Polski wprowadził wczoraj do obiegu monety kolekcjonerskie „Dożynki” o nominałach: 2 zł - wykonana stemplem zwykłym w stopie zwanym Nordic Gold, oraz 20 zł - wykonana stemplem lustrzanym w srebrze.

ZE ŚWIATA

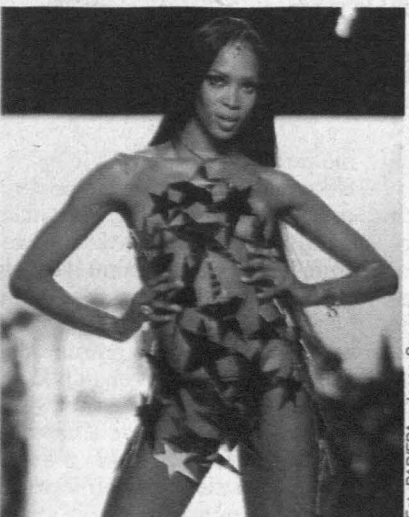
Sonda spadła



Fot. PAP/IEPA - Douglas Pizac

Eksperci badają szczątki sondy kosmicznej Genesis, która miała dostarczyć na ziemię cząstki wiatru słonecznego. Opadająca na spadochronie Genesis miała być przechwycona przez dwa śmigłowce, wyposażone w specjalne wędki zakończone haczykiem. Niestety, nie zadziałał żaden ze spadochronów i sonda rozbiła się na pustyni w amerykańskim stanie Utah.

Naomi na wiosnę



Fot. PAP/IEPA - Jason Szenes

Brytyjska supermodelka Naomi Campbell prezentuje strój z kolekcji Heatherette na wiosnę/lato 2005 podczas pokazu mody w Nowym Jorku. (PAP)

Tym razem terroryści uderzyli w Dżakarcie

Zamach na ambasadę

Silna eksplozja miała miejsce w czwartek rano przed Ambasadą Australii w stolicy Indonezji, Dżakarcie. Według resortu zdrowia, zginęło co najmniej jedenaście osób, a 168 zostało rannych.

Miejscowe władze potwierdziły, że był to zamach terrorystyczny. Nikt się do niego nie przyznał. Policja natychmiast skierowała podejrzenia w stronę islamskich radykałów i organizacji Dżimah Islamija, odpowiedzialnej za kilka krwawych zamachów w Indonezji - w tym za zamach na Bali w 2002 roku, w którym zginęły 202 osoby, w większości australijscy turyści, oraz wybuch w dżakarcckim hotelu „Marriott” w zeszłym roku. Wśród ofiar - jak podaje miejscowa policja - nie ma cudzoziemców.

Potężny ładunek wybuchowy eksplodował tuż przed ambasadą, powodując zniszczenie bramy i wysokiego, wzmocnionego ogrodzenia; uszkodzone zostały też sąsiednie budynki i kilka samochodów zaparkowanych w pobliżu, w tym samochód policyjny. Wybuch sprawił też, że z co najmniej 14 pobliskich budynków do wysokości 10 pięter wyleciały szyby.

Nie ucierpiał żaden z australijskich dyplomatów. Wśród zabitych jest natomiast trzech indonezyjskich strażników, pełniących służbę przed placówką.



Ranny urzędnik opuszcza budynek Ambasady Australii w Dżakarcie

Bomba była umieszczona w samochodzie - pułapce - twierdzi miejscowa policja.

Prezydent Indonezji Megawati Sukarnoputri na wiadomość o ataku przerwała oficjalną wizytę w Brunei, natychmiast wróciła do kraju i odwiedziła miejsce zamachu. Spotkała się też z ambasadorem Australii. Przybycie do Dżakarty zapowiedział szef au-

stralijskiej dyplomacji Alexander Downer.

Ambasada australijska leży w tzw. nowej dzielnicy dyplomatycznej Kuningan na Jalan Rasuna Said, gdzie mieści się wiele banków i zagranicznych placówek, w tym - w odległości kilkuset metrów - ambasada polska. W wybuchu nikt z personelu polskiej placówki nie został poszkodowany - powiedział w rozmowie telefo-

nicznej z PAP ambasador Pol Krzysztof Szumski.

Przedstawiciel dżakarcckiej policji oświadczył kilka godzin po czwartkowym zamachu, że w nim „rękę Azahariego”. Azahari - a właściwie Azahari bin Husein - to obywatel Malezji, który - jak twierdzi indonezyjski komandor - był w Indonezji w ramach bojówki islamskich zamachowców - samobójców.

Po tragedii w Biesłanie

Więcej zabitych i rannych

Liczba zabitych i rannych w ubiegłotygodniowym zamachu w Biesłanie przekracza łącznie 1200 osób - przyznał w czwartek rosyjski minister zdrowia Michaił Zurabow.

Przedstawiciele władz rosyjskich od kilku dni przekazują różne dane na temat liczby ofiar tragedii. - Ucierpiało ponad 1200 osób, w ten czy inny sposób włączonych w tę tragedię. Są to dane, które otrzymałem od placówek oświatowych, miejscowych organów władzy oraz placówek służby zdrowia - powiedział Zurabow. Wcześniej minister Zurabow informował, że do szpitali i klinik trafiło łącznie 1015 rannych i poszkodowanych. Władze mówią też oficjalnie o 335 zabitych w Biesłanie.

Dane Zurabowa podważają dotychczasową wersję, według której terroryści, którzy zajęli szkołę w Biesłanie trzymali w niej 1200 zakładników. Liczby, które przedstawił minister, nie uwzględniają osób, które z zamachu wyszły bez szwanku.

W czasie kryzysu rosyjskie władze oficjalnie mówiły o 354 zakładnikach i podały nową liczbę dopiero wówczas, gdy już stało się wiadome, że było ich parokrotnie więcej. Według opozycyjnej „Nowej Gazety”, robiono to świadomie. Postawa władz najprawdopodobniej miała na celu niedopuszczenie do paniki w społeczeństwie.

Obrońcy praw człowieka uważają jednak, że władze Rosji nie miały prawa postępować w ten sposób.

JAKUB KUMOCZ (PAP)

Pijany sędzia prowadził

Ponad 1,2 promila alkoholu miał w wydychanym powietrzu znany gdański sędzia z Wydziału Karnego Sądu Okręgowego w Gdańsku Waldemar Kuc, ofiara kolizji drogowej.

Do stłuczki, w której uczestniczył sędzia, doszło w środę rano w Gdańsku-Wrzeszczu. Na tył samochodu sędziego audi A3

najechał samochód marki Lublin, prowadzony przez 27-latkę.

Policja zbadała alkomatami uczestników kolizji. Sprawca stłuczki był trzeźwy, a sędzia miał ponad 1,2 promila w wydychanym powietrzu. Po zdarzeniu sędzia prowadził jeszcze rozprawę zaplanowaną na ten dzień. Chroniony immunitetem Kuc złożył już rezygnację z funkcji sędziego. (PAP)

Ślub księcia



Następca tronu Brunei, książę Al-Muhtadee Billah Bolkhah i 17-letnia księżniczka Dayangku Sarah Pengiran Salleh Ab Rahaman wychodzą po zakończeniu wczorajszej ceremonii zaślubin w pałacu Nurul Iman w Bandar Seri Begawan. Na ślub zaproszono tysiące gości, w tym przedstawicieli rodzin królewskich z całego świata.

W polityce nie ma delikatności

Z dr. STANISŁAWEM KRZEPKOWSKIM, specjalistą w zakresie wschodniej polityki międzynarodowej, dyrektorem Centrum Studiów Wschodnich Wyższej Szkoły Handlowej w Kielcach rozmawia AGNIESZKA SADOWSKA

Władimir Putin zaraz po wydarzeniach w szkole w Biesłanie powiedział, że ta tragedia nie ma nic wspólnego z Czeczenią. Przekonał pana?

- Po wydarzeniach w Północnej Osetii jeden z komentatorów napisał, że tak jak 11 września zmienił Amerykę, tak 3 września zmienił Rosję. Zgadza się z tym stwierdzeniem. Większość polityków rosyjskich stoi na straży poglądu, że to, co robią na swoim terytorium jest tylko ich sprawą. Zaraz po ataku wszystkie media i komentatorzy natychmiast podjęli sprawę Czeczenii, bo to, że te wydarzenia są ze sobą powiązane, było oczywiste. Podejrzewam, że ta wypowiedź prezydenta Putina miała przysłużyć ewentualne wzmocnienie agresji strony rosyjskiej w Czeczenii.

Władimir Putin absolutnie nie zgadza się na umiędzynarodowienie konfliktu czeczeńskiego. Chce, by był on traktowany tylko i wyłącznie jako element wewnętrznej polityki rosyjskiej.

Zachodnim politykom to chyba pasuje, bo ostrych reakcji na wydarzenia w Osetii nie było. Dlaczego? Bali się?

- Czeczenia zawsze dążyła do tego, żeby ten konflikt stał się problemem międzynarodowym. Ale zarówno Europa, jak i Stany Zjednoczone wolą wyciszać elementy konfliktu i przez palce patrzeć na to, co dzieje się w republikach kaukaskich. O wiele wygodniej jest uznać tę sprawę za wewnętrzną Rosji. A ostrych reakcji polityków nie należało się spodziewać także dlatego, że oni

dobrze wiedzą, że Rosji nie należy marginalizować po rozpadzie ZSRR. Ona jest i pozostanie mocarstwem klasy światowej, chociaż pojawiają się opinie, że schodzi do rangi mocarstwa regionalnego. Jednak politycy rosyjscy tego typu określeń nie uznają.

O konflikcie na Kaukazie świat słyszy najczęściej w obliczu tragicznych wydarzeń w Czeczenii. Tymczasem problem nie zaczął się wraz z wybuchem wojny w tej republice w 1994 roku.

- Rzeczywiście. Problem dla Rosji zaczął się już na początku XIX wieku, kiedy rozpoczęła ona podbój Kaukazu. To był jeden z trudniejszych momentów rozwoju imperium rosyjskiego. Okazało się, że plemiona kaukaskie są niezwykle bitne, a górzystość terenu dawała im możliwość długiej obrony. W większości były to plemiona muzułmańskie. Osetia to jedyny kraj prawosławny, tak samo jak Rosja, więc przynajmniej pod względem wyznania rodzi się zbieżność pomiędzy nimi.

Kolonizacja Kaukazu nastąpiła ostatecznie w połowie XIX wieku. Rosjanie zaprowadzili w tamtejszych republikach bardzo brutalną politykę opartą na rządach i administracji wojskowej. Taki układ przetrwał do rewolucji październikowej w 1917 roku. Potem te terytoria zostały wchłonięte przez ZSRR. Obok największej wtedy republiki gruzińskiej, istniały między innymi Osetia Północna i Południowa, które były obszarami autonomicznymi.

A dziś?

- Dziś Kaukaz w światowej geopolityce określany jest jako rejon największego zagrożenia. Zbigniew Brzeziński w jednej ze swoich prac stwierdził, że to jeden z regionów najbardziej zagrożony konfliktami i to głównie natury nacjonalistycznej. Dodatkowym problemem jest to, że zderzają się tam interesy wielu państw. Granice Rosji po rozpadzie ZSRR cofnęły się daleko na północ. Federacja Rosyjska natomiast absolutnie nie chce się pozbawić wpływów na Kaukazie. Stąd też ingerencja rosyjska w Czeczenii i rozpoczęta w 1994 roku krwawa wojna. Pomimo że pochłania ona olbrzymie pieniądze, to jednak prezydent Putin nie dopuści do wycofania wojsk rosyjskich



Fot. Krzysztof Krugulec

z Czeczenii. Rosjanom nie pozwala na to duma narodowa, bo musieliby przyznać się do porażki.

Teraz zyskają chyba dobry argument? W końcu terroryści czeczeńscy dopuścili się zbrodni i Władimir Putin zawsze może powiedzieć, że należy im się za to odwet.

- Nie zapominajmy, że nie wiadomo jeszcze, kto stoi za wydarzeniami w Osetii. Na razie możemy posługiwać się doniesieniami medialnymi, które częściowo są sprzeczne. W dalszym ciągu trwa śledztwo Federalnej Służby Bezpieczeństwa, która oficjalnie twierdzi, że byli to Czeczeni, ale pojawiły się także głosy, że byli tam Arabowie czy Ingusze. Początkowo mówiło się także o powiązaniu terrorystów z al-Kaidą, co wydaje się zawodne. Na to, że byli to Czeczeni wskazują żądania terrorystów, zresztą od początku nie do spełnienia.

Skoro tak, to co miał przynieść napad na szkołę?

- No właśnie. Pojawia się teraz pytanie czy, terroryści nie wyrządzili niedźwiedziej przysługi Czeczenii. Z wypowiedzi

Putina przeziara zapowiedź bardzo rygorystycznego postępowania, skupienia się na walce z terroryzmem, zwłaszcza z terroryzmem czeczeńskim. To może zaowocować olbrzymią skalą przemocy przeciwko Czeczenii, w której trwa regularna wojna. To da świetny argument tym obozom w Rosji, które są za siłowym rozwiązaniem konfliktu czeczeńskiego. Trzeba się liczyć z tym, że w polityce nie ma delikatności i wydarzenia ze szkoły w Osetii mogą się w katastrofalny sposób odbić na samej Czeczenii.

Dlaczego do załatwienia celów politycznych użyto dzieci?

- Chyba nikt nie potrafi odpowiedzieć na to pytanie. Faktem jest, że mamy do czynienia z największą we współczesnych dziejach brutalizacją terroryzmu międzynarodowego. To, co zostało uczynione w Osetii, to brutalizacja, która wykroczyła poza wszelkie normy rodzaju ludzkiego.

I na tę brutalizację zabrakło ostrej reakcji Zachodu.

- Tu wchodzą w meandry współczesnej polityki. Brak potępienia, jakiego może niektórzy się spodziewali, jest wynikiem stosunku państw Europy Zachodniej, takich jak Niemcy czy Francja, i ich polityki wobec Rosji. To samo odnosi się do USA w przededniu wyborów prezydenckich, też niezwykle ostrożnych co do ocen czy komentarzy wydarzeń w Rosji. Nad reakcjami emocjonalnymi przeważała wielka globalna polityka. Wszyscy chórem potępiłi te wydarzenia, ale nikt otwarcie nie powiedział, że trzeba po nich wyciągnąć wnioski wobec samej polityki Rosji.

A jak do kwestii czeczeńskiej podchodzą Rosjanie?

- Socjologowie i politolodzy twierdzą, że społeczeństwo rosyjskie jest w tym względzie podzielone. Jednak Rosja to kraj ogromny i trudności dnia codziennego w pewien sposób przysłaniają stosunek do wielkiej polityki czy tego, co rozgrywa się gdzieś tam na przyczółku kaukaskim. Na pewno inaczej reagują warstwy intelektualne, a inaczej zwykli ludzie, wśród których z uwagi na nie tak odległą przeszłość Związku Radzieckiego są jeszcze pewne ciagoty do wielkorosyjskiego imperium. I dlatego wśród społeczeństwa może rodzić się opór wobec ponizania i uszczuplania granic ich kraju, a tak przecież tę sytuację przedstawiają władze.

Pomagamy ofiarom



Fot. PAP/ERA Sergei Chirikov

Coraz więcej osób i stowarzyszeń włącza się w pomoc dla rodzin ofiar wydarzeń w Osetii.

Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne zaapelowały do wszystkich Polaków: „Wszyscy jesteśmy poruszeni tym, co spotkało uczniów. Przyjęcie w Polsce dzieci, które przeżyły atak terrorystów, zadeklarowały władze województwa małopolskiego. WSiP postanowiły sfinansować pobyt 10 dzieci. Apelujemy, by do akcji włączyły się inne przedsiębiorstwa”.

Z kolei Caritas kielecka już przekazała dla poszkodowanych dzieci 10 tysięcy USD. Ale nadal liczy się każda złotówka. Pieniądze można wpłacać bezpośrednio w biurze zarządu przy pl. Panny Marii 1 lub na konto Caritas kieleckiej: BSK, Oddział Kielce, 21110501416100000500115811 z dopiskiem „dla dzieci Osetii”.

Wpłaty na pomoc dzieciom w Biesłanie można dokonywać także na konto Caritas Diecezji Radomskiej, ul. Kościelna 5, 26-604 Radom, Bank PKO SA II O/Radom, 45124032591111000029891757, z dopiskiem „Osetia”. Bank nie będzie pobierał prowizji od wpłat.

Pieniądze na pomoc ofiarom terrorystów chce zbierać również prezydent Radomia. Zbiórka ma być przeprowadzona w czasie Dni Jąbłka i Papryki - imprezy, która w najbliższy weekend odbędzie się w Radomiu. (bas, mar)

Na zdjęciu: Kobiety płaczą po dzieciach, które były ofiarami tragedii, jaka rozegrała się na terenie szkoły w Biesłanie w Osetii Północnej. Co najmniej 335 osób, w tym ponad 150 dzieci, zginęło w wyniku ataku terrorystów i późniejszego szturm rosyjskich sił na szkołę, w której przetrzymywano zakładników

Trawa znów jest zielona

Dorosły, ustabilizowany, zarabia na sobie, ale wciąż się rozwija, inwestuje, żeby w kolejnych latach utrzymać się na fali. O kim można tak powiedzieć? Zdaniem dyr. Leonarda Palki z Małogoszcza - o dobrze prosperującym trzydziestolatk. A także - o tamtejszej cementowni, która właśnie świętuje swój jubileusz.

- Pamiętam ten teren jako jeden wielki plac budowy - wspomina Edward Spurek, jeden z nielicznych już pracowników cementowni, który związany jest z nią od samego początku. - Potem było otwarcie, oczywiście w starym stylu, to znaczy na 22 Lipca. Tak naprawdę zakład ruszył jednak dopiero we wrześniu.

Starsi mieszkańcy Małogoszcza do dziś wspominają szok, jakim był dla tego sennego i niezamoznego miasteczka (wtedy jeszcze pozbawionego praw miejskich) napływ kilkuset nowych mieszkańców, ściągniętych do pracy w nowo wybudowanym zakładzie. - Warunki były atrakcyjne, można było dobrze zarobić, dostać mieszkanie, więc chętnych nie brakowało - mówi E. Spurek, dziś szef działu przygotowania cementowni. - Zderzały się ze sobą różne mentalności, bywało, że dochodziło do konfliktów. Dziś to już tylko historia, przybysze wsiąkli w ten region,

tu doczekali się dzieci, wnuków... Teraz są już stąd.

Konik - ekologia

- Szczyściem tego zakładu było, że jak na owe czasy wyposażono go w nowoczesną technologię, opartą na tzw. metodzie suchej - mówi dyrektor Cementowni Małogoszcz Leonard Palka. - Dziś to jest standard, ale wtedy, gdy nie liczone się jeszcze z kosztami energii, wcale nie. Dzięki temu unikaliśmy później niezwykle kosztownego przestawiania produkcji z metody mokrej na suchą. Oczywiście, nie znaczy to, że w ogóle nie trzeba było inwestować. Wręcz przeciwnie. Dość powiedzieć, że do dziś z pierwotnego wyposażenia zakładu nie zostało prawie nic. Ale też zarówno nasza, jak i inne polskie cementownie zaliczane są dziś do najnowocześniejszych w Europie. Moim zdaniem, prywatyzacja tego sektora była jedną z najbardziej udanych w Polsce.

Dla przeciętnego zjadacza chleba najbardziej widocznym efektem tych inwestycji była zmiana krajobrazu wokół cementowni. Okolic zakładu nie pokrywa już wszechobecny szary pył, trawa i drzewa mają naturalny kolor. - Europejskie normy ochrony środowiska są bardzo wyśrubowane, a my je wszystkie spełniamy, często z dużym nadkładem - mówi E. Palka. - To zresztą swoisty konik w koncernie Lafarge, do którego należy małogoska cementownia. Mamy własną, wewnętrzną politykę ochrony środowiska, bardziej restrykcyjną od państwowej.

Lafarge to światowy lider w produkcji materiałów budowlanych, a cement jest głównym filarem w strukturze koncernu. W Polsce Francuzi mają dwa zakłady - „Małogoszcz” i „Kujawy”, które wchodzi w skład spółki Lafarge Cement Polska. Kieruje nią, podobnie jak całą działalnością Lafarge'a w Polsce, były dyrektor Cementowni Małogoszcz Andrzej Tekiel.

Cement cementowi nierówny

Dzisiejsza cementownia w niczym nie przypomina tej sprzed lat nie tylko wyposażeniem, ale i ofertą. - Wymagania klientów bardzo wzrosły, więc musieliśmy się dostosować. Bez tego przy obecnej konkurencji nie mielibyśmy



Dzisiejsza cementownia w niczym nie przypomina tej sprzed lat

czego szukać na rynku - mówi L. Palka. - Dlatego robimy kilkanaście rodzajów cementu, a na specjalne życzenie klienta jesteśmy w stanie we własnym laboratorium opracować szczegółową recepturę, przeprowadzić próby przemysłowe i... oczywiście wyprodukować to, czego zamawiający sobie życzy.

W małogoskiej cementowni pracuje dziś około trzystu osób. To ponad trzykrotnie mniej niż pod koniec lat 70. gdy zatrudnienie było największe. Automatyzacja zrobiła jednak swoje. Dziś do wyprodukowania tej samej ilości surowca potrzeba znacznie mniej ludzi niż kiedyś, a i sama produkcja jest niższa od tej z okresu „gierkowskiego cudu”. Inna rzecz, że tamtego i współczesnego cementu lepiej nie porównywać; dystans jakościowy jest gigantyczny.

- Ludziom narzekającym, że teraz miejsc pracy jest mniej, tłumaczę, że zatrudnienie nie musi oznaczać zatrudnienia w samej cementowni - mówi dyrektor zakładu. - Kto powiedział, że transport, ochrona, utrzymanie czystości itd. muszą być naszym zadaniem? Niech to robią inni. Ale przecież pracę mają dzięki temu, że ten zakład istnieje. Płacimy podatki i gmina ma pieniądze na

inwestycje. Ludzie nieźle tu zarabiają, więc mają co wydawać w sklepach. Wszystko to wpływa na rozwój miasta.

Nadzieja w Unii

Przed prywatyzacją, do której doszło w 1995 roku, o „Małogoszcz” rozegrał się zacięty bój między kilkoma zainteresowanymi inwestorami. I trudno się dziwić, już wówczas, na początku lat 90. cementownia należała do najlepszych polskich zakładów. - Pamiętam, że ciężkie czasy przeżywałem w połowie lat 80. - wspomina Edward Spurek. - Był nawet taki moment, że w ogóle nie sprzedawaliśmy. Ludzie stąd uciekali, zarobki były marne. Ale ci, co zostali, żałują. Firma zaczęła się podnosić, modernizować, dyscyplina pracy była jak nigdzie, no i przyszły efekty. Prywatyzacja przyszła w chwili, gdy byliśmy już traktowani jak spodarcza perełka regionu.

Dziś zakład boryka się z podobnym problemem jak wszystkie polskie cementownie: mało chłonnym rynkiem zbytu. Po boomie z końca lat 90. kolejne lata przyniosły znaczny spadek sprzedaży. - Ostatnio sytuacja trochę poprawiła, ale nie można jeszcze mówić o prawdziwym przełomie - mówi dyr. Palka. - Liczymy jednak na to, że wejście Polski do UE spowoduje po pewnym czasie wzrost inwestycji. Ideą byłoby, gdybyśmy powtórzyli drogę Hiszpanii, tam po wstąpieniu do Unii rynek budowlany tak się ożywił, że zużycie cementu wzrosło dwukrotnie. W razie czego - jesteśmy gotowi.

ARTUR POTACZAK
arpotacz@slowoludu.com

OLEJ NAPĘDOWY OLEJ OPAŁOWY

ATRAKCYJNE CENY
SZYBKA DOSTAWA
WYSOKA JAKOŚĆ

KONKRET Sp. z o.o. RADOM, UL. MARIAŃSKIEGO 36,
tel./fax (048) 360-44-24; 360-51-05; 366-39-62; 0601 3240-55

WÓJT GMINY DALESZYCE

ogłasza II przetarg nieograniczony (licytacja ustna)

na sprzedaż Ośrodka Jazdy Konnej „Amazonka” w Borkowie o powierzchni ogólnej 11,0519 ha zabudowanego budynkiem hotelowo-restauracyjnym oraz budynkami gospodarczymi.

Wartość szacunkowa gruntu, budowli, budynków i drzewostanu na dniu 30 września 2004 r. wynosi 865.500,00 zł.

Nieruchomość jest obciążona umową dzierżawy, która wygasa z dniem 30 września 2004 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 30 września 2004 r. o godz. 11 w siedzibie Urzędu Gminy Daleszyce (świątelnia).

Przystępujący do przetargu winni wpłacić gotówką wadium w wysokości 5 proc. ceny wywoławczej do kasy Urzędu Gminy najpóźniej na 1 godzinę przed przetargiem.

Wadium nie podlega zwrotowi w przypadku gdy:

- żaden z uczestników przetargu ustnego nie zgłosi postąpienia ponad cenę wywoławczą

- uczestnik przetargu, który wygra przetarg uchyli się od zawarcia umowy.

Koszty związane z zawarciem aktu notarialnego ponosi nabywca. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie stawia się bez usprawiedliwienia w miejscu i terminie podanym w zawiadomieniu celem podpisania aktu notarialnego lub nie dokona wpłaty wylicytowanej ceny nabycia nieruchomości w określonym terminie, organizator przetargu odstąpi od zawarcia umowy. Organizator zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Osoby uczestniczące w przetargu zobowiązane są zapoznać się ze stanem prawnym i granicami nieruchomości będących przedmiotem przetargu oraz Regulaminem Komisji Przetargowej przed przystąpieniem do przetargu.

Szczegółowe informacje można uzyskać w pok. 24 i 22 tuż. Urzędu lub telefonicznie, tel. (0-41) 317-16-93 lub 94, 30-72-019, 30-72-024 i 30-72-028.

Koncert specjalny **Słowo Ludu**
Alosza Awdiejew
24 września 2004
KIELECKIE CENTRUM KULTURY
Wielka Gala „Skrzydła 2004”
Bilety do nabycia od dzisiaj w biurach ogłoszeń „Słowa Ludu”: Kielce, ul. Wesola 47/49, ul. Targowa 18, i w salonikach prasowych KOLPORTERA.
BILETY TYLKO 16 złotych!

Centrum Motoryzacyjne POLMOZBYT Kielce Sp. z o.o.
w Kielcach, ul. 1 Maja 191
oferuje do wypożyczenia w atrakcyjnej cenie:
- lokale biurowe o pow. 100 m kw. - zlokalizowane na I piętrze biurowca w Kielcach, przy ul. Czarnowskiej 22 (centrum miasta, dogodne położenie, dobry dojazd),
- lokale biurowe o pow. 16 m kw., 23 m kw., 26 m kw. zlokalizowane na II piętrze biurowca w Kielcach, przy ul. 1 Maja 191.
Tel. kontaktowy: 507013370 lub Sekretariat 346-35-35.

KURSY PRAWA JAZDY
Rozpoczęcie: PON. g. 16; SOB. g. 10
SZKOŁA JAZDY
ENIGMA
Kielce
Paderewskiego 14 tel. 343 11 00
www.enigma.home.pl
PIERWSI W KIELCACH
JUŻ SZKOLIMY
NA OPLACH CORSACH

Daj mi okup, przyjacielu

Powiatowy radny z Kazimierzy Wielkiej chciał wymusić okup. Dowody w tej sprawie są podobno mocne. Szok w mieście jeszcze większy, bo rodziny pokrzywdzonego i radnego jadły z jednego talerza.

W połowie kwietnia jeden z kazimierskich biznesmenów odebrał kilka telefonów z pogroźkami. Szantażysta groził, że jeśli nie dostanie 100 tys. euro (równowartość prawie pół miliona złotych), uprowadzi pełnoletniego syna przedsiębiorcy. Miejsce przekazania pieniędzy dzwoniący wyznaczali w południowej Polsce. Telefony urwały się dopiero po blisko miesiącu. Nie doszło do przekazania okupu, bo biznesmen zdecydował się na współpracę z funkcjonariuszami Wydziału Kryminalnego Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach. Do akcji włączyli się też policjanci z Unii Europejskiej.

Pierwszy wpadł na początku czerwca 27-letni Grzegorz M., mieszkaniec Proszowic, położonych w sąsiedniej Małopolsce. W kwietniu dostał dwa lata za podobne przestępstwo. Sąd zawiesił wykonanie kary na trzy lata. To on prawdopodobnie dzwonił do restauratora. Drugim zatrzymanym był powiatowy radny z Kazimierzy Wielkiej 56-letni Józef K. Gdy policjanci weszli do domu, go aresztować, zasłabł. Trzeba było wezwać biegłego lekarza, który stwierdził, że radny może brać udział w czynnościach procesowych. W czasie przesłuchania nie przyznawał się do winy. Prokuratura postawiła mu jednak zarzut usiłowania wymuszenia okupu oraz używanie przemocy i groźb. Sąd aresztował Józefa K. na trzy miesiące. Kilka dni temu areszt przedłużył. Dowody w tej sprawie są podobno mocne. Szok w mieście jeszcze większy, bo rodziny biznesmena i radnego jadły z jednego talerza.

Zrobili mężowi krzywdę

Biznesmen Stanisław K. prowadził w mieście restaurację. Pieniądzy mu nie brakowało, bo jak mówią mieszkańcy, stać go było na zakup kamienicy w Krakowie. Radny też do biednych nie należał. Prowadził zakład mechaniki pojazdowej. „Najtańsze, szybkie naprawy wszystkich rodzajów samochodów osobowych” - przeczytaliśmy na szyldzie. Na temat fortuny Józefa K. w mieście krążyły legendy. Majątku miał dorobić się podobno w Stanach Zjednoczonych. Znajomi Józefa K. tłumaczyli, że jak ktoś do czegoś w życiu dojdzie, to zawsze ma wrogów. Obaj biznesmeni, jak twierdzą kazimierzanie, byli ze sobą w zażyłych kontaktach. Gościli się z okazji rodzinnych uroczystości. Z córkami radnego przyjaźnił się syn restaura-

tatora. Z niedowierzaniem wielu przyjęło wiadomość, że jego życie mogło potem być wycenione przez przyjaciela domu na 100 tys. euro.

Józef K. mieszka w willowej części miasta. Gdy podjechalśmy pod dom, podwórko sprzątał wynajęty pracownik. Jadwiga K., żona aresztowanego radnego, nie zastała w domu. Zarówno sprzątający, jak i pracownik zakładu mechaniki pojazdowej powiedzieli nam, że pojechała do Krakowa. Skontaktowaliśmy się z nią telefonicznie. - Nie będę rozmawiała z dziennikarzami. Zrobili mężowi krzywdę. Jest chory. Dzieci nie mogą wyjść na ulicę, przecież to małe miasto - tłumaczyła.

Na początku tego roku Józef K. przeszedł operację usunięcia kamieni nerkowych. - Przez cały czas trwania obecnej kadencji systematycznie uczestniczył w posiedzeniach Rady Powiatu. Nie był jednak szczególnie aktywny. Przedstawił zwolnienie lekarskie od stycznia do maja, potem, wiadomo, został aresztowany - wyjaśnił Jerzy Bojanowicz, przewodniczący RP.

W wyborach Józef K. startował z listy Samoobrony. - Docierały do mnie informacje, że nie płacił składek i nie jest już członkiem tej partii. Ale nie dostałem oficjalnego powiadomienia, wobec tego traktuję pana K. jako członka Samoobrony - powiedział przewodniczący Bojanowicz.

Dodał, że rada ma poważny problem do rozwiązania: co dalej z mandatem Józefa K. - Wedle przepisów mandat wygasa po śmierci radnego, na skutek prawomocnego skazującego wyroku sądu lub w wypadku, gdy radny sam go złoży. Józef K. takiego wniosku nie złożył - tłumaczył przewodniczący RP.

Jerzy Bojanowicz jest policjantem Wydziału Kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Kazimierzy Wielkiej. Nie chciał komentować sprawy okupu, powołując się na tajemnicę służbową. Tego samego argumentu użył mecenas Tomasz Jabłoński, pierwszy obrońca oskarżonego radnego: - Tylko sąd mógłby mnie zwolnić z tajemnicy zawodowej. Zresztą od dwóch miesięcy nie prowadzę już tej sprawy.

Uzasadnienie oskarżenia zostało utajnione, jak powiedział nam rzecznik Prokuratury Okręgowej w Kielcach Bogdan Karp, ze względu na działania operacyjne policji.

Tajne było posiedzenie sądu, dotyczące zastosowania wobec radnego Józefa K. aresztu. Kilka dni temu dowiedziano go do Sądu Rejonowego w Kazimierzy Wielkiej na inną sprawę. Znow zasłabł i został odwieziony do aresztu w Krakowie.



Jarosław Miszczyk poręczył za szantażystę, bo miał na względzie dobro jego dzieci

Wiele mógłby wyjaśnić biznesmen Stanisław K. Niestety wyjechał z Kazimierzy.

Każdy może poręczyć

Dwa miesiące temu mec. Jabłoński wraz z żoną radnego zwracał się do miejscowych notabli o poręczenie za radnego. Czterech samorządowców podpisał się pod wnioskiem. Swoim autorytetem i powagą urzędów prosili, by radnego wypuścić z aresztu, przekonując, że będzie się stawiał na wezwania sądu i nie utrudni postępowania. Podpisy złożyli wiceburmistrz Kazimierzy Wielkiej Jarosław Miszczyk, skarbnik starostwa Zbigniew Cichoń, radni powiatowi Krzysztof Klimek (wiceprzewodniczący Rady Powiatu) i partyjny kolega oskarżonego z Samoobrony Andrzej Kucmin. Ten gest wywołał szereg komentarzy. Według opinii publicznej, osoby na świeczniku nie powinny stawiać w obronie kogoś, kto nie tylko jest podejrzany o przestępstwo, ale aresztowany przez sąd. - Bycie radnym zobowiązuje do dawania dobrego przykładu - usłyszeliśmy od mieszkańców.

Wiceburmistrz Jarosław Miszczyk: - Radny jest moim znajomym. Nie naprawiałem u niego samochodu, ale korzystałem z badań diagnostycznych. Chodziło o poręczenie prawne. Każdy może takiego udzielić. Wiedziałem, że jest osobą majątną. Obydwie rodziny: aresztowanego i pokrzywdzonego, żyły w przyjaźni. Kierowałem się dobrem dzieci. Zdawałem sobie sprawę, że mogą być zaszczute w tak małym środowisku. Nie znalazłem akt śledztwa. Nie chciałem zastępować sądu. Wszystko działa się szybko. Być może, gdyby upłynęło trochę czasu, lepiej mógłbym się zastanowić nad poręczeniem.

Statystyka szantaży

- W styczniu 2004 r. od przedsiębiorcy z powiatu włoszczowskiego szantażyści żądali 35 tys. zł. Grozili, że zabiją jego 13-letnią córkę. Jeden z nich przyjaźnił się z rodziną.
- W maju 2004 od kielczanki żądano 150 tys. zł. Bandyci zagrozili, że zgina wszystkie jej dzieci.
- W sierpniu 150 tys. zł miał dać szantażyściom mieszkaniec z Dobiesławic. Spłonęło 6 autokarów należących do przedsiębiorcy.

Andrzej Kucmin, radny powiatowy, kolega Józefa K. z Samoobrony: - Zналиśmy się dość długo, jakieś 16 lat. Kiedy byłem kierownikiem gospodarstwa przy Zespole Szkół Rolniczych w Cudzynowicach, robił przegląd naszych pojazdów. Wówczas nasze kontakty miały charakter służbowy. Wstąpił do Samoobrony w czasie wyborów do Sejmu obecnej kadencji. Ja kandydowałem, on mi pomagał. Ma otwartą głowę. Jest przedsiębiorczy. Do mnie nie docierało, że Józef może być aresztowany za takie przestępstwo.

O poręczeniach urzędników i radnych nic nie wiedzieli ich przełożeni. Burmistrz Adam Bodzioch był w delegacji. Starosta Jan Nowak był sprawą zdumiony. Przewodniczący RP Jerzy Bojanowicz skomentował: - Każdy odpowiada za siebie. Nikomu nie można niczego narzucić. Ja mogę powiedzieć tylko tyle: Rada Powiatu tego nie zrobiła.

Proces Józefa K. będzie toczył się przed sądem w Kazimierzy. Krąży opinia, że powinien jednak zostać przeniesiony do innego miasta.

IWONA BORATYN
iboratyn@slowoludu.com.pl

Śladem naszych publikacji

Sprostowanie

Po naszej publikacji w „Magazynie” z dnia 3 września br. pt. „Tysiąc w jedną, tysiąc w drugą”, dotyczących wydatków posłów, nadeszły dwa sprostowania.

Pierwsze dotyczy posłanki SdP:

- Nie jest prawdą, że posłanka Małgorzata Winiarczyk-Kossakowska na cele reprezentacyjne wydała blisko 17 tys. zł. Ta kwota została przeznaczona przez posłankę na „inne wydatki związane z prowadzeniem biura poselskiego”. Pod tą pozycją mieszczą się środki wykorzystane m.in. na opłacenie radcy prawnego i prowadzenie filii biura. Na cele, które można zaliczyć do reprezentacyjnych posłanka wydała w ubiegłym roku kwotę 1827,15 zł, co daje około 150 zł miesięcznie.

Dyrektor Biura Informacyjnego
Stanisław M. Kostrzewa

Drugie - posła PSL:

- Uprzejmie informujemy, że zawarte w artykule informacje dotyczące posła Czesława Siekierskiego są niezgodne z rozliczeniem złożonym przez posła 30.01.2004 r. w Kancelarii Sejmu (BOP). Niezgodność dotyczy rubryki oznaczonej „inne wydatki związane z prowadzeniem biura poselskiego”. Kwota 35.389,04 zł nie stanowi w całości funduszu reprezentacyjnego. Składają się na nią:

1. Umowy o dzieło - 13.91956
2. Artykuły biurowe, spożywcze, środki czystości - 15.439,62
3. Wydatki związane z uczestnictwem w uroczystościach - 6029,86

Z poważaniem
asystent posła Czesława Siekierskiego
Adam Stoksik

Jerzy Bojanowicz, policjant i przewodniczący Rady Powiatu nie chce komentować sprawy okupu

Art. 271 kodeksu postępowania karnego:

Od kierownictwa zakładu pracy, szkoły lub uczelni, których oskarżony jest pracownikiem, uczniem lub studentem, od zespołu, w którym oskarżony pracuje lub uczy się, albo od organizacji społecznej, której oskarżony jest członkiem, można na ich wniosek przyjąć poręczenie, że oskarżony stawia się na każde wezwanie i nie będzie w sposób bezprawny utrudniał postępowania.

Polacy zaczęli wystawiać Niemcom rachunki za zbrodnie wojenne

Zapłaćcie za wojnę

Coraz więcej gmin chce dostać odszkodowanie za zniszczenia wojenne. Myślą o tym także osoby indywidualne, również z powiatu radomskiego i regionu świętokrzyskiego. Czy mają szansę na wygranie procesu?

- Bandycki napad, nie działania wojenne - tak komentuje Stanisław Duda to, co wydarzyło się w jego rodzinnych Skłobach na początku wojny.

11 kwietnia 1940 r. Niemcy otoczyli wieś i aresztowali mieszkańców. Następnie spalili wszystkie zabudowania, a mężczyzn powyżej 15 roku życia rozstrzelali. W pacyfikacji zginęło według jednych wyliczeń 215 osób, według innych ponad 260. Był to odwet za pomoc udzielaną oddziałowi mjr. Henryka Dobrzańskiego „Hubala”.

- Miałem wtedy 8 lat - wspomina Duda. - Własnoręcznie wyciągałem zabitego ojca z dołu. Z naszych zabudowań nic nie zostało. Z inwentarza też nic. Straciliśmy dobytek całego życia.

Mieszkańcy Skłobów od 15 lat próbują dochodzić sprawiedliwości. Występowali do Fundacji Polsko-Niemieckie Pojednania. Bezskutecznie. Odwołali się do Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu. Tam ich skargę zarejestrowali jako... „sprawa przeciwko Polsce”.

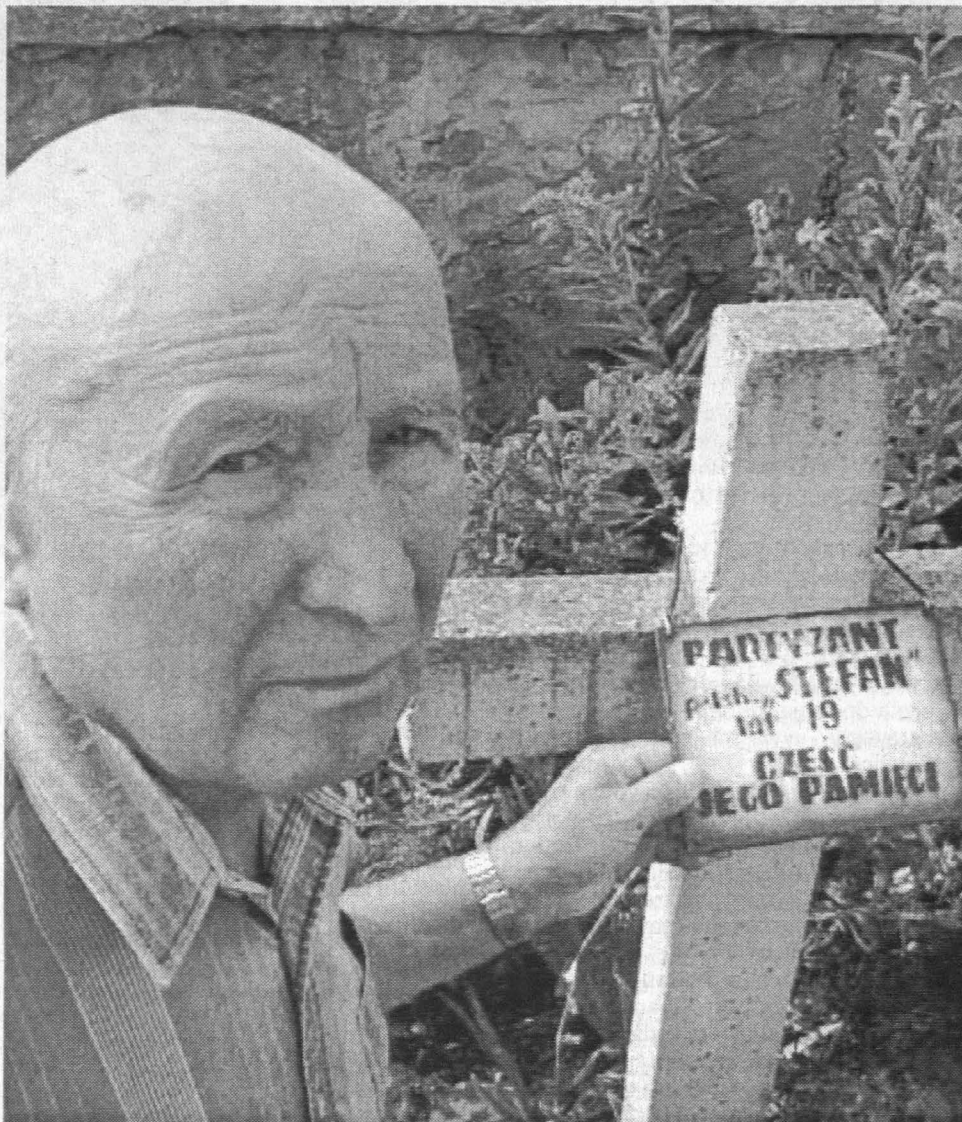
- I gdzie tu sprawiedliwość? - pyta Duda.

Rządzący w Polsce lekceważyli dotąd problem odszkodowań. Ożył na nowo, gdy Powiernictwo Pruskie zaczęło głosić niemieckie roszczenia i obwieściło zamiar wytaczania procesów precedensowych, które będą stanowiły podstawę dla innych orzeczeń, twierdząc, że żądania polskie są nieuprawnione.

Namówia radnych do liczenia strat

Skłoby nie są jedyną miejscowością w regionie radomskim poszkodowaną w czasie II wojny światowej. Już 3 września 1939 r. lotnictwo niemieckie zbombardowało Zwolen. W centrum miasteczka ocalał jeden dom. Mieszkańcy opowiadają, że była to zemsta za patriotyczną demonstrację zorganizowaną na dzień przed wybuchem wojny, na której spalono kukłę Adolfa Hitlera. Donos na Zwolen mieli złożyć koloniści niemieccy osiedleni w okolicznych wsiach.

Podobną tragedię przeżył Głowaczów. W 1940 r. włączono go do wielkiego poligonu nad Radomką. Mieszkańców wysiedlono, a samą osadę ostrzeliwała „treningowa” artyleria niemiecka rozłożona w pobliskim lesie. Dzieła zniszczenia dopełniły walki o przyczółek warecko-magnuszewski w 1944 r. Po woj-



Stanisław Duda pokazuje groby pomordowanych w Skłobach

nie w Głowaczowie nie było ani jednego ocalałego domu.

Bardzo poważne straty poniosła też Warka. - Miasto od sierpnia 1944 do stycznia 1945 znajdowało się na linii frontu pod nieustannym ostrzałem artyleryjskim. Po wyzwoleniu wśród zgłiszcz stało jedynie pięć domów nadających się do zasiedlenia - relacjonuje Anna Kornatek, wieloletni dyrektor Muzeum Kazimierza Pułaskiego w Warce.

Historycy mówią, że nie ma w Polsce miasta, które nie mogłoby Niemcom przedstawić rachunku za zniszczenia wojenne lub cierpienia zadane obywatelom nie tylko polskiego, ale i żydowskiego pochodzenia. Swoje krzywdy mają Studzianki, Chotcza, Stefanków, Gałki Rusinowskie. Przykłady można mnożyć.

W Polsce reparacje wojenne były przez wiele lat tematem tabu. Nasi politycy woleli nie drażnić niemieckiego sąsiada, którego głos liczył się przecież w debacie o przyszłości Unii Europejskiej. Przełom nastąpił dopiero za sprawą Powiernictwa Pruskiego, organizacji zapowiadającej pomoc prawną dla Niemców chcących odzyskać swoje majątki na ziemiach polskich. Liczenie wła-

nych szkód zapowiedziała Warszawa, potem także mniejsze miasta. Zakończyło je już Jasło, zniszczone podczas wojny w 97 procentach. Według szacunków straty wyniosły 70 mln złotych polskich z 1939 r. Przeliczając na dzisiejsze ceny, da to kilka miliardów złotych.

- To bardzo ciekawe informacje i nie widzę powodów, by w naszym przypadku nie było podobnie. Na pewno będę namawiał radnych do liczenia - deklaruje Stanisław Bojarski, wójt Głowaczowa.

Podobne zapowiedzi składa Jan Nowakowski, sekretarz UM w Zwoleniu. Oszacowanie strat będzie możliwe, bo zachowała się dokumentacja fotograficzna. - Czekamy tylko na sygnał, że taka operacja ma sens. Bo najważniejsze pytanie brzmi: czy roszczenia, z jakimi ewentualnie wystąpimy, mogą być skuteczne? - mówi Nowakowski.

Michniów też nie popuści

W województwie świętokrzyskim na razie pozwów nie ma. Miasta i gminy podchodzą do możliwości upominania się o odszkodowania sceptycznie. - Szanse są nikłe - powiedział Jarosław Miszczyk, wiceburmistrz Kazimierzy Wielkiej. - Miasto z pozwem nie wystąpi.

W czasie wojny dotkliwie ucierpiał Staszów. - Ale przed wojną mienia komunalnego było niewiele, a o pozwach mieszkańców nic nie wiem - wyjaśnił Romuald Garczewski, burmistrz Staszowa.

W czasie okupacji hitlerowskiej na jeźdźcy spalili 76 świętokrzyskich wsi. Wśród nich był Michniów, gdzie dziś znajduje się krajowe mauzoleum pacyfikacji. Mieszkańcy Michniowa, którzy przeżyli wojenną pożogę, chcą dochodzić swoich krzywd. Robili to już przed laty, ale bezskutecznie. - Jakies dziesięć lat temu była prowadzona akcja zgłaszania strat wyrządzonych przez Niemców. Ludzie mieli wiele

nadziei, że wreszcie sprawiedliwości stał się zadość. Powstały specjalne biura w Staszowie, Starachowicach, Kielcach, które zbierały dokumenty. Ja i mój szwagier złożyliśmy potrzebne wnioski. Nic z tego nie wyszło - tłumaczył Tadeusz Obara, burmistrz Pomnika-Mauzoleum Męczenników Wsi Polskich w Michniowie. - Teraz, kiedy sprawa odszkodowań została nagłośniona, mieszkańcy proszą, bym zajął się przygotowywaniem pozwów, pomógł w uzyskaniu odszkodowań. Tak jest w przypadku pani Wandy, która miała pół roku, kiedy Michniów został spacyfikowany - powiedział T. Obara.

Niech wiedzą, jakie straty ponieśli

W to, że strona polska ma moralne prawo domagać się odszkodowania, nie wątpi nikt. Byliśmy krajem napadniętym przez Niemcy, ponieśliśmy wielkie straty i straciliśmy instytucje niemieckie zapowiadające windykacje majątkowe, to nie ma powodu, by milczeć o naszej krzywdzie. Na pewno należy odpowiedzieć procesem.

Gorzej, niestety, z racjami prawnymi. Redakcja „SL” zapytała rzecznika Ministerstwa Spraw Zagranicznych, czy umowy międzynarodowe, które podpisała Polska, wymagają nas do starania się o reparacje, czy żądania takie są zgodne z polską polityką zagraniczną. Rzecznik odpisał: „Zasady dotyczące wysokości i sposobu pobierania reparacji wojennych (...) zostały uzgodnione przez wielkie mocarstwa w latach 1944-45. Państwo polskie zyskało na mocy decyzji poczdamskich uprawnienia reparacyjne, które miały być zaspakajane z tej części reparacji, które otrzymał od Niemiec ZSRR. Mimo że należne odszkodowanie było realizowane w zakresie niewspółmiernym do krzywd i strat materialnych ludzi, 23 sierpnia 1953 r. ówczesny rząd PRL - w ślad za stosownym oświadczeniem ZSRR - podjął decyzję o zrzeczeniu się spłaty odszkodowań ze strony Niemiec. Problem realizacji uprawnień reparacyjnych Polski został rozwiązany definitywnie traktatem o ostatecznej regulacji w odniesieniu do Niemiec z września 1990 r.”.

- Sprawa jest więc prawie beznadziejna - komentuje dr Piotr Tusiński, historyk Politechniki Radomskiej. Jego zdaniem jednak pewna furtka dla polskich roszczeń istnieje. Kwestię reparacji miał ostatecznie rozstrzygnąć traktat pokojowy z Niemcami, a do jego podpisania, jak wiadomo, nie doszło. Przy zręcznej polityce zagranicznej kwestię tę Polska może jeszcze długo wygrywać.

- Tym niemniej - zastrzega Tusiński - liczenie trzeba już teraz rozpocząć. Chodzi o to, by nie stracić z pamięci, jak wiele lat po wojnie nie wiedzą nawet, jakie straty ponieśli.

ARKADIUSZ KUTKOWSKI
kutek@slowoludu.com
IWONA BORATYŃ
iboratyn@slowoludu.com

Polacy wypędzeni

Jesienią 1939 r. hitlerowcy wysiedlili ze 120-tysięcznej Gdyni 80 procent mieszkańców. Stowarzyszenie Gdynian Wyszczepionych w lipcu złożyło w Konsulacie Generalnym Niemiec w Gdańsku list do kanclerza RFN. Żądało zadośćuczynienia i przeprosin za doznane krzywdy. Ponieważ nie dostali odpowiedzi, kilka dni temu ogłosili, że powołują Powiernictwo Polskie wzorowane na Powiernictwie Pruskim, którym kieruje Rudi Pawelka (upomina się o zwrot zagrabionego mienia niemieckich domów i gruntów). Pomysłodawcą jest posłanka Dorota Arciszewska-Mielewczyk z SKL. Powiernictwo chce złożyć pierwsze pozwы do końca roku.

Odszkodowanie za ojca

Do sądu krajowego w Berlinie wpłynął w ubiegłym tygodniu pozew obywatelki Polski przeciwko RFN o odszkodowanie finansowe za naruszenie dóbr osobistych w wyniku wojny. 69-letnia kobieta domaga się 6 tys. euro, pokrycia szkód materialnych i niematerialnych z przeszłości, wynikających z utraty zdrowia. Ojciec poszkodowanej, Julian Brodacki, był więźniem obozu koncentracyjnego Auschwitz. Na skutek maltretowania przez Niemców do końca życia, tj. do 1994 r., był kaleką. Cierpienia ojca negatywnie odbiły się na zdrowiu córki. Jest to pierwszy przypadek pozwu z Polski, złożony przez dziecko ofiary. Pozew w imieniu córki składał specjalista prawa unijnego, wykładowca Europejskiej Wyższej Szkoły Prawa i Administracji w Warszawie Stefan Hamburg. Niemiecki prawnik polskiego pochodzenia przygotowuje kolejne pozwы w imieniu obywateli RP. Kontakt z prof. Hamburgą można uzyskać pod adresem: Centrum Ekspertyz Prawnych przy Europejskiej Wyższej Szkole Prawa i Administracji, ul. Grodzieńska 21/29, 03-750 Warszawa. Adres internetowy: www.centrum-ekspertyz.home.pl. Podajemy też numer telefonu w Berlinie: (049) 17-23-92-51-51.

Skarby wawelskie płynęły Wisłą pod niemieckimi bombami

Szalona ewakuacja

65 lat temu pod dowództwem Józefa Polkowskiego pracownicy wzgórza wawelskiego, żeglugi i lubelscy chłopci uratowali arrasagiagiellońskie i inne skarby Wawelu. „Szalona ewakuacja” poprzedziła wielką odyseję: miała ona trwać ponad 21 lat!

Ostatnie dni sierpnia upływały w wielkiej nerwowości wokół przygotowań do ewakuacji wawelskich zbiorów. Architekt i asystent prof. Adolfa Szyszko-Bohusza Jan Aleksander Krzywda-Polkowski, wyznaczony do roli komendanta obrony Wawelu, od początku uważał, że pilnie trzeba spakować do specjalnych skrzyń zbiory, szczególnie dbając o

no, że stacje są zbombardowane, a wojsko nie ma ciężarówek na przewiezienie nawet (sic!) drukarni Dowództwa Okręgu Korpusu... W tej sytuacji pozostawała jedynie droga wodna nurtem królowej polskich rzek.

Polkowski polecił służbie wawelskiej znosić skrzynie do sieni zamku na parterze, aby były gotowe do załadowania. Szyszko-Bohusz i Taszakowski uzgodnili, że Józef Polkowski będzie komendantem transportu, mimo iż pojedzie z nim kustosz zbiorów, dr Stanisław Świerż-Zaleski. Ten ostatni początkowo odmówił, tłumacząc się pobytami żony w Zakopanem oraz tym, że Niemcy są wysoko kulturalnym narodem i po nasze skarby nie sięgną, gdyż mają swoich pod dostatkiem. Kiedy Taszakowski dał mu „propozycję nie do odrzucenia”, niechętnie zgodził się.

Szwabom nie oddamy!

Początkowo chciano płynąć tylko do Sandomierza, a potem droga prowadzić miała do Jarosławia. O szesnastej zbiory były spakowane, woźni z rodzinami gotowi, ale nijakiego transportu nie było. Narastała nerwowość po niedawnych nalotach hitlerowców. Około siedemnastej dyrekcja żeglugi przekazała wiadomość, że w przystani na Wiśle w Podgórzu jest galar węglowy przeznaczony do załadowania beczennego transportu. Godzinę później nadjechał mały traktor z przyczepą, używaną do przewożenia gnojny. Kilkakrotnie ten policyjny traktor nawracał, aby do podgórskiego portu nadwiślańskiego dowieźć liczne skrzynie.

Gdy Polkowski zjawił się na przystani, a była już dziewiąta wieczorem, obok swoich ludzi przy skrzyniach zobaczył pustą galar na Wiśle, bez obsługi. Woźnym kazał wnosić skrzynie, a kierowcy traktorka szukać załogi galaru. Galarowy początkowo opierał się przed podjęciem rejsu, bo dwie doby przepracował bez snu, ale gdy się dowiedział, co ten transport zawiera, nie wahał się i zawołał do swego piętnastoletniego pomocnika: - Antoś! Wyśpimy się na tamtym świecie, a skarby wawelskie szwabom nie oddamy.

Skarby w wiklinach

Galar z niezwykłą zawartością odbił od krakowskiego brzegu punktualnie o



Arras z monogramem SA króla Zygmunta Augusta i satyrami

godz. 22 dnia 3 września roku pamiętnego. Jak wspomina Polkowski, „powierzaliśmy los skarbow wawelskich i nas samych ręką zupełnie nieznanego człowieka - galarowego i kaprysom wiślanej fali. Było nas na tym galarze ogółem 82 osoby, w tym 21 kobiet i dzieci, 32 mężczyzn i 5 wyrostków. Do galarowego od razu nabrałem zaufania. Nazywał się Franciszek Misia, a jego młodzieńki pomocnik Antoni Nowak”.

Galarowy powiedział zaraz po wypłynięciu, że mus to mus, ale bez pomocy holownika lub choćby motorówki daleko nie dopłyniemy, bo Wisła po suchym lecie bardzo mała. Szef transportu wszystkich dorosłych mężczyzn podzielił na cztery grupy, aby popychali galar drągami. Zbyt słaby był prąd rzeki. Ciągłe widzieli klucze nieprzyjacielskich samolotów, które atakowały drogi i tory kolejowe. Zdarzało się jednak, iż nadlatywały nad Wisłę - wtedy trzeba było kryć galar w wiklinach. Trzeba też było dodatkowo przykryć skrzynie maskującymi gałązkami wikliny.

Pomógł „Paweł”

Minąwszy Niepołomice i Nowe Brzesko, o szóstej rano galar dopłynął 5 września do Nowego Korczyna. Kiedy Polkowski z kolegami robili zakupy żywnościowe, Luftwaffe bombardowało most na Wiśle. Pod wieczór, dzięki interwencji przepływającego obok dyrektora żeglugi inż. Bielańskiego - statek „Paweł” z Puław, dowodzony przez kapitana Mariana Śliwińskiego, wziął na hol beczenny galar; była godzina osiemnasta.

6 września pod wieczór galar wawelski dopłynął w pobliżu Sandomierza, minąwszy po drodze zatopiony przez bomby galar z napisem „DOK Kraków”, którym - wedle pierwotnych planów - miały płynąć skarby Polski. Kiedy następnego dnia załoga Polkowskiego dopłynęła do Sandomierza, okazało się, że wszystkie urzędy łącznie z pocztą zostały ewakuowane, zaś dworzec kolejowy zbombardowany. Nie było nadziei zatem na pociąg, który mógłby dowieźć skrzynie do Jarosławia. Niemcy bombardowali mosty; Po-



Miecz koronacyjny królów polskich zwany Szczerbcem

lkowski podjął decyzję płynięcia dalej, ku Kazimierzowi nad Wisłą.

Pod bombami

W Sandomierzu - jednego dnia - pasażerowie galaru wawelskiego byli świadkami 19 nalotów. „Paweł” ciągnął ich bliżej prawego, jeszcze nie zajętego brzegu Wisły. Gdy nadlatują niemieckie samoloty, holownik wraz z ciągniętym galarem wpływa w wikliny i szuwały, a Polkowski - dla dodania odwagi - rozlewa mężczyznom po kieliszku wódki, zakupionej po usłyszeniu radiowej wiadomości, że oto Anglia i Francja przystępują do wojny, aby nieść pomoc zdradliwie napadniętej Polsce.

Znów naloty, trzeba było się schować w chaszczach koło Chotczy; gdzie załoga Polkowskiego świadczyła z ukrycia zbombardowaniu kościoła i rozstrzelaniu uczestników odpustu - z powietrza! Po nocnym płynięciu 9 września „Paweł” przyciągnął galar z narodowymi skarbami do łachy wiślanej w Kazimierzu Dolnym, a kapitan statku Marian Śliwiński otrzymał odpowiednie zaświadczenie i podziękowanie od Polkowskiego i Świerż-Zaleskiego. Dalej już płynąć nie było można i nie zamierzano. Trzeba było szukać pomocy w Kazimierzu.

ZBIGNIEW ŚWIĘCH

Jak skarby wawelskie znalazły się w Kanadzie - czytaj jutro w „Słowie Ludu”



Marian Śliwiński, kapitan holownika „Paweł”

właściwe zwinięcie arrasów. Jeszcze 30. VIII Kancelaria Cywilna Prezydenta RP zapewniała swego wawelskiego reprezentanta Stanisława Taszakowskiego, iż żadnej wojny nie będzie, ale Polkowski uparł się z tym pakowaniem, a poparł go sam Szyszko-Bohusz, oświadczając, gdzie ma zapewnienia urzędników prezydenckiej kancelarii.

Została Wisła

Gdy wybuchła wojna i zaczęły się naloty na transporty kolejowe, samochodowe oraz tłumy cywilnych uciekinierów, gdy uciekli już 2 września wojewoda Józef Tytmann, a w ślad za nim komisarz prezydent Krakowa Bolesław Czuchajowski - nie było na kogo liczyć. Od wczesnego rana 3 września Polkowski z Taszakowskim szukali środków transportu do wywieżenia skarbow narodowych. Na kolei powiedzia-



Arras z herbami Polski i Litwy oraz personifikacją Obfitości z kolekcji króla Zygmunta Augusta

Przez zawodami zjadała tatar z koniny i czuła, że nikt jej nie pokona - z ALICJĄ KOZŁOWSKĄ rozmawia MARTYNA GŁĘBOCKA.

Czy po sukcesach pływackich Otylii Jędrzejczak pojawi się w Polsce moda na pływanie? - Z pewnością. Już pomału to widać przy zapisach na naukę pływania. Rodzice przyprowadzają dziecko i żartują: „żeby pływało jak Otylia”.

Właśnie, pani kojarzy się kielczanom przede wszystkim z nauką pływania i prowadzeniem sekcji pływackich, a przecież pani jest rekordzistką Polski w pływaniu. Dużo rekordów pani pobiła?

niem na fortepianie. Teraz już tylko pływam, bo to jest moje życie”.

Pani ojciec był znanym w Poznaniu artystą malarzem, grafikiem. Dlaczego zajął się pływaniem?

- To wiązało się z malarstwem. Jeszcze jako student Akademii Sztuk Pięknych musiał dobrze znać anatomię człowieka. Zastanawiał się, jak rozwijać ciało, aby było jeszcze sprawniejsze i piękniejsze. Stwierdził, że pływanie jest najlepszym rzeźbiarzem. W ogóle ojciec był trochę człowiekiem renesansu,

ra z koniny. Po jego zjedzeniu czułam, że pokonam wszystkie konkurentki.

Pływanie to bardzo trudna dyscyplina.

- Przede wszystkim wymagająca ogromnej samodyscypliny i wyrzeczeń. Trzeba wstawać bardzo wcześnie, aby już o godz. 6 rozpocząć trening. Potem szkoła i drugi trening. Miałam długi warkocz i zawsze brakowało czasu, aby go wysuszyć. Kiedy biegłam z basenu do szkoły, robiły mi się na włosach sople.

Dzisiaj pływacy prześcigają się w supernowoczesnych kostiumach. Pani też miała takie „wspomagacze”?

- Kostiumy szyla mi mama z męskich koszulek gimnastycznych.

Mistrzyni motylka

- Nie pamiętam, ale dużo. Pierwszy rekord Polski pobiłam, mając 13 lat. Rok później nie miałam już w Polsce z kim się ścigać. Moimi koronnymi dystansami były 100 i 200 metrów stylem motylkowym. Wówczas jeszcze nie pływało się delfinem. W 1953 roku na swoich pierwszych zawodach międzynarodowych w Bukareszcie zdobyłam dwa brązowe medale. W 1954 na Mistrzostwach Europy w Turynie byłam piąta. W tym okresie na światowych listach rankingowych ustawiano mnie na 8 pozycji.

Otylia wspomina, że w wieku 6 lat nie lubiła pływania, pani też?

- W latach pięćdziesiątych dzieci nie zaczynały tak wcześnie trenować. Rodzice zabrali mnie na pływalnię, kiedy miałam 12 lat. Mój ojciec Florian Kleński był trenerem pływania, a mama Władysława - instruktorem. Jeszcze przed wojną prowadzili sekcję pływacką Unia Poznań. Po pierwszym treningu pokochałam pływanie. Tak bardzo, że po skończeniu podstawowej szkoły muzycznej powiedziałam rodzicom: „Koniec z gra-

znał trzy obce języki. Malował, zajmował się grafiką i konserwacją zabytków.

Przeżyła pani wojnę i naloty bombowe w Poznaniu.

- Mieszkaliśmy na starym mieście, w czasie nalotów chowaliśmy się do piwnicy. Do dziś pozostał mi uraz i nie wchodzi do piwnic. Pamiętam, jak po jednym z bombardowań, kiedy płonął Ratusz, ojciec chwycił sztalugi i pobiegł malować. Namalował obraz „Płonący Ratusz i pogorzelnicy”. Po wojnie władze miasta odkupiły od ojca ten obraz, a reprodukcje sprzedawane były jako cegiełki na odbudowę Ratusza. Po śmierci ojca, kiedy wraz z bratem przygotowywaliśmy w Poznaniu retrospektywną wystawę obrazów ojca, próbowaliśmy odnaleźć ten z płonącym Ratuszem, ale niestety gdzieś zaginął.

Ojciec był trenerem, a mama?

- Mama jeszcze przed wojną była mistrzynią w pływaniu stylem grzbietowym, więc jej wskazówki były dla mnie nieodzowne. Poza tym dbała o dietę. Przed każdymi zawodami mama szykowała mi tatar

Zszywała je w kroku, a na ramieniu robiła zapięcie. Pierwszy prawdziwy kostium kupiłam na jakichś międzynarodowych zawodach od Finki. Był ciemnowisniony z grubego jedwabiu. Pływałam w nim cztery lata. O okularach nawet nie marzyliśmy, a chlor sypało się wówczas wiaderkami. Miałam ciągle zapalenie spojówek. Z młodości pozostał mi wstręt do zimnej wody. Baseny były niedogrzone. I ja marzłam.

W jaki sposób z Poznania trafiła pani do Kielc?

- Wyjechałam na studia w Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. Chciałam być samodzielną. Tam poznałam przyszłego męża, Andrzeja Kozłowskiego. Mąż był rok wyżej. Po studiach mieliśmy do wyboru - zamieszkać w Poznaniu, w Łodzi, skąd pochodził mąż, lub wybrać inne miejsce, gdzie sport dopiero się rozwija. I wybraliśmy Kielecczynę. Sprzyjało mi szczęście, bowiem w 1965 roku otworzono pierwszą w Kielcach krytą pływalnię przy ul. Krakowskiej.

Pani trenowała pływaków, a mąż zajmował się szkoleniem piłkarzy. Nie sprzeczałyście się, która dyscyplina jest ważniejsza?

- Dwa czy trzy razy zażarcie o tym dyskutowaliśmy. Aż uznaliśmy, że to trochę takie rozmowy o wyższości świąt wielkanocnych nad świętami Bożego Narodzenia. Zazdrościłam mężowi, że jego dyscyplina była zawsze na uprzy-

wilejowanej pozycji. Była dotowana. W tej chwili w Kielcach miasto wydzierzało dwa baseny prywatnej spółce. Sekcje pływackie muszą płacić za wynajęcie basenu na trening.

Jak już pani wyrwie się z pływalni na chwilę do domu, to...

- Z zachwytem oglądałam kolekcję swoich naparstków. Mam ich około pięćdziesięciu. Pierwszy zobaczyłam przypadkowo w Szwecji w sklepie z materiałami do szycia. Tak mi się spodobał, że natychmiast go kupiłam. Teraz naparstki zwożę z zagranicznych wyjazdów. Najpiękniejszy - malowany złotem, jest z Londynu.

Pani córki kontynuują rodzinne tradycje pływackie?

- Starsza córka Adrianna jest instruktorem pływackim w Kielcach. Młodsza Kamila skończyła AWF we Wrocławiu i osiem lat temu wyjechała na miesiąc do Londynu. Została do dziś. Zrobiła tam uprawnienia trenerskie i pracuje w

jednym z tamtejszych klubów pływackich. Planujemy, że Kamila przywiezie swoich zawodników do Kielc i będą się tu ścigać z naszymi. Byłby taki międzynarodowy a trochę rodzinny sparing.

W czasie naszej rozmowy kilka osób witało panią, pytało co słychać. Pani jest bardzo popularna w Kielcach.

- Tak, to bardzo miłe uczucie. Przychodzą do mnie ludzie i mówią: „Nauczyła mnie pani pływania, teraz przyprowadziłam dziecko”. Już 40 lat pracuję w Kielcach i w każdym domu jest co najmniej jedna osoba, którą nauczyłam pływania. Umiejętność pływania to skill, który zostawiam w Kielcach.

Pani się czuje bardziej połączoną z kielczanką?

- Mam dwie małe ojczyzny: Poznań i Kielce. Miłością dzielę się na pół. Kiedy trzeba, walczę o dobre imię Kielc, ale nie dałabym też powiedzieć złego słowa na temat Poznania.



Alicja Kozłowska z ojcem, lata 50. Wtedy była mistrzynią Polski

28-100 Busko Zdrój, Owczary, ul. Przemysłowa 3
tel./fax (041) 378-46-19, tel./fax (041) 370-83-10
http://www.sas.busko.pl e-mail: biuro@sas.busko.pl

SAS

ZAKŁAD METALOWO-KOTLARSKI

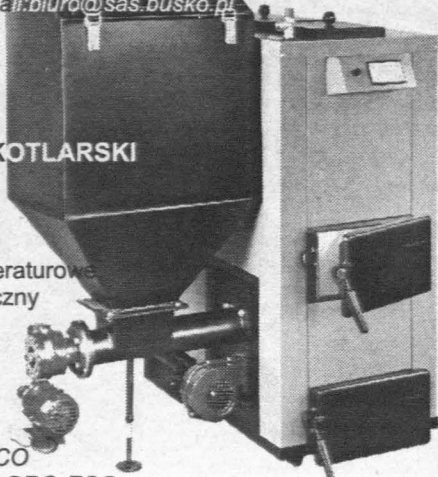
nowoczesne i ekologiczne

KOTŁY CO

wodne, stalowe, niskotemperaturowe
posiadające atest energetyczny

Produkowane
w kilku wersjach:

- uniwersalne
- mialowe
- mialowe z podajnikiem ECO
- groszkowe z podajnikiem GRO-ECO



174/np

Świadczymy usługi w zakresie

- AKTUALNEJ INFORMACJI GOSPODARSTWA:
- udzielanie informacji o działalności firm za pośrednictwem ogólnopolskiego numeru telefonu 94-77,
 - udzielanie informacji o reklamach zamieszczonych w czasopiśmie regionalnym,
 - sporządzanie wykazów branżowych,
 - sporządzanie baz danych firm;

PRZEGLĄDU PRASY:

- informacje o przetargach i zleceniach na dostawy, usługi oraz wykonawstwo,
- informacje o firmach wygrywających przetargi,
- artykuły o wybranej tematyce;

DIRECT MARKETINGU:

- bazy danych,
- telemarketing
- direct i e-mailing

94-77  www.tai.pl
www.9477.pl

Informacja Gospodarcza

Telefoniczna Agencja Informacyjna

Ojciec Koziołka

Ze szkół wyrzucano go kilka razy, teatr wizytował codziennie, był na zesłaniu. Na wieczorach autorskich od fanów dostawał ser i jaja. Kornel Makuszyński miał życie tak ciekawe, jak bohaterowie jego książek: Koziołek Matołek, panna Ewa czy szatan z siódmej klasy.



Już za tydzień w Bibliotece „Słowa Ludu” proponujemy Wam najlepsze książki Kornela Makuszyńskiego

miesiąca był na trzydziestu czterech przedstawieniach. W 1903 roku zdał maturę i rozpoczął studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Lwowskiego. Poważnie zabrał się do pisania recenzji teatralnych, a w 1908 roku zadebiutował tomikiem poezji „Połów gwiazd”. Przez dwa kolejne lata studiował w Paryżu literaturę francuską i w towarzystwie tak znanych twórców, jak Kasprówicz, Staff czy Orkan, zwiedzał Włochy i Niemcy.

Pierwsza wojna światowa zastała Makuszyńskiego na Litwie. Został wówczas zesłany ze swoją żoną Emilią z Błażeńskich w głąb Rosji. Z zesłania zwolniono go dzięki wstawiennictwu przyjaciół. Zamieszkał potem w Kijowie, gdzie objął stanowisko kierownika literackiego Teatru Polskiego. W tym czasie wydał m.in. „Perły i wieprze”. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Kornel Makuszyński wyjechał do Warszawy.

Anegdota o Koziołku Matołku

Okres warszawski jest najważniejszy w twórczości tego pisarza. To właśnie wtedy powstają jego najbardziej znane utwory, jak „Przygody Koziołka Matołka”, „Panna z mokną głową”, „Awantura o Basię”, „Szatan z siódmej klasy”, „Szaleństwo panny Ewy”. W 1926 roku Makuszyński otrzymuje za „Pieśń o ojczyźnie” państwową nagrodę literacką. W tym samym roku umiera jego żona Emilia Błażeńska. Rok później pisarz żeni się ze śpiewaczką operową Janiną Gluzińską. W 1937 roku jego twórczość zostaje uhonorowana członkostwem w Polskiej Akademii Literatury.

Na temat powstania „Przygód Koziołka Matołka” zachowała się zabawna anegdota. Otóż przed wojną w jednej z krakowskich kawiarni siedział smutny, uboższy mężczyzna, a obok prowadziła ożywo-

ną rozmowę grupa literatów, wśród nich Kornel Makuszyński. Zapytano mężczyznę, skąd pochodzi. Odpowiedział, że z Pacanowa. Literaci postanowili, że trzeba jakoś pomóc miejscowości Pacanów.

- To ja coś napiszę - zaoferował się Makuszyński. - A ja namaluję - dorzucił Marian Walentynowicz, znany rysownik i architekt. Pierwsze dwie książki „Przygód Koziołka Matołka” ukazały się w 1933 roku w oficynie wydawniczej Gebethner i Wolff. Dwie następne - rok później. Pierwsze ilustracje były całkiem inne niż w wydaniach współczesnych. Walentynowicz zmieniał rysunki aż trzykrotnie.

Narty dla mistrza

Wróćmy jednak do opowieści o pisarzu. Jego ukochanym miejscem pobytu było Zakopane. Od 1918 roku przebywał tam kilkakrotnie w ciągu roku. „W Zakopanem wszystko się do mnie śmieje” - napisał w „Listach z Zakopanego”. Był przez górali podziwiany, kochany i szanowany. Nic więc dziwnego, że otrzymał tytuł honorowego obywatela tego miasta oraz został honorowym członkiem Związku Górali. W Zakopanem odbywały się nawet zawody narciarskie o puchar Kornela Makuszyńskiego.

Pisarz zbierał też fundusze na narty dla najuboższej młodzieży. Makuszyński stawiał jednak niezbędny warunek - narty mógł otrzymać tylko ten, kto się dobrze uczył. Dotąd zachowała się anegdota o pewnym małym urwisie, który koniecznie chciał mieć narty, ale - jak sprawdził w szkole Makuszyński - uczył się fatalnie, a jedynym jego niezaprzeczalnym talentem były tańce i śpiewy góralskie. Pisarz jednak złamał zasadę i podarował mu narty. Po wielu latach, gdy Makuszyński siedział w kawiarni na Krupówkach, podeszła do niego kobieta i podziękowała za narty dla męża, który zdobył w narciarstwie tytuł mistrza Polski.

Żegnały go dzieci

Po wojnie Makuszyński na stałe osiedlił się w swoim ukochanym mieście u stóp Tatr. Niestety, nie pisał już powieści, był zmęczony, schorowany, brakowało mu pieniędzy. Czasy dla wszystkich były ciężkie. Podczas spotkań autorskich jako honoraria przynoszono mu jaja, ser, masło. Zmarł w 1953 roku w willi „Opolanka”. Na pogrzebie zgromadziły się tłumy, żegnające ukochanego pisarza, wśród nich mnóstwo dzieci. Trumnę Makuszyńskiego nieśli górale w odświętnych strojach. Spoczął na Pęksowym Brzysku.

10 lat później jedną z ulic Zakopanego nazwano nazwiskiem pisarza. W willi „Opolanka”, której I piętro zajmowali Makuszyńscy, urządzono muzeum pisarza. W Zakopanem stanął też pomnik Koziołka Matołka.

Opracowała
EWA ZIÓŁKOWSKA
eziolko@slowoludu.com.pl

Książka

Witold Jabłoński: „Metamorfozy”, Supernowa, cena 28 zł

Dalszy ciąg historii opowiadanej przez średnio-wiecznego astronoma, alchemika i maga Witelona. W pierwszym tomie („Uczeń czarnoksiężnika”) czytelnik poznał dzieciństwo i młodość bohatera, teraz jest on dojrzałym mężczyzną, jednym z templariuszy, który czarami, magią, a nawet zbrodnią próbuje wpływać na politykę. Witelon działa na Śląsku i we Włoszech, widzimy go na dworze Bolesława Wstydlivego i księcia Rogatki, bohater jest poza tym tajnym agentem czeskiego króla i czyni starania, by Henryka Probusa uczynić czeskim królem. Tak czy inaczej jego przygody są niesamowite, niektóre partie książki na pewno wzbudzą kontrowersje, a autor znowu może zostać oskarżony o antyklerykalizm. Zarówno „Uczeń czarnoksiężnika”, jak „Metamorfozy” stanowią część cyklu „Gwiazda Wenus, Gwiazda Lucyfer”. Wydawca zapowiada już kolejne tomy: „Ogród miłości” i „Trupi korowód”.



(GK)

Muzyka

Yellowcard: „Ocean Avenue”, Pomaton EMI, cena 60 zł

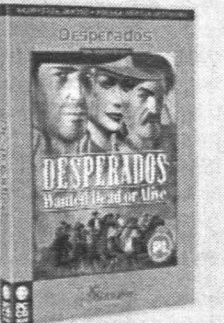
Yellowcard to młody zespół, na razie znany przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych, ale niewykluczone, że teraz, po ukazaniu się „Ocean Avenue”, zyska popularność także w Europie. Pięciu dwudziestoletnich muzyków, wśród których jest dyplomowany skrzypek Sean Mackin, gra melodyjny i dynamiczny punk, z niewielką domieszką rocka i popu. Brzmieniem zespół przypomina takie kapele, jak Blink182 czy Simple Plan, ale chyba jest tylko kwestią czasu, by grupa zaczęła być bezbłędnie rozpoznawana. Całkiem dobra płyta.



Gra komputerowa

„Desperados: Poszukiwany żywy lub martwy”, cena 19,99 zł

„Desperados” to osadzona na Dzikim Zachodzie gra taktyczna z licznymi elementami akcji i przygody. Gracz kontroluje drużynę sześciu kowbojów pod dowództwem rewolwerowca Johna Coope-
ra. Każdy z pozostałych bohaterów posiada inne umiejętności: Sam Williams jest ekspertem od materiałów wybuchowych, Doc McCoy cyrulikiem potrafiącym wyleczyć lżejsze rany, Kate O'Hara pokerową hazardistką, Inigo Sanchez bandytą z bronią w ręku, a Mia Yung to doświadczona szulerka. Do pokonania mają 25 misji, powiązanych ciekawą fabulą, w których muszą ominąć wiele pułapek i stawić czoło ponad 20 przeciwnikom. (eref)



Wśród osób, które zadzwonią do nas dzisiaj między godz. 11.00 a 11.15 pod nr tel. (041) 36 36 223 rozdajemy płytę zespołu Yellowcard „Ocean Avenue”.

Rusza rewelacyjna Biblioteka „Słowa Ludu”

Zbieraj nasze tanie hity!

Wraz z I tomem słynnej książki Kornela Makuszyńskiego „Szaleństwa panny Ewy”, który załączamy do naszej gazety za tydzień - ruszy kolekcjonerska Biblioteka „Słowa Ludu”. Wszyscy, którzy lubią dobre książki, będą mogli za przysłówowe grosze skompletować 7-tomowe wydanie najlepszych dzieł K. Makuszyńskiego. Począwszy od 20 września co dwa tygodnie we wszystkich punktach sprzedaży prasy będą ukazywać się kolejne tomy naszej serii, a każdy będzie na specjalnej, charakterystycznej podkładce z symbolami Partnerów Edukacyjnych. Każdy tom będzie kosztował zaledwie 5,90 złotych i można go będzie kupić bez żadnych ograniczeń! W ten sposób całą 7-tomową serię pod hasłem Biblioteka „Słowa Ludu” będzie można skompletować zaledwie za cenę jednej książki!!!

To jednak nie koniec! Ci, którzy będą komplementować bibliotekę i nadesłali nam na adres re-

dakcji wycięte z książkowych podkładek kolorowe symbole Partnerów Edukacyjnych - otrzymają specjalne prezenty! Za minimum trzy takie kupony Poczta Polska ufunduje drobny upominek, za sześć kuponów - wydawnictwo „Stamp Partner” podaruje książkę do jęz. angielskiego, a „Słowo Ludu” sprezentuje miejsce w gazecie, wystarczające do złożenia komuś

życzeń. Oprócz samych książek można więc zyskać sympatyczne gratyfikacje!

Ale i to jeszcze nie koniec! Spośród wszystkich tych, którzy nadesłali nam sześć kuponów rozlosujemy rewelacyjną antenę satelitarną najnowszej generacji! Oprócz kompletu wspinających lektur można więc zyskać nagrodę dużej wartości.

Każdy kolejny tom będzie przez nas zapożyczany i uzupełniany artykułami, przybliżającymi zarówno same książki, jak i ich autora. Szczegółowy kalendarz ukazywania się poszczególnych tomów podamy za tydzień.

A więc przygotujcie się do zbierania znakomitych książek i czytajcie razem z nami!!!



Milej lektury
życzy dzieciom
Prezydent Kielc
Wojciech Lubawski



WYŻSZA SZKOŁA
EKONOMII I ADMINISTRACJI
im. prof. Edwarda Lipińskiego



PRZEZ plotki



Minister spraw wewnętrznych i administracji Ryszard Kalisz z wdziękiem pozował nam ostatnio na zagnafiskim tle jako żywa reklama dębu Bartek- wszak minister to chłop jak dąb. Dlaczego pozował akurat nam i akurat na tle Bartka z Zagnafiska? To nasza sprawa wewnętrzna, choć nie administracyjna. (kk)

Śpiewając do banku

Niedawne wojewódzkie dożynki we Włoszczowie odbywały się pod patronatem m.in. kieleckiego Banku Gospodarki Żywnościowej. Dyrektor regionalny BGŻ Maria Małgorzata Golec patronowała np. urządzonemu na dożynkowej scenie zabawnemu konkursowi na pojemność płuc. Uczest-

nicy mieli za zadanie jak najdłużej śpiewać nazwę banku, a cenne nagrody wygrywał ten, kto na jednym oddechu śpiewał jak najdłużej. Chętnych nie brakowało, a wyniki były naprawdę imponujące! Można powiedzieć, że mieszkańcom Świętokrzyskiego na operowych umiejętnościach bankowo nie zbywa!

ZDJĘTE zdjęcie



Zdaniem przedszkolaków

Uczciwość się opłaca

Czy uczciwość to dobra cecha? Dzieciaczki z Przedszkola przy ulicy Wojska Polskiego uważają, że warto być uczciwym. Niestety wiedzą też, że ci źli mają lżej, więcej pieniędzy i dużo czasu. Pozostaje tylko wierzyć, że kiedyś im się to skończy i zwycięży dobro.

Kacper, 5 lat:

- Uczciwość to bardzo dobra cecha. Taka osoba jest grzeczna, wszystkich słucha, chodzi do kościoła i sprząta po sobie zabawki. I jak ma dług, to je oddaje, a nie mówi, że zapomniała. Uczciwa osoba nie kradnie, nie kłamie. Ja sam jestem bardzo uczciwy, bo słucham mamy i pani w przedszkolu. Znam też wielu uczciwych, to mama, tata, babcia i dziadek. Nieuczciwi są złodzieje, bo wszystkich biją i zabierają cenne rzeczy.

Karolinka 5 lat:

- Jest wielu uczciwych ludzi na świecie, np. papież. Modli się za nas, myśli o złych ludziach. I umie wybaczać. Kiedy ludzie giną, to on płacze. Mam prośbę do

wszystkich ludzi, pomóżmy temu papieżowi. Bądźmy dla siebie dobrzy, nie trzeba kłamać i oszukiwać. Wtedy on będzie uśmiechnięty.

Monika 5 lat:

- Dla mnie uczciwy to przede wszystkim grzeczny dla mamy. Posłuszny i to co mama mówi, to takie dziecko robi. Czyli, jak nabałagani, to sprząta zabawki, nie bałagani na złość. Zawsze wszystkich słucha. Uczciwy to też taki, co nie maluje stołu farbami, albo ścian. Bo wtedy jest brudno.

Patrik 5 lat:

- Uczciwi ludzie są zawsze grzeczni, dobrzy, uśmiechają się i są zawsze... uczciwi. Nie okradają innych, bo jak to zrobić, to spotka ich kara. Dlatego w więzieniach, niestety, jest tylu ludzi. Im to nawet już ksiądz nie pomoże. Bo jak się raz ukradło, to się będzie robić to



Dyrektor regionalny BGŻ Maria Małgorzata Golec zjawiała się na włoszczowskich dożynkach w eleganckim białym kostiumie, szytym wedle najnowszych trendów. Bo kielecki BGŻ przoduje nie tylko w oprocentowaniu kont, ale i w światowej modzie?

Śmiechoterapia

Ogłoszenia drobne i tym podobne:

- Koturny dla cierpiących na manię wielkości
- Wypożyczalnia dobrych obyczajów ostrzega przed agentami oferującymi podrabiane produkty.
- Wskazówek do życia na poczekaniu nie dorabiamy
- Krojczego do przecinania węzłów gordyjskich na akord przyjmę
- Udawania Greka korespondencyjnie wyuczę
- Podstarzałego faceta zamienię na nowego peceta
- Ubezpieczamy od nieszczęśliwych wydatków, zwłaszcza poczynionych w niedziele i święta
- Uczciwego znalazcę utraczonej twarzy proszę o odniesienie na najbliższy komisariat
- Wyczerpaną energię zwracam od zaraz

● Wspólnika do czyszczenia kont i prania brudnych pieniędzy szukam

- Garbujemy skóry biznesmenów
- Za małe pieniądze wyjadę z buzią na czyjegoś szefa
- Wrzucanie kamieni do cudzych ogródków
- Szukam dublera do obsadzenia w mojej życiowej roli
- Masę upadłościową od syndyka kupię
- Właścicielom dochodowych hurtowni wykładamy kawę na ławę
- Echa najdawniejszych wydarzeń odnajdujemy szybko i skutecznie
- Doświadczanego księgowego z umiejętnością dojenia fiskusa zatrudnię
- Sprzedam na raty upadłe konsorcjum finansowe
- Wysokie bonifikaty na ziemienne baty. (TM)

Przyspieszył

Wiceprezydent Kielc Andrzej Sygut został zaproszony na otwarcie nowego stoiska w księgarni. Przyszedł, a tu nic. Jako człowiek kulturalny uwag nie wygłaszał. Spokojnie czekał, oglądał książki i wdał się w rozmowę. Wtedy dowiedział się, że otwarcie jest... za godzinę. I to planowo. Jako człowiek spokojny - przyszedł więc drugi raz i już wszystko było jak trzeba.

No cóż, teraz petenci, którzy przyjdą nie w porę i powiedzą: pomyliłem godziny, mają na bank taryfę ulgową u wiceprezydenta.

Kielecki Hausner

Podczas obchodów jubileuszu 170-lecia Szpitala Miejskiego w Kielcach po sali, gdzie odbywała się oficjalna część uroczystości rozeszła się wiadomość: przyjechał Hausner. Goście byli nieco zaskoczeni, gdyż nikt takiego gościa się nie spodziewał. Po dobrych kilku minutach tajemnica się wyjaśniła: to nie premier, to wicedyrektor Oddziału Świętokrzyskiego Narodowego Funduszu Zdrowia, Andrzej Dylewski.

Faktycznie podobieństwo obu panów jest uderzające. A może to dobra wróżba dla kieleckiego VIP-a? Może nasz człowiek zasiądzie na najwyższym urzędzie.

Tajemnicza dama

Podczas tej samej uroczystości duże zaciekanie budziła kobieta, której twarz niby była wszystkim znana, ale jakoś do nazwiska nikt nie mógł jej dopasować. Taka młoda, taka ładna, kto to może być? Okazało się, że owa tajemnicza dama to nikt inny, tylko Zofia Wilczyńska, była dyrektorka Kasy Chorych, później szefowa szpitala w Rabce, a od niedawna kierująca Szpitalem Powiatowym w Sandomierzu.

Pani dyrektor, nie wiemy, jak pani to robi, ale faktycznie młodziej pani z roku na rok.

KTO TO mówi

Stanisław Zapała, radny sejmiku śląskiego z ramienia LPR, ma nieślubnego syna, którego nie chce uznać, choć ojcostwo potwierdziły niezbicie badania genetyczne. Chłopak studiuje, potrzebuje pieniędzy, a radny ociąga się z płaceniem alimentów. Nie po raz pierwszy potwierdza się prawda, że dla aktywistów LPR najlepszym dzieckiem jest dziecko nie narodzone.

Opublikowano listę posłów rekordzystów rozliczających się ze służbowej jazdy samochodem na koszt podatników. Listę otwiera poseł Jerzy Pękała z Partii Ludowo-Demokratycznej, który wydał w ciągu roku na podróże ponad 68 tys. zł. Niewiele mniej wyjeżdżała Danuta Hojarska z Samoobrony i Michał Kamiński z PiS. 56 tys. zł wydał Zbigniew Kaniewski z SLD. Jak policzono, musiałby on jeździć przez okrągły rok 450 km dziennie wliczając w to wakacje i święta, a na dokładkę brać udział w posiedzeniach Sejmu. Pewnie poseł nieustająco zaliczał sesje wyjazdowe.

38-letni mieszkaniec miejscowości pod Częstochową włamał się do mieszkania sąsiada i ukradł mu garnek z bigosem. Kiedy przyjechała policja, z bigosu pozostały jedynie marne resztki, a najeżony złodziej tkwił nad butelką wódki. Poruszony tym widokiem sąsiad wycofał skargę: w Polsce każdy rozumie, że bez zagrychy żyć i pić się nie da.

UEFA ukarała Legię Warszawa za naganne zachowanie się jej kibiców podczas pucharowego meczu z FC Thun. Ze szczególną surowością podkreślono, że jeden z kibiców pokazał genitalia. O pewnego czasu działacza UEFA chcieliby, żeby na meczach piłki nożnej było jał w kościele. Dobrze choć, że kibice robią sobie jaja.

Władze gminy Poronin chcą przesunąć o kilkadziesiąt metrów tzw. Wańkówkę, czyli dawne Muzeum Lenina, gdzie położenie obiektu przeszkadza w rozbudowie Zakopiatki. Na przesunięcie Wańkówki nie wyraża zgody konserwator zabytków. Popierają go miłośnicy Wańkówki, którzy twierdzą, że droga rozleci się po 10 latach, zaś Wańkówka ma 100 lat, a Lenin wiecznie żywy.

(zest.)

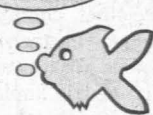
ŚWIĘTOKRZYSKIE CENTRUM JĘZYKÓW OBCYCH

Centrum Egzaminacyjne Instytutu Goethego oraz TELC

WIELKI KONKURS
WYGRAJ WYCIECZKI!



Londyn
Paryż
Wiedeń!



Jubileusz dwudziestolecia 1984-2004

25-364 Kielce
ul. Wojska Polskiego
tel. 361 51 39
http://www.sbcj.pl
e-mail: scj@scj.pl



Orientacja na przygodę

Wśród maratończyków - bieg terenowy mBank eXtreme w Sielpi uchodzi za wyjątkowo wyczerpujący. Nieświadom takich opinii, wystartowałem na pełnym przygodzie dystansie 25 kilometrów.

Z roku na rok popularność tej imprezy rośnie, tydzień temu padły kolejne rekordy frekwencji: na trasę ruszyło blisko 800 osób! Najmłodsza, 7,5-miesięczna Helena Boguta, pokonała 25 km na plecach mamy Kasi, a najstarszy, 78-letni Wacław Pasek, siedzi z wnuczką.

Grupa, z którą wystartowałem już po pierwszym kilometrze, na skrzyżowaniu leśnych duktów, podzieliła się na trzy podgrupy, które pobiegły w zupełnie inne strony. I w tym momencie, jako że zapomniałem kompasu, bardziej przydała się orientacja wśród ludzi niż drzew. Pierwsi wyglądali na zbyt pewnych siebie, drudzy w ba-

jeranckich koszulkach chyba tylko udawali, że wiedzą, gdzie biec. Podążyłem za trzecim, trzyosobowym zespołem, który dłużej zastanawiał się nad mapą, ale też szybciej biegł, co wieczorem okazało się brzemiennie w skutkach. Czerwony, kowbojski kapelusz Wojtka z Elektrowni Bełchatów, śmigającego za narzucającym tempo młodzieńskim małżeństwem z Lublina, przez wiele kilometrów w zaroślach był mi drogowym wskazem.

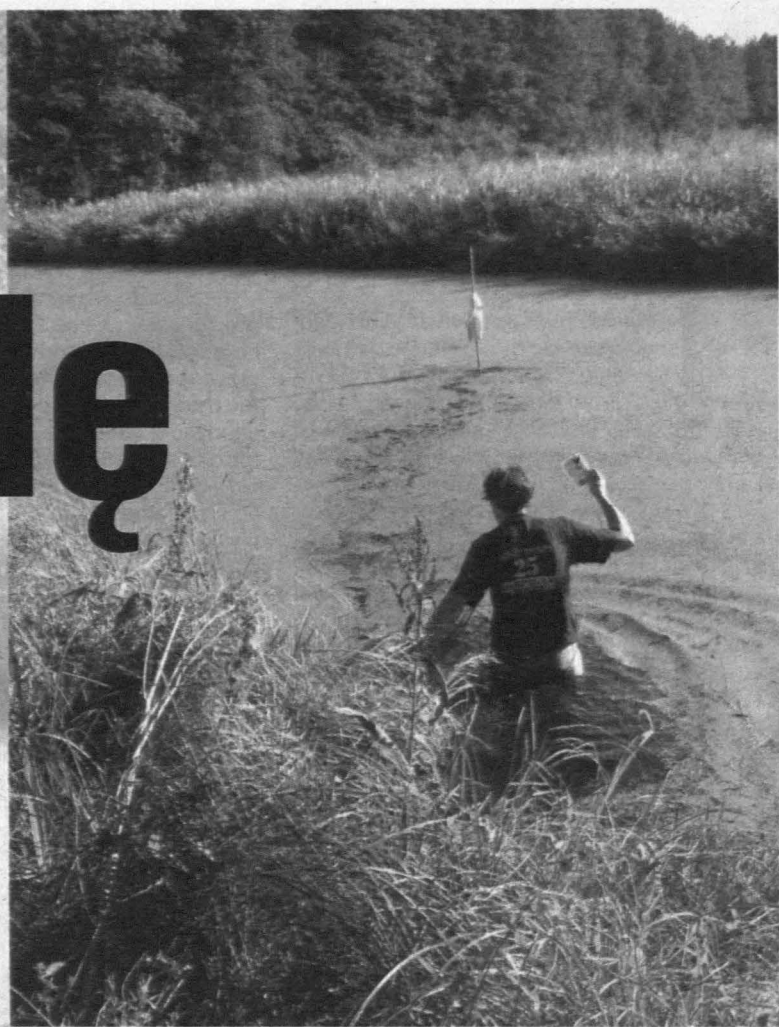
Już pierwszy punkt kontrolny (PK1) wymagał wejścia po pas w błoto - kartę startową należało przedziurkować kasownikiem umieszczonym w wypełnionym wodą przepuście pod drogą. Na

pierwszym zadaniu specjalnym (ZS1) przeczołgano nas w piachu pod zasiekami. Tam po raz pierwszy straciłem kontakt wzrokowy z czerwonym kapeluszem, ale spotkaliśmy się na szczycie wzgórza.

Przy kolejnej próbie: „Przodownik Pracy”, największy ubaw był z jedyne go obcokrajowca na trasie, czarnoskórego Amerykanina, który taczki widział po raz pierwszy w życiu, ale sprawnie załadował je workami piachu i wykonał slalom. Trudno było znaleźć PK3, a szczególnie nie udało dotrzeć do kasownika na środku zielonego, grząskiego bajora. Tu najczęściej było słycać epitety pod adresem autorów zadania z łódzkiego Klubu Zdobywców.

Droga do PK5, skromnie nazwanego „Skraj polany” wiodła przez podmokłe, wysokie trzcinie. Dopiero gdy lubelski „Łosiu” wziął swoją partnerkę na barana, ta z góry zobaczyła na horyzoncie znak mBanku. Dla odmiany odcinek specjalny OS1 prowadził dnem kanału. Największe emocje czekały nas na moście pontonowym. Podobno pierwsi przechodzili po nim na stojąco, ale później deski ułożone na luźno powiązanych dętkach tak się rozjeżdżały na boki, że kąpiel w Czarnej była nieunikniona. Wreszcie słynna „Tyrolka”: wspiąć się na wysokie drzewo i ze świstem powietrza zjechać na linie - najlepiej z zamkniętymi oczyma - przez rzekę na drugi brzeg.

W końcu Sielpia: rundka po zalewie rowerami wodnymi (kasowniki na wyspach) i „Quady ekologiczne”, czyli czterokołowe rowery do jazdy na koniec ośrodka. Przyznam, że nie wytrzymałem głodu - podjechałem przed sklep z batonami i napitkami. Mijając linię mety z piwem w ręku, o mało



Punkt kontrolny na środku stawu, potem będzie jeszcze gorzej...



Autor przy ZS4 „Barman”, pokonuje leśną pętlę z olbrzymią beczką

nie zostałem zdyskwalifikowany, ale jurorzy stwierdzili, że kufel był jeszcze pełny. Zmierzone mi czas: 6 godzin 24 minuty, czyli lepiej niż przed rokiem, gdy ledwie zmieściłem się w limicie. Tuż za mną finiszował pierwszy zawodnik biegu przygodowego, ale na 40 km, Andrzej Krochmal. Zagrano mu przebój grupy Queen „We are the champions”. Nie obyło się bez



Dopiero z ramion męża widać było w którą stronę należy iść

wypadków. Rowerzystka na 7 km przed metą złamała rękę, chciała jechać dalej, ale lekarz nie pozwolił...

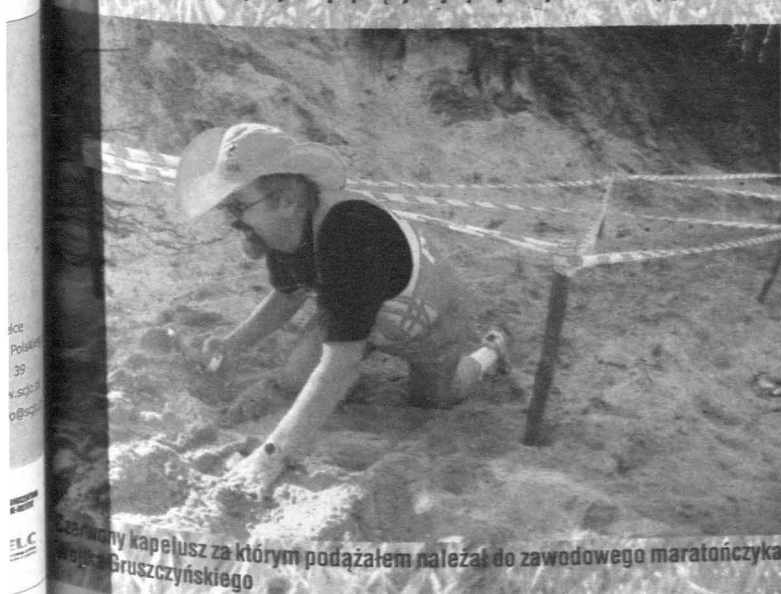
Znajomi pytali mnie po biegu: no i co? No i nic. Rok temu bolały kolana, teraz uda, ale tylko przy siadaniu i wstawaniu. Ale zająłem 18 miejsce! Dopiero teraz towarzyszący mi w biegu Wojciech Gruszczyński dał mi swoją wizytówkę z określeniem profesji „MARATOŃCZYK” i dodał, że para z Lublina to niemalże kadra narodowa. Ale się wpakowałem! Wczoraj Wojtek przesłał mi e-maila, że zdobył wizę do USA i leci na kolejny maraton do Chicago.

To, że ja i mnie podobni przeżyli tak piękny dzień, jest zasługą profesjonalnej obsługi imprezy, m.in. przez prezesa koneckiego PTTK, pracownika OSiR w Sielpi Wojciecha Paska, który sam zaliczył już ok. 80 maratonów, m.in. w Nowym Jorku, Atenach, Londynie, Paryżu, Rzymie, a także biegi po 100 km. Za tydzień wybiera się na maraton warszawski, zaliczył ich już 25 (tylko kilkunastu Polaków tego dokonało), a chce mieć ich na konie 50!

- Żaden maraton, a nawet „setki” nie wyczerpały mnie tak psychicznie i fizycznie jak bieg przygodowy mBank eXtreme w Sielpi - powiedział mi Wojciech Pasek. KRZYSZTOF KROGULEC krkrogul@slowlodu.com.pl



Przejazd przez wodę w specjalnej uprząży najlepiej odbyć z zamkniętymi oczami



Czerwony kapelusz za którym podążałem należał do zawodowego maratończyka Wojciecha Gruszczyńskiego



Na tej przeprawie mało komu udało się nie wpaść do rzeki

Kazania świętokrzyskie Dożynkowo i chlebowo

Jaki jest chleb, każdy wie. Dużo go, bo piecze każdy, kto może. Jaki jest ten chleb? Głównie niedobry. Gu mowy, miękki trzy dni, ale nie do ugryzienia, tylko do żucia. Dlaczego tak się dzieje? Kto wie. Może w chlebie teraz więcej polepszaczy i przyspieszaczy niż mąki. Może drożdże jakieś przemysłowe zamiast zakwasu? Znakiemity gastrolog, prof. Lampe mówi, że chleba je jak najmniej, bo od tego, co jest w sklepach, można dostać tylko wzdęć. Coś w tym jest. Chleb w sklepach jest jak najbardziej unijny, czyli nijaki i byle jaki. Taki jakiś sztuczny i nie nasz. Gdy trafi się chleb z porządnej piekarni, taki ze skórką chrupiącą, a od dołu spieczoną, że można w nią zapukać, i lekko omączoną, od razu ustawiają się kolejki.

Każdy pamięta smak wiejskiego chleba, ale mało kto wie, jak się go robi. Dlatego też byłem ciekawy, czy przy okazji dożynek ktoś wpadnie na pomysł i pokaże, jak się robi chleb. Ale dożynki są jak chleb współczesny. Piwo, coca-cola, jakiś snopek, zespół do tańca i po robocie. Refleksji o chlebie - żadnej.

Aż ktoś wpadł na pomysł, by pokazać, jak powstaje chleb. Najpierw był pokaz w Staszowie. Mnóstwo ludzi. Teraz w skansenie w Tokarni ma się odbyć pokaz „Jak ziarno staje się chlebem”. Z prawdziwym pieczeniem chleba na zakwasie w wiejskim piecu opalonym drewnem, z częstowaniem. A wcześniej z mszą, jak tradycja każe. To najlepszy dożynkowy akord i okazja do zobaczenia czegoś, co większości jest już nieznane.

MAREK MACIĄGOWSKI

BIORA NIE BIORA

O wyższości wędkowania

Zdarza się to co roku, że oświeceni wykładowcy i nauczyciele zadają żakom taki oto temat rozprawy: „O wyższości wędkowania nad grzybobraniem” albo odwrotnie „O wyższości grzybobrania nad wędkowaniem”. To zadanie trudne i nasycone perfidią, bo belfrzy, wychodząc z założenia, że jedno od drugiego niczym się nie różni, chcą, żeby uczeń wykazał się nie tyle rzeczową znajomością tematu, co umiejętnością argumentacji i pokretnego wyjaśniania swoich racji. To ostatnie zresztą często się przydaje w życiu codziennym.

Jako wędkarz nie mam wyboru i przyszedł czas, że trzeba mi zająć stanowisko w tej ważkiej sprawie, tym bardziej że laicy bezsensownie przyrównują debatę „o wyższości” do rozważań nad przewagą święt wielkanocnych nad Bożym Narodzeniem (każdy wie, że Wielkanoc jest ważniejsza, choćby z religijnego punktu widzenia, a w dodatku jest już ciepło i można się po obiedzie wyrwać na pstrągi). Nawet skądinąd miła piosnka o tym, że „na ryby, na grzyby, na lwy by...”, nieświadomie zrównuje nieporównywalne z sobą zajęcia.

A prawda jest taka, że wędkarstwo przewyższa zbieranie grzybów tak, jak pisarstwo Waldemara Łysiaka bazgraninę Kazimierzy Szczuki, jak jazda po austriackiej autostradzie tłuczenie się autem po ulicach Skarżyska. Teraz dobitnie i z całą bezwzględnością wykaże, że mam rację i z pewnością nikt nie zarzuci mi uprawiania myślowej ekwilibrysty ani przycinania faktów. Oto argumenty:

✓ Wędkarstwo jest zorganizowane, są towarzystwa, kluby wędkarskie, Polski Zwią-

zek Wędkarski. Tymczasem grzybobranie dotknięte jest zupełną anarchią, każdy szuka jak chce i szwenda się po lesie bez ograniczeń. Nie ma zasad, wymiarów ochronnych, technik zbierania. Grzybiarz nie potrzebuje odpowiedniego sprzętu, a wędkarz musi kupować ekwipunek i daje pracę producentom i handlowcom.

✓ Żeby złowić rybę, trzeba sprytu, umiejętności i wiedzy, trzeba ją skusić do brania. Porządny moczykij się dokszałca, ćwicz technikę. Zacięta ryba ma szansę się uwolnić, walczy z wędkarzem (największe zawsze się urywają). W razie czego złowioną sztukę można uwolnić. Żeby zbierać grzyby, wystarczy chodzić po lesie i się rozglądać, wypatrzone grzyby nie ucieka, stoi jak wrośnięty w ziemię i bez oporu daje się włożyć do koszyka.

✓ Wędkarstwo to sport, a grzybobranie to przede wszystkim sposób na uzupełnienie zapasów na zimę.

✓ Wędkarstwo jest bezpieczniejsze i zdrowsze. Mięso ryb jest pyszne i zdrowe, w dodatku świeże ryby nie śmierdzą. Wśród grzybów pełno jest trujących i można się załatwić na amen. Grzyby są smaczne, ale nie mają wartości odżywczych. Zbierając grzyby można się pomylić i wziąć do ręki „papierzaka”, umyślnie pozostawionego przy ścieżce przez gajowego albo innego grzybiarza.

- ✓ Grzyby są robaczywe, a ryby nie.
- ✓ Wędkować można przez cały rok, a zbieractwo uprawia się jedynie okresowo, chyba, że ktoś kolekcjonuje huby.

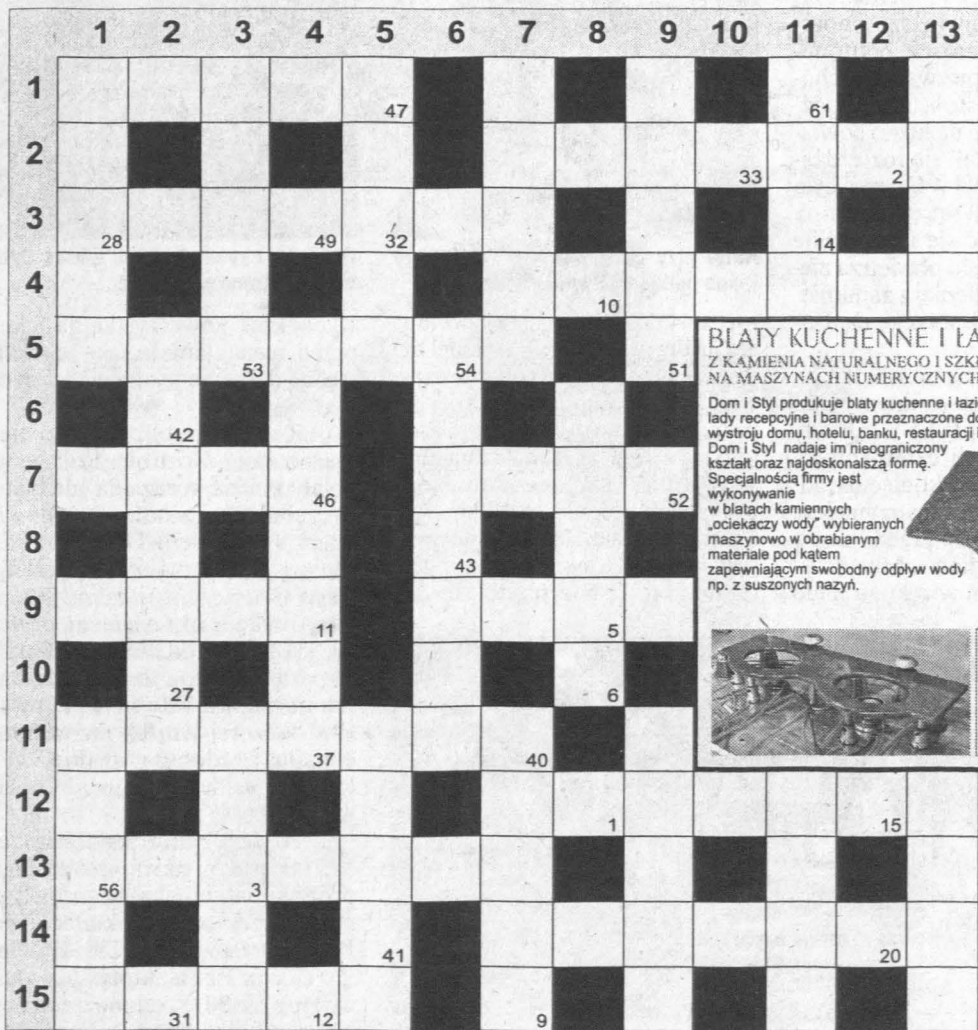
✓ Niektóre odmiany grzybów rosną na ścianach (szczególnie w akademikach i budownictwie socjalnym), a ryby nie.



Jak dowiedziałem, wędkowanie to dwóch zdań jest zajęciem bardziej godnym od zbierania maślaków i kurek. Nadmieniam, że nie jestem przeciwnikiem grzybów, tylko nie zbierać i zauważam u siebie podobne emocje w trakcie poszukiwania prawdziwych, jak podczas oczekiwania na branie. Zmienia to jednak stan faktyczny. W gazetkach mają swoje gazety, sposób bycia (choć sem denerwujący dla otoczenia). Nie wolno im się wpisać w rubryce „zainteresowania” - wędkarstwo. A słyszał kto, żeby człowiek powiedział „pasjonuję się zbieraniem grzybów?” - na pewno nie! Co najwyżej przeproszę - lubię zbierać grzyby.

MATEUSZ BOLECHOWSKI

L A M I G Ł Ó W K



BLATY KUCHENNE I ŁAZIENKOWE, ŁADY
Z KAMIENIA NATURALNEGO I SZKŁA PRODUKOWANE
NA MASZYNACH NUMERYCZNYCH

Dom i Styl produkuje blaty kuchenne i łazienkowe,
lady recepcyjne i barowe przeznaczone do
wystroju domu, hotelu, banku, restauracji i innych.

Dom i Styl produkuje blaty kuchenne i łazienkowe, lamy recepcyjne i barowe przeznaczone do wystroju domu, hotelu, banku, restauracji i innych. Dom i Styl nadaje im nieograniczony kształt oraz najdoskonalszą formę.

kształt oraz najdoskonalszą formę.
Specjalnością firmy jest
wykonywanie
w blachach kamiennych
„ciekaczy wody” wybieranych
maszynowo w obrabianym
materiale pod kątem
zapewniającym swobodny odpływ wody
np. z suszonych nazięb.



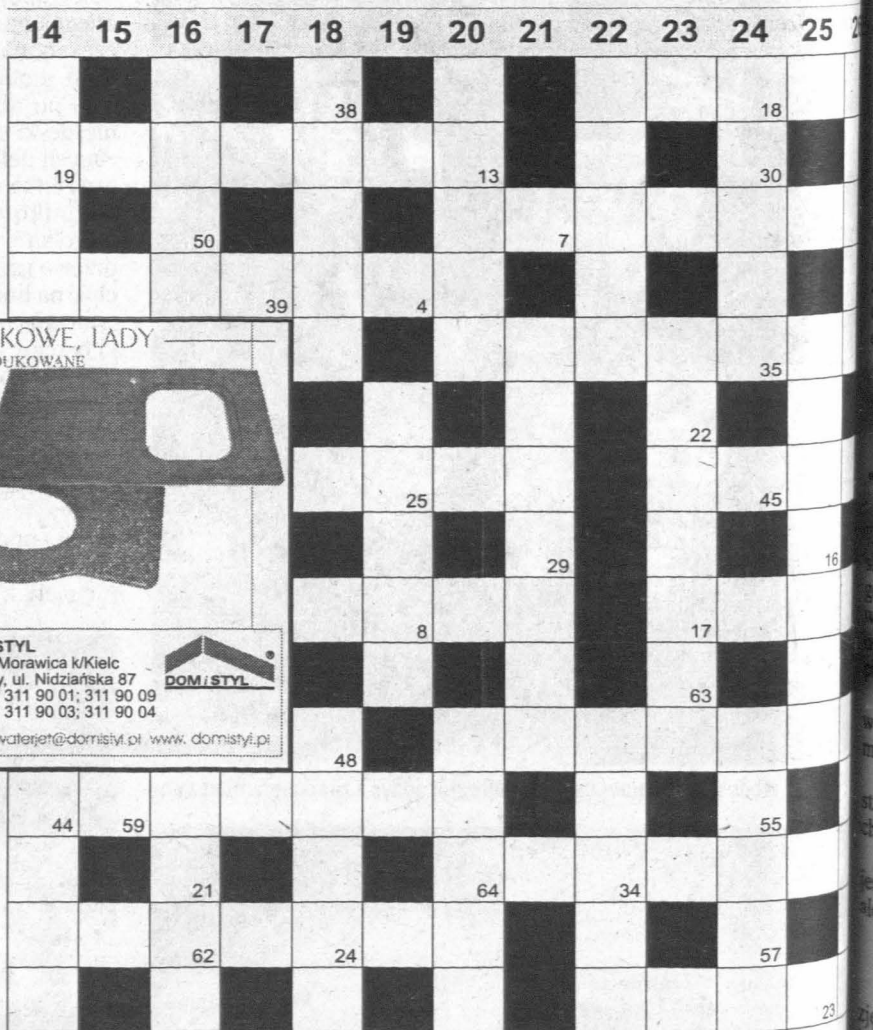
DOM i STYL

26-026 Morawica k/Kielc
Brzeziny, ul. Nidziańska 87

tel. 041/ 311 90 01; 311 90 09
fax 041/ 311 90 03; 311 90 04

e-mail: waterjet@dornistyl.pl

--	--	--	--

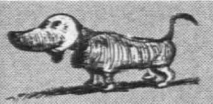


POZIOMO: 1) pasuje do tablicy, *) warszawski klub sportowy, 2) zwycięzca, *) zabezpieczenie przed zniszczeniem, 3) w kołczanie, *) las tropikalny, 4) wilk opiekujący się zwierzętami, *) właściciel statku, 5) część dawnej świątyni indyjskiej, *) trójsylabowa stopa wierszowa, 7) imię autora „Pierwszego dnia wolności”, *) dyletant, *) opał, *) stowarzyszenie rzemieślników, 9) największy kontynent, *) stara u Kraszewskiego, *) jednostka siły, *) usypiający gaz, 11) rower w częściach, *) maść konia, 12) ukrop, *) płynięcie statku, 13) polska święta i królowa, *) zatonął po zderzeniu z górą lodową, 14) śledź w ruloniku, *) na niej rozgrywane są biegi sportowe, 15) Indianin, *) rodzaj tarczy.

*) hołota, niecywilizowana grupa ludzi, 6) kołyska, 7) wieko, *) pospolity minerał skorupy ziemskiej, 8) kułak, 9) podopieczny bacy, *) część wagi, 11) pocisk do kuszy, *) krowa, 13) kibic, talia, *) na śmieci, 14) łóżko dla majtka, *) płaz bezogonowy, 16) gbur, nieokrzesaniec, *) duża muchówka, 18) karta biorąca lewą jako ostatnia z tego samego talii, 19) element kompozycyjny, 20) drzazga, *) nieżył nosa, 21) część ołtarza w kościele katolickim, 22) ukochana Filona, *) zespół ludzi kierujący akcją, 23) rybie pływanie, 24) sportowe okulary, *) przejście podziemne, 25) towarzystwo, 26) kocha na ekranie, *) narodowość.

Do wygrania sprzęt AGD ufundowany przez sponsora. Rozwiązania krzyżówki prosimy przysyłać w ciągu 10 dni na adres redakcji: „Słowo Ludu”, ul. Wesoła 47/49, 25-363 Kielce. Na karcie pocztowej prosimy o naklejenie zdjęcia z okienka krzyżówkowego. Nazwiska zwycięzców opublikujemy w Magazynie „SL” 24 września. Za rozwiązanie krzyżówki z 27 sierpnia (hasło: „Nie wystarczy dużo wiedzieć, ażeby być mądrym. Heraklit z Efezu”) sprzęt AGD wygrali: suszarkę do włosów - Halina Marzec z Jędrzejowa, mikser ręczny - Kazimierz Tatarek z Jędrzejowa. Po nagrody zapraszamy do naszej redakcji w Kielcach przy ul. Wesołej 47/49, od poniedziałku do piątku w godz. 10-16. Zwycięzcom spoza Kielc nagrody prześlemy pocztą w ciągu miesiąca.

ZAPISKI NIELUDZKIEGO DOKTORA



Powroty

Nadszedł cudowny czas. Koniec z wakacjami, koniec z urlopami, czas na wytężoną owocną pracę. Z letniego wypoczynku powracają nie tylko dwunożni podopieczni, zesłani w czerwcu do dziadków, ale i nasi czworo- nożni przyjaciele.

Nasze pociechy przywożą prócz wspomnień dodatkowo: porozbijane kolana, blizny zdobyte w walce z tubylcami i całą tonę brudnych ubrań. Nasze psy i koty wcale nie są gorsze: miejsca po pogryzieniach nie chcą się goić, pchły szaleją na nowym ładzie, a w uszach i na skórze nasz pies nosi spory zapas świętokrzyskich czarnoziemów...

I co w takim przypadku począć? Pomysły... Może by tak udać się do lecznicy dla zwierząt? Nie jest to chyba zły pomysł, zważywszy na to, że ktoś powinien fachowym okiem przyrzeć się tym ranom zdoby- tym podczas wiejskich amorów, gdyż w większości przypadków samo wylizanie się nie pomaga. Takie rany trzeba oczyścić, zaordynować odpowiedni antybiotyk, a w wielu przypadkach popracować nad tym chirurgicznie. Im wcześniej zaczniemy leczyć, tym nasze zwierzę będzie mniej cierpieć, a i nasz rodzinny budżet mniej to od- czuje.

Pchły to oddzielny temat. Przyjmijmy, że nasz zwierzak wraca z „urlopu” i przywozi z sobą prócz bagażu doświad- czeń również kilku pasażerów na gapę. Dziarsko wprowadzamy go do domu, mimo iż daje nam często znaki ostrzegaw- cze w postaci nieustannego drapania się gdzie popadnie oraz ciągłego podgryza- nia własnej sierści - najczęściej w okolicy ogona. Pójdźmy dalej. Pies szaleje w nocy, my nie możemy spać i tak w kółko. Najwy- trwalsi wytrzymali cztery dni - większość mięknie po dwóch nieprzespanych no- cach.

Przynosimy naszego zwierzaka do lecz- nicy, a tu lekarz stwierdza, że to, co go tak gryzie, to nie wyrzuty sumienia z powodu potomstwa, które za jakiś czas pojawi się w miejscu wczasowania, tylko najwyklesze pod słońcem pchły. No, nie do końca takie zwykłe. Czy wiecie państwo, że siły, jakie działają na pchłę podczas jej skoku, są po- dobne do tych, jakie oddziałują na astro-



Fot. Bartłomiej Kabała

nautę w czasie startu w kosmos? No proszę, jak to mała pchła może urosnąć w oczach człowieka...

Ale wracamy do tematu. Lekarz poda- je środek przeciw tym nieproszonym go- ściom i po kłopotcie - znów możemy spokoj- nie spać. Nie zawsze jednak, i nie do końca. Nasz zwierzak przestał się drapać i może spać spokojnie, za to nas coś zaczyna śwę- dzieć... Pchelki, ich jaja i larwy, które się z nich wylęgają, pozostają długo gośćmi w naszym domu, i to nie tylko w posłaniu naszego pupila, ale także w dywanie, tapi- cerce kanapy, szczelinach parkietu.

Niech mi teraz ktoś powie, że pchły to nie problem. A przecież mogło być inaczej: przed wyjazdem na wieś podajemy psu prepa- rat przeciw pchłom o przedłużonym dzia- łaniu i mamy kłopot z głową. Może też być inaczej: jedziemy po odbiór zwierzaka za- opatrzeni w ww. preparat i wtedy także „pchły mogą nam naskoczyć”...

Na koniec kilka słów o higienie nasze- go zwierzaka. Kąpiel, którą powinniśmy mu zafundować, będzie dobrym pretekstem, aby przejrzeć go dokładnie od głów do łap. Na- wet sobie państwo nie zdajecie sprawy, jak- kie ciekawe rzeczy można znaleźć w psiej sierści. Jesień zbliża się wielkimi krokami i należy wykorzystać te cieplejsze dni na psią toaletę. Oczywiście, doskonałym państwo pa- miętajcie, aby użyć do tego celu szamponu dla zwierząt, uważając, aby nie zalać oczu, a po całym zabiegu dokładnie psa wytrzeć łącznie z wewnętrzną częścią małżowin usznych. Życzę państwu mało zachlapanej łazienki...

Lek. wet. Bartłomiej Kabała

HOROSKOP DLA DWOJGA



„Agnosus” - numerologiczna jedynka

Najbliższe dwa lata nie będą sprzyjać macierzyństwu. Karty radzą ci, byś na razie skupiała się na nauce i poszukiwaniu pracy. Zrób wszystko, by pracować jako nauczycielka, gdyż to zawód wymarzony dla ciebie. Pierwsze kroki możesz stawiać, ucząc dzieci, ale wiedz, że największą satysfakcją da ci praca z młodzieżą. Wiele wskazuje też na to, że osiągniesz duże sukcesy, a później awansujesz na dyrektora szkoły lub innej pokrewnej placówki.

Wiosna przyszłego roku to dobry czas na poszukiwanie zajęcia. Znajdziesz je gdzieś w odległości około 20 km od miejsca zamieszkania. Nie rezygnuj tylko z tej propozycji, mimo że uznasz, iż dojazdy będą męczące.

Matką zostaniesz, mając 27 lub 28 lat, a wtedy twoja pozycja zawodowa będzie już stabilna. Jeśli zdecydujesz się na drugie dziecko (karty mówią, że tak), to narodziny malucha nastąpią po twoich 30 urodzinach.

Mam też dla ciebie przestrożę. Karty radzą ci bardziej dbać o zdrowie. Twój organizm jest podatny na różnego rodzaju infekcje, a także dokuczać ci mogą problemy natury alergicznej.

„Niespokojna” - numerologiczna czwórka

Twoje obawy dotyczące przyszłości córki nie są pozbawione racji. Ona podjęła decy- zję pod wpływem emocji, bez zastanowienia. Karty wręcz mówią, że to szybka decyzja, jakby podjęta w zamian za coś. Twój przyszły zięć to człowiek o dość skomplikowanej konstrukcji psychicznej. Zawsze lubi mieć rację i niestety ma też zapędy dyktatorskie. Jeśli odniesie porażkę, to zawsze chce zrzucić winę na kogoś innego. Sam bowiem do popełnienia błędu nie przyzna się za nic na świecie. Dla niego bardzo ważna jest też materialna strona życia. On wręcz kocha pieniądze. Związek twojej córki z nim nie będzie kręś. Tobie też nie będzie lekko. Twoje nerwy będą napięte jak postronki i ciężko będzie ci się odnaleźć w tym układzie. Nie przeciwstawiaj się jednak temu małżeństwu. Nic bowiem nie osiągniesz.

Jeśli związek przetrwa 6 lat, to będzie sygnał, że potem będzie już lepiej i stabilniej. Pierwsze dziecko, które przyjdzie na świat, będzie im dane na scalenie związku lub wręcz przeciwnie - na rozpad.

RYSZARD

Horoskop

od 10.IX. do 16.IX. 2004 r.

Ryszard Zawadzki, wróżbita i wizjoner, stawia horoskop czytelnikom „Słowa”



Fot. archiwum

BARAN

21.III - 20.IV

Dom, miłość

Jeśli masz stałego partnera, nie szukaj przygód i nie pozwalaj sobie na flirtowanie. Jeśli nawet wasz związek przeżywa kryzys, to jeszcze nie powód, by pozwalać sobie na skok w bok. Dobrze się zastanów, czy warto stawiać wszystko na jedną kartę. Samotne Barany intensywnie wypatrywać będą miłości. Uważajcie jednak, bo możecie wpaść w sidła zwykłego podrywacza!

Finanse, zdrowie

Jeśli dostaniesz propozycję zmiany firmy, dobrze rozważ sytu- ację, nim dasz wiążącą odpowiedź. Gwiazdy radzą ci trzymać się tego, co masz. Unikaj niepewnych inwestycji i nie pożyczaj teraz gotówki, zwłaszcza większej, bo grożą ci straty. Zdrowie dobre. Nie przesadzaj tylko z ilością słodkości i lodów.

BYK

21.IV - 20.V

Dom, miłość

W tym tygodniu nareszcie wyjaśni się jakaś sprawa, która spę- dzała ci sen z oczu. Dla par małżeńskich to czas miłości i wzajemnych chwil szczęścia. Możliwe nawet, że zdecyduje- cie się na powiększenie rodziny. Sprawy sercowe samotnych Byków ulegną radykalnej odmianie. Nareszcie na jawie speli- się wasz sen o miłości i przed wami stanie wymarzona osoba.

Finanse, zdrowie

Nie zabraknie ci rozważy, przedsiębiorczości i profesjonal- zmu. Twoje pomysły będą odważne, ale możliwe do wykona- nia. Czuć się będziesz bezpiecznie, gdyż pomagą ci ludzie i los. Przybędzie ci pieniędzy. Zadbaj o komfort psychiczny i nie ulegaj emocjom z byle powodu.

BLIŹNIĘTA

21.V - 21.VI

Dom, miłość

Bliźnięta będące w związkach stałych powinny poświęcić part- nerowi więcej czasu i uwagi. Bardzo przydadzą się wam chwile spędzone tylko we dwoje. Pozwoli wam to nie tylko na spo- kojne rozwiązanie jakichś problemów, ale i na odrodzenie przy- gasłych uczuć. Samotne, które marzą o miłości, nie będą za- wiedzione podarunkami od losu. Koniecznie wybierzcie się w weekend w miejsce, gdzie gwaro i tłoczno.

Finanse, zdrowie

Musisz trochę zwolnić i uporządkować papiery w biurku. Twoja koncentracja może ulec pogorszeniu, więc wszystko sprawdzaj dwa razy. Nie rozpoczynaj teraz nowych przedsię- wzięć i nikomu nic nie obiecuj. Kontroluj, ile wydajesz pienię- dzy, bo na razie na horyzoncie nie widać większej gotówki. Sprawdź, czy wszystkie rachunki masz zapłacone! Zadbaj o zdrowie. Pamiętaj o regularnych posiłkach.

RAK

22.VI - 22.VII

Dom, miłość

Ostatnie dni lata okazały się dla wielu z was wyjątkowo roman- tyczne. Miłość na pewno zastuka do serc samotnych Raków. Amor złotą strzałą ugodzić może was w pracy, na spacerze lub w autobusie. Gorących uczuć i miłosnych deklaracji nie zabraknie też w związkach ze stażem. Możliwe, że teraz we- źmiecie się za remont mieszkania lub podejmiecie decyzję o zakupie działki rekreacyjnej.

Finanse, zdrowie

Na polu zawodowym bez większych wzlotów, ale i upadki ci nie grożą. Zaglądaj tylko często do terminarza, bo z koncen- tracją nie będzie najlepiej. Przygotuj się na nieoczekiwaną podróż służbową. W finansach poprawa. Kondycja psychicz- na i fizyczna w normie.

LEW

23.VII - 23.VIII

Dom, miłość

Życie nabierze tempa, a propozycji towarzyskich otrzymasz tyle, że trudno będzie ci podjąć decyzję, którą przyjąć. Jeżeli narzekasz na samotność, to teraz na pewno uda ci się kogoś oczarować. Spore grono Lwów postanowi wyznaczyć datę ślubu lub zdecydować się na wspólne zamieszkanie z partne- rem. Pary małżeńskie też nie będą mogły uskarżać się na zły los. Wszystko bowiem zacznie układać się po waszej myśli.

Finanse, zdrowie

W pracy trochę nerwowo, ale sytuacja ta zmieni się już w dru- giej połowie tygodnia. Uważaj, bo szef przygląda się uważnie twoim poczynaniom. Rób wszystko, co do ciebie należy, i nie wyrwyj się pierwszy do wyjścia z firmy. Szukaj się wydatki i jeśli nie będziesz rozsądnie gospodarować gotówką, to zo- staniesz bez grosza przy duszy. Zdrowie dobre, choć może dokuczać ci huśtawka nastrojów

PANNA

24.VIII - 22.IX

Dom, miłość

W twoich sprawach sercowych zapanuje zamęt. Spodziewaj się różnego rodzaju komplikacji i napięć. Niełatwo porozu- miesz się z partnerem, gdyż często wasze poglądy będą od- mienne, a ciebie najbardziej zrytuje ciągłe przeciwstawianie się twoim planom i zamiarom. Samotnym Pannom gwiazdy nie pomogą w podbojach miłosnych. Niestety, nowe znajo- mości mogą przynieść wam wiele bolesnych rozczarowań.

Finanse, zdrowie

Rozpoczynaj nowe projekty i przedsięwzięcia. Planety doda- dzą ci odwagi, siły i przebojowości. Porzuć więc obawy i za- czynij działać. Poprawią się stosunki w pracy. Szczęście sprzyjać ci będzie w urzędach, sądach i bankach. Fortuna synpie gro- szem. Warto też wstąpić do kolektury totka. Zdrowie i humor dopiszą.

WAGA

23.IX - 23.X

Dom, miłość

Wyjątkowo łatwo dacie się oczarować, rozkochar, ale i zranić. Dlatego lepiej nie dajcie się zwieść obietnicom i miłym propo- zycjom. Zachowajcie dystans, a wtedy będziecie panować nad sytuacją. Wagi noszące już obrączki mogą być pewne uczuć partnera. Jeżeli macie jakieś ukryte pragnienia, to powiedzcie o nich swej drugiej połowie, a nim się obejrzyte, zostaną one spełnione.

Finanse, zdrowie

Uważaj, bo w tym tygodniu najchętniej byś... poleniuchował. Weź się szybko w garść, bo inaczej narobisz sobie niepo- trzebnych problemów. Mały zamęt szykuje się w papierko- wych sprawach. Dlatego uważnie czytaj wszystkie dokumen- ty. Ostrożność zachowaj również na polu finansowym. Za- dbaj o zdrowie. Nie zarywaj nocy i ogranicz używki.

SKORPION

24.X - 22.XI

Dom, miłość

Ten tydzień nie będzie porywający, ale Skorpiony szczęśliwie, usatysfakcjonowane rodzinnym życiem spędzą go raczej sym- patycznie. Jeżeli zaś w waszym związku coś nie gra, zamiast gubić się w domysłach, lepiej zapytaj wprost partnera, co się dzieje. Samotnym nie radzę szukać teraz miłości. Możecie bowiem spotkać kogoś, kto obieca wam złote góry, a potem zniknie jak sen złoty.

Finanse, zdrowie

Los zesła kuszące propozycje, ale nim się na nie rzucisz, za- stanów się, jaki będzie bilans zysków i strat. Skorpiony, które uważają, że w pracy są niedoceniane, powinny jeszcze po- czekać z rozbieniem rewolucji. Wprowadzanie zmian nie jest teraz dobrym pomysłem. W finansach nie najgorzej. Zdrowie w normie.

STRZELEC

23.XI - 21.XII

Dom, miłość

Macie przed sobą interesujący i miły tydzień. Jeżeli wasze serce jest wolne - nie uciekajcie przed miłością. Zawartym teraz znajomościom gwiazdy obiecują bowiem wiele szczę- ścia. W stałych związkach ciepło i sympatycznie. Jeśli pogoda dopisze, wybierzcie się na wspólny rodzinny spacer.

Finanse, zdrowie

Sprawy zawodowe nabiorą rozmachu. Dla urodzonych w III dekadzie znaku szef szykuje podwyżkę lub nawet awans! Jeśli marzysz o własnej firmie, śmiało wdrażaj w życie plany i po- mysły. Zadbaj też o własny rozwój i pomyśl o kursach do- kształcających. Chociaż nie grożą ci braki finansowe, rozsąd- nie wydawaj zarobione pieniądze. Zdrowie dopisze, ale mu- szisz więcej przebywać na powietrzu.

KOZIOROŻEC

22.XII - 20.I

Dom, miłość

Zapowiada się tydzień pełen niespodzianek, a planety wspie- rać będą cię we wszystkich poczynaniach. Twój tajemniczy, niepokojący magnetyzm przybierze na sile, więc wyjątkowo łatwo nawiądziesz znajomości. Wiele samotnych Kóz może spotkać teraz kogoś, z kim spędzi resztę życia. Również w związkach stałych zrobi się cieplej i bardziej zmysłowo.

Finanse, zdrowie

Otworzą się przed tobą spore możliwości, a planety sprawią, że zostaniesz dostrzeżony przez przełożonych. Szykuje się też przyływ gotówki. Unikaj tylko zbyt licznych konfliktów i nie wtrącaj się w sprawy innych. Uważaj, bo grożą ci zatrucia i problemy z przewodem pokarmowym.

WODNIK

21.I - 19.II

Dom, miłość

Na pewno nie będziecie w tym tygodniu narzekać na nudę. Samotne Wodniki nie powinny jednak wypatrywać nadejścia skrzydlatego Amora. Jeżeli nawet kogoś spotkacie, to nie spieszcie się z poważniejszymi deklaracjami uczuć i nie snuj- cie dalekosiężnych planów. To może być pomyłka. W stałych związkach gorsze i lepsze chwile będą się przeplatać.

Finanse, zdrowie

Nie zwalnij biegu nawet na chwilę i wykorzystaj każdą szan- sę, aby podnieść swoje kwalifikacje. Pod żadnym pozorem nie osiadaj na laurach, bo inni ci wyprzedzą! Na twoim kon- cie pojawi się całkiem okrągła sumka. Czuć się możesz prze- męczony, ale choroby ci nie grożą. Zadbaj tylko o właściwą dietę i odpowiednią ilość snu.

RYBY

20.II - 20.III

Dom, miłość

Wenus nie patrzy na ciebie ze zbyt dużym zainteresowaniem, więc na wielką miłość nie masz co liczyć. Jeżeli jednak wyka- żesz się inicjatywą, nic nie stanie na przeszkodzie, aby nawią- zać interesujące znajomości lub rozpocząć obiecujący flirt. Ryby będące już w związkach stałych powinny okazać więcej czułości partnerowi. Szykuje się wam też jakieś miłe spotka- nie w gonie przyjaciół.

Finanse, zdrowie

Zadania, jakie czekają cię w pracy, nie będą łatwe. Ze wszystkim dasz sobie jednak radę, gdyż nie zabraknie ci bystrości i umie- jętności szybkiego podejmowania decyzji. W twoim portfelu przybędzie szeleszczących banknotów. Zdrowie dobre, ale odczuwać możesz większą apetyt niż zwykle. Kontroluj więc ilość pożywienia, bo szybko przybędzie ci kilogramów.

Metamorfozy



Wspólnie z Salonem Fryzjerskim „Bea-Goldwell” przy ul. Paderewskiego 48/21 w Kielcach po raz kolejny zapraszamy do zabawy pod hasłem Metamorfozy. Tym razem fryzjer, wizażystka i projektantka mody zmienili wizerunek Ani.

ANIA

Ma 29 lat, mieszka w Kielcach, jest pracownikiem do spraw personalnych. W swoim liście napisała: „Najbardziej zależy mi na zmianie fryzury, od dawna myślałam o zmianie koloru włosów, ale sama nie mogłam się zdecydować,

mam nadzieję, że specjaliści pomogą mi dokonać wyboru”.

MAKIAŻ

Nasza wizażystka Dagmara Trojan-Surma zaproponowała makijaż w ciepłych odcieniach. Oczy podkreślone w kolorach brązowo-miedzianych, mocno skorygowane kredką brwi. Usta - matowe w jasnym rudym odcieniu.

UBIÓR

W sklepie „Bella Moda Italiana” przy ul. Sienkiewicza 37 w Kielcach wybraliśmy dla Ani 3-częściowy biały komplet złożony ze spodni, bluzki bez rękawów i luźnej eleganckiej tuniki.

FRYZURA

Ania miała krótkie włosy w kasztanowym odcieniu. Specjaliści z Salonu „Bea-Goldwell” zaproponowali zmianę koloru włosów na mahoniowomiedziane i nadali fryzurze modny dynamiczny kształt.

OPINIA ANI

- Bardzo dobrze czuję się w swoim nowym wizerunku. Wiedziałam, że można bez wahania oddać się w państwa ręce. Wszystkim moim koleżankom doradzę, aby spróbowały wziąć udział w takiej zabawie.



Jeśli chcesz wziąć udział w naszych „Metamorfozach”, prześlij swoje zdjęcie wraz z krótką informacją o sobie, podając swój rozmiar, wzrost i telefon kontaktowy na adres: Salon Fryzjerski „Bea-Goldwell”, ul. Paderewskiego 48/21, 25-502 Kielce, z dopiskiem „Metamorfozy”. Prosimy o dopisanie następującej klauzuli: Wyrażam zgodę na zamieszczenie mojego wizerunku na łamach „Słowa Ludu” przed i po metamorfozie.



DAGMARA TROJAN-SURMA

Kielce, Centrum Rondo
ul. Paderewskiego 48 IIp

- kosmetyka twarzy, ciała i paznokci
- fotoepilacja - usuwanie owłosienia na stałe
- leczenie trądzika urządzeniem laserowym

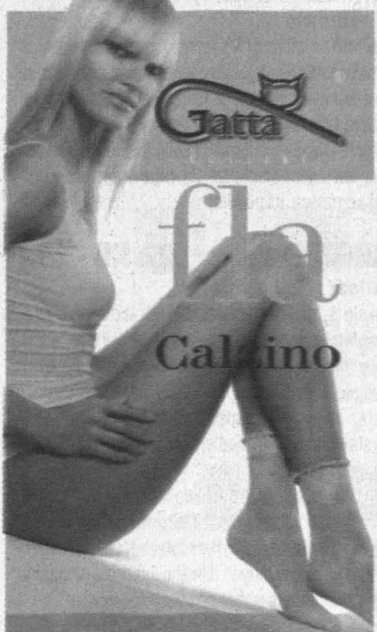
tel. 345-39-90, 0606-422-217

bea - GOLDWELL

SALON FRYZJERSKI
SOLARIUM

Kielce, ul. Paderewskiego 48
tel. (041) 344 17 60

BEZPŁATNY DOBÓR
FRYZURY I KOLORU

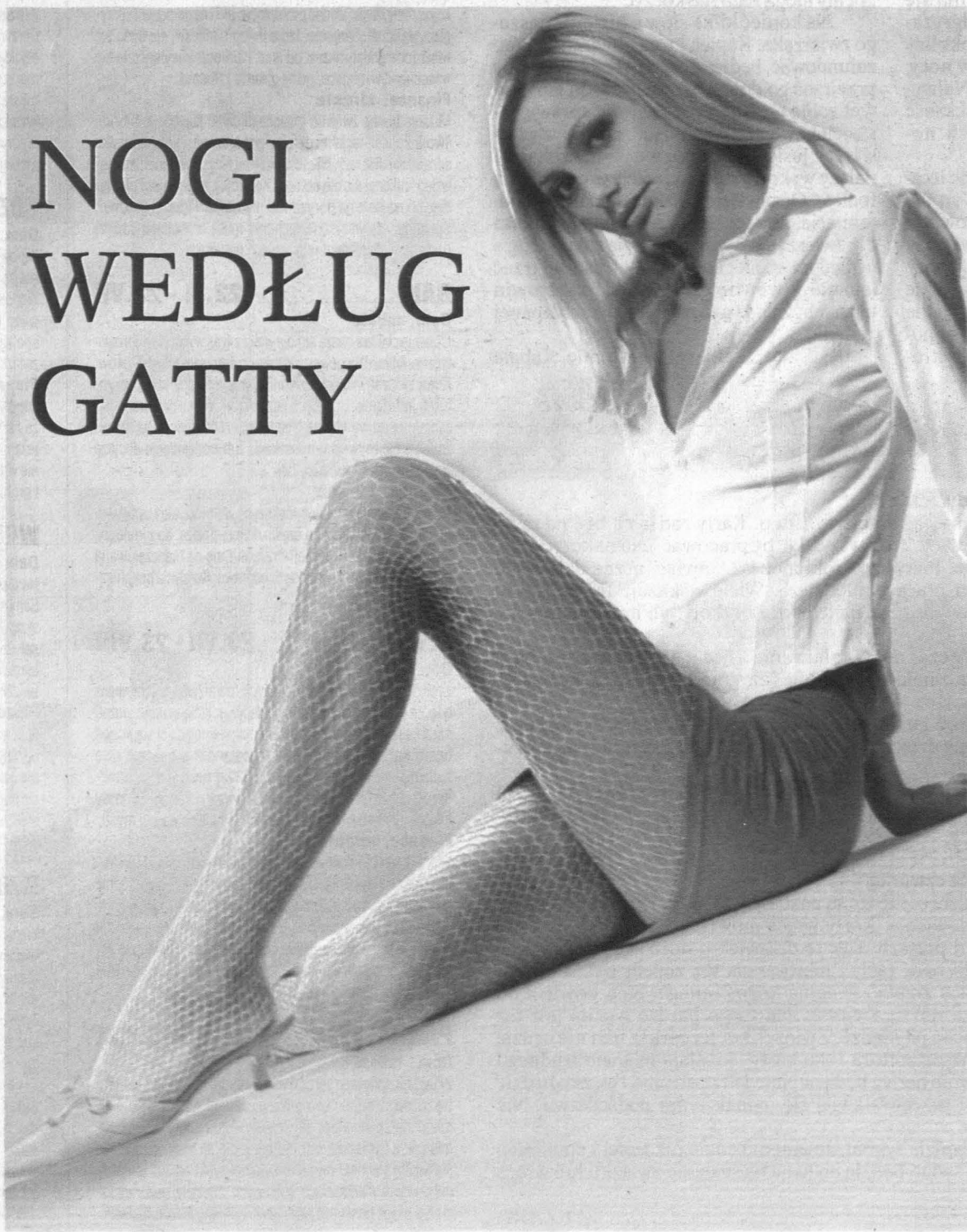


W kolekcji firmy Gatta postawiono na stuprocentową kobiecość! Projektanci operują szeroką paletą kolorów, bogactwem niepowtarzalnych wzorów: różnej wielkości kropeczkami, szlaczkami po bokach, paskami, rombami, motywami kwiatowymi, dwukolorowymi lampasami. Nie zabrakło wciąż bardzo modnych w tym sezonie kabaretek! Obecna kolekcja Gatty to mieszanka najmodniejszych trendów w modzie. Elegancję połączoną ze zmysłowością, ale delikatną prowokacją znajdziemy między innymi w:

- rajstopach VEENA - ozdobionych kropeczkami, dwukolorowym fantazyjnym lampasem,
- rajstopach ROSIE - kabaretkach o różnym wzorze drobnych oczek,
- pończochach MARGHERITA - kabaretkach z dużymi oczkami.

Na ciepłe dni przydadzą się paniom również wzorzyste, przezroczyste cienkie skarpetki i podkolanówki Gatta, ozdobione delikatnymi kwiatkami, kropeczkami, subtelnymi poprzecznymi pasami oraz drobnymi krzyżykami.

NOGI WEDŁUG GATTY



Piękne czerwienie



Najbliższy sezon należy do ciepłych, które lubią błyszczyć, wyrażać się z dumą, a przy tym klasyczny styl i elegancję. Dlatego Czerwienie i brązy lansowane tegoroczną jesień i zimą przez gwiazdy Schwarzkopfa są delikatne, eleganckie, a przy tym emanują słonecznymi refleksami. Palette Prestige Collection tworzą eleganckie, iskrzące się światłymi refleksami odcienie:

- wulkaniczna miedź (45) - nadaje włosom delikatny miedziowy kolor, połyskujący jak miedź pod zachodzie słońca,
- promienna czerwień (50) - to pełen ekspresji odcień czerieni,
- złocisty brąz (550) - nadaje włosom ciepły odcień brązu z złocistymi refleksami,
- czarujący brąz (754) - daje włosom odcień eleganckiego, ciemnego brązu.

Modne intensywne odcienie czerwieni znajdziemy także w najnowszej propozycji linii KOLOR Palette Intensive Color Creme. Intensywna kasztanowa czerwień KI5, intensywna czerwień RF6, intensywny ciemny RF3.

Wśród osób, które chcą skorzystać z zabawy pod hasłem Metamorfozy, zapraszamy do udziału w godz. 14-14.15 zadzwonią pod nr tel. 041 36-36-36. Rozlosujemy cztery kosmetyki włosów firmy Schwarzkopf.

Z LISTÓW

Oprawcy i ofiary

Z oburzeniem czytam, słucham i oglądam informacje zawarte od pewnego czasu w mediach na temat działań podejmowanych przez panią Edytę Steinbach i pana... w obronie poszkodowanych Niemców w czasie II wojny światowej.

Sporowidzowana artykułem zawartym w "Słowie Ludu" z dnia 31 sierpnia br. postanowiłam sobie podzielić się moimi wspomnieniami wojennymi. Budzą się we mnie wspomnienia z lat od kilkudziesięciu lat i zastanawiam się, jak można zatracić różnicę pomiędzy pojęciami oprawcy i ofiary.

Wzrosłem 1939 roku zastał moją pięć osobową rodzinę w Poznaniu. Mielismy mieszkanie przy ul. Włocławskiej. Ojciec, będąc artystą malarzem, miał pracownię malarzką, w której poza jego pracami znajdowało się kilka dzieł sztuki znanych polskich i zagranicznych artystów malarzy: Młczyński, Wyczółkowski, Kosciuszko, Wyspiański, a także Vlastimil Hofman, Gogh.

Po wejściu Niemców do Poznania po pewnym czasie kilkakrotnie przychodził do naszego mieszkania pod pretekstem chęci oglądania jakichś obrazów. Ojciec jednak nie chciał mu nie sprzedać.

W nocy 25 listopada 1939 r. brutalnie weszli do naszego mieszkania trzech Niemców i ze słowami „raus” kazali nam opuścić mieszkanie. (...) Nie pozwolono nam nic zabrać i wyrzucono nas na ulicę. Następnie zawieziono nas zatłoczonym autobusem, w którym znajdowali się tak jak my wyrzuceni z mieszkań polacy, do obozu znajdującego się na obrzeżach Poznania. (...)

Warunki pobytu w obozie były okropne. Spali się na słomie znajdującej się na deskach. Za pokarm służyła czarna gorzka kawa z kawałkiem ciemnego chleba, jałowa woda z ziemniakami lub kaszą.

W czasie pobytu w obozie ojciec mój przez jakieś kontakty dowiedział się, że nasze mieszkanie zajęli także Niemcy, którzy przychodził do ojca.

Po kilku tygodniach pobytu w obozie załadowano nas w pociąg towarowy i przewieziono na teren wschodniej Polski w okolice Mińska Mazowieckiego - Siedlec.

Po kilku dniach jazdy w zatłoczonym pociągu wyładowano nas w szarym polu, w śniegu po kolana, przy około 40-stopniowym mrozie. Po pewnym czasie ludzie zaczęli się rozchodzić, szukając kontaktów z okolicznymi gospodarzami.

Gospodarze, podejrzliwi i nieufni, przyjmowali wysiedleńców z wielkimi oporami. Zarządzeniem władz niemieckich zobowiązani byli do udzielania pomocy w postaci określonej ilości maki, ziemniaków, tłuszczu. Tak rozpoczęła się tułaczka nasza, trwająca kilka miesięcy. Po pewnym czasie rodzice zdołali osiąść w Siedlcach, aby zacząć życie na własną rękę. Brak wszystkiego, nie wyłączając elementarnych rzeczy, utrudniał życie przez wiele miesięcy. Tak dotrwalismy do końca wojny. W styczniu 1945 r. ojciec mój, posiadając pełnomocnictwo od Rządu Jedności Narodowej w Lublinie do przejmowania opuszczanych przez Niemców obiektów kultury w celu zabezpieczenia przed rabunkiem i dewastacją na terenie Poznania, pojechał do Poznania. Pierwsze kroki skierował do naszego mieszkania. Mieszkanie było kompletnie puste. Okazało się, że wszystko zostało wywiezione przez Niemców w czasie ich wycofywania się. Po powrocie całej naszej rodziny do Poznania organizację życia trzeba było zaczynać na nowo.

Na tle tych przeżyć, które pozostawiły piętno na psychice i zdrowiu fizycznym 10-letniego dziecka, obecnie rozmyślam, ile trzeba mieć buty i czelności, aby uważać się za skrzywdzonych, adresując winę do Polski.

A może wzorem pani Steinbach założyć związek wysiedlonych z terenów Polski, które w 1940 roku zostały przyłączone do Rzeszy Niemieckiej?

Z szacunkiem
Jolanta Jackowska
wysiedlona



Żyj zdrowo

Zioła, które szkodzą (5)

Zioła pomagają w wielu dolegliwościach, jednak w większych dawkach mogą być szkodliwe. Warto zapoznać się z ich działaniem.

Głóg dwuszyjkowy - Crataegus oxyacantha. Unikać przy niskim ciśnieniu.

Gorzyczka czarna - Brassica nigra. Duże dawki powodują stan zapalny błon śluzowych żołądka i jelit, uszkodzenie kłębków nerkowych, krwimocz i białkomocz. Zbyt częste spożywanie dużej ilości ostrej musztardy (za-

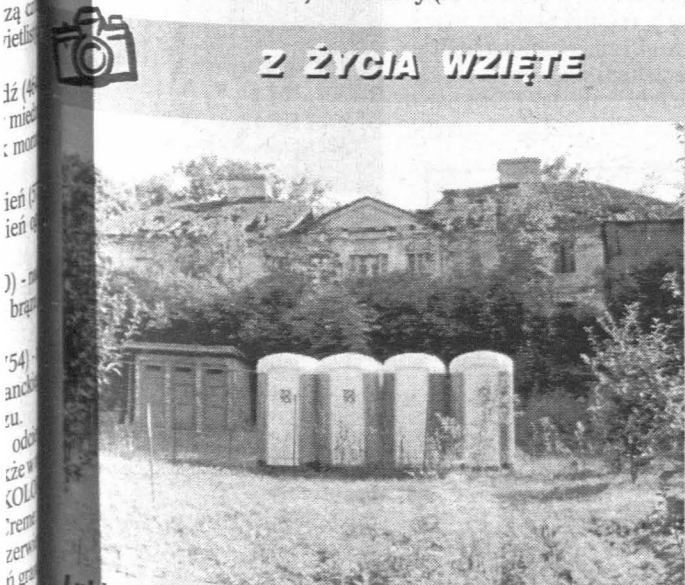
wiera gorczycę) może prowadzić do uszkodzeń gruczołu krokowego lub powstania wola.

Gorzknik kanadyjski - Hydrastis canadensis. Stosować tylko na polecenie lekarza, po dawkach leczniczych mogą wystąpić nudności, wymioty, ból głowy, bezsenność, ucisk w piersiach. Długotrwałe przyjmowanie wywołuje stan pobudzenia, halucynacje i omdlenia.

IRENA DUBOWIK
specjalista terapii naturalnych
www.mikrokinetyterapia.republika.pl

Z ŻYCIA WZIĘTE

Europa w zagrodzie
Nadesłał
Augustyn M. Kwasowski
z Kielc



Lubisz fotografować?

Zrób zdjęcie sytuacji zabawnej czy niezwykłej i przyslij do redakcji. Najlepsze fotografie opublikujemy, a ich autorzy dostaną w nagrodę album na zdjęcia i film fotograficzny - ufundowane przez firmę Foto Prest, Kielce, ul. Sienkiewicza 9, tel. 344-10-11.

Zwycięzców prosimy o kontakt z redakcją, tel. (041) 36-36-309.
Za usługę powyżej 50 zł - FILM GRATIS.

Sprawy intymne

Seks oralny

Moja dziewczyna lubi się kochać po francusku. Ja też. Jednak tak bardzo mnie to podnieca, że nie mogę się powstrzymać i nie bardzo mam potem ochotę kochać się z nią w innej, bardziej tradycyjnej pozycji. Nie mam też na tyle silnej woli, by zrezygnować z takiej formy, bo jest to bardzo przyjemne. Co robić, żeby się jeszcze potem do czegoś nadawać?

Wiele jest zalet stosunków oralnych: łatwość osiągnięcia orgazmu przez partnerkę, silne i różnicowane bodźce erotyczne, poczucie pełnej akceptacji ciała, wzajemna aktywność... U jednych osób istnieje zdolność osiągnięcia orgazmu poprzez różne typy stosunków seksualnych, u innych może powstać zakodowanie na dany typ pobudzania.

Z listu wynika, że jego autor zaczyna odczuwać uzależnienie od seksu oralnego i

niepokoi się (słusznie), że stosunki pochwowe będą dla niego mniej atrakcyjne. Wielu mężczyzn po dłuższym praktykowaniu wyłącznie seksu oralnego odczuwa w stosunkach pochwowych luz w pochwie, brakuje im bodźców wzrokowych, mogą mieć problemy z osiągnięciem wytrysku.

Można przeciwdziałać uzależnieniu od seksu oralnego w ten sposób, że odbywa się naprzemiennie stosunki oralne i pochwowe. Jeżeli okaże się, że stosunki pochwowe wiążą się z mniejszym poziomem podniecenia, to w takim przypadku należy ograniczyć częstotliwość stosunków oralnych i wybrać pozycje stosunków pochwowych z większym zakresem bodźców dotykowych i wzrokowych.

ZBIGNIEW LEW-STAROWICZ
seksuolog



Wojna domowa

Nauka języków obcych

W jakim wieku należy rozpocząć naukę języka obcego? Córka jest w II klasie szkoły podstawowej. Większość jej klasy już w poprzednim roku chodziła na angielski do szkół albo prywatnie. Ja ciągle biję się z myślami, czy to nie za wcześnie. Czy dziecko rzeczywiście wyniesie coś poza fajną zabawę i osłuchanie z językiem? Moje wątpliwości są tym większe, że takie zajęcia są kosztowne. Jeśli już mam wydawać ponad 1500 zł, to chciałabym, by miało to jakiś sens.

Różne są opinie na ten temat. Ja skłaniam się ku tej, która mówi, że dziecko jest gotowe do nauki języka obcego wtedy, gdy opanuje już język rodzimy i pozna podstawowe pojęcia gramatyczne. Wobec tego II klasa szkoły podstawowej jest momentem w sam raz odpowiednim do rozpoczęcia nauki, pod warunkiem, że dziecko rzeczywiście ma na to ochotę. Wcześniejszy kontakt z językiem da dziecku pewne osłuchanie, ale nie będzie to jeszcze poważna nauka.

Dziecko przyswaja język rodzimy od najwcześniejszych chwil życia. Dzieje się to w sposób naturalny: musi porozumiewać się z otoczeniem. W przypadku języka ob-

cego takiej motywacji nie ma. Dlatego zachęta do nauki są inne rzeczy, np. miła pani, fajna grupa, wesołe zabawy towarzyszące zajęciom. Dziecko musi polubić język obcy, mieć z nim pozytywne skojarzenia. W innym przypadku dodatkowe lekcje staną się mordęgą, a nauka nielubianym obowiązkiem.

Zanim zapadnie decyzja o wydaniu 1500 zł, warto zrobić wywiad wśród znajomych i sprawdzić, jakim systemem nauczania posługuje się dana szkoła. Ważną sprawą jest, by wiek uczniów w grupie był podobny. Trudno będzie 8-latkowi uczyć się wśród 12-latków, mimo że cała grupa będzie początkująca. Poziom ich wiedzy z gramatyki języka polskiego będzie różny i to jest bardzo istotne. Doświadczane szkoły języka angielskiego nie popełniają takich błędów.

Nauka języka to długi, wieloletni proces i na dobrą sprawę nigdy nie jest za późno, żeby ją rozpocząć. Nie można też spodziewać się natychmiastowych rezultatów. Dlatego nie trzeba się przejmować tym, że inni uczą się od roku czy dwóch. Liczy się efekt końcowy.

IZABELA ZŁONKIEWICZ
pedagog



Serce nie służy

Pierwsza miłość

Minęły wakacje. Nasze dzieci wróciły z podróży i kolonii, poszły do szkoły. Okazuje się, że coś jednak po wakacjach zostało: nagły wzrost liczby telefonów, poczty elektronicznej czy tradycyjnych listów. Dzieci częściej bywają zamyślane, częściej też wychodzą z domu, zaczynają też opowiadać o NIM (NIEJ). Wkrótce jesteśmy pewni: pierwszy raz w swoim życiu dziecko zakochało się.

Odkrycie przez rodziców tego, że nastoletnie dziecko zakochało się, jest ważnym momentem dla całej rodziny. Nastolatek czy nastolatka zaczyna odkrywać całkiem nowy dla nich świat. To świat, w którym pojawiają się silne fascynacje drugą osobą i pragnienia bycia z nią. Miłość do rodziców, choć silna, schodzi jednak na drugi plan. ON czy ONA zaczyna zajmować centralne miejsce.

Nasze dziecko nie jest przygotowane na pierwszą miłość. Ważne jest, abyśmy to uczucie potraktowali poważnie. Nie wolno bagatelizować („poczekaj jeszcze trochę i przejdzie ci”) ani tym bardziej wyśmiewać się („smarkata miłość”). Raz, że dotykamy ważnych dla naszego dziecka uczuć, dwa:

nasze dziecko może zamknąć się w sobie i dopiero od sąsiadów czy znajomych będzie dowiadywać się o tym, co się dzieje.

Warto pamiętać, że pierwsze fascynacje dość szybko mijają, ale to nie znaczy, że nie ma co sobie nimi głowy zaprzątać. Wręcz przeciwnie: otwarcie z naszej strony na rozmowę, dzielenie się też swoimi doświadczeniami w tym zakresie, życzliwe odnoszenie się do wybranka sprzyja pogłębieniu kontaktu z naszym dzieckiem. Co więcej, w ten sposób pomożemy mu w ważnej rzeczy: przeboleńnię utraty miłości. W zdecydowanej bowiem większości pierwsze zauroczenie mija: albo nasze dziecko kogoś zostawi, albo samo zostanie pozostawione.

Rozstanie jest więc jakby wpisane w owe pierwsze zauroczenie. Im większe było owo zauroczenie, tym bardziej bolesne może być rozstanie. Wówczas warto być koło naszego dziecka i udzielać mu wsparcia. Okazanie zrozumienia zarówno ze strony matki, jak i ojca pomoże przetrwać te trudne chwile.

KRZYSZTOF GAŚIOR
psychoterapeuta

Masz problem z partnerem, dzieckiem, szefem w pracy? Nie wiesz, jak wybrnąć z kłopotliwych sytuacji? Nasi specjaliści mogą ci pomóc. Na wasze pytania odpowiedzą seksuolog, pedagog, psychoterapeuta i specjalista od medycyny naturalnej. Pytać możecie w listach: 25-363 Kielce, ul. Wesoła 47/49, przez Internet: www.slowoludu.com.pl i telefonicznie 041 36-36-147.

KOMUNIKACJA

Informacja PKS - 366-02-79.
Informacja PKP - 366-93-28, 94-36.
Informacja MPK - 345-06-95.
Taxi osobowe - Piekoszowska - 345-15-11, Jesionowa - 331-79-19; bagażowe - Sandomierska 801-31-18; ciężarowe - Mielczarskiego - 345-41-22.

RADIO-TAXI „ALFA”
- tel. 344-44-44, 96-22
(dojazd gratis).
bezpłatna infolinia
0800-222-222

TAXI „BARWINEK” - tel. 801-13-19 (dojazd gratis).
RADIO TAXI „DORION” - tel. 36-999-99, 34-555-44, 96-23.
RADIO TAXI „EUROPA” - (dojazd gratis, karta stałego klienta), telefon 3-611-611, 0800-400-400.
RADIO-TAXI „EXPRESS” - telefon 366-11-11, 3-600-600. Dojazd gratis, z nami najtaniej.
TAXI „HERBY” - tel. 801-41-00 (dojazd gratis).
RADIO-TAXI „METRO” - tel. 342-22-22, 345-55-55 (dojazd gratis).
TAXI „NA STOKU” - tel. 801-31-76 (dojazd gratis).
RADIO-TAXI „OMEGA-ORIENT”, korporacja „Łysogóry”, telefon 36-00000, 36-11111, 96-26, numer bezpłatny 0800-36-00-36.
TAXI „ŚWIĘTOKRZYSKIE”, ul. Manifestu Lipcowego, tel. 331-55-55 (dojazd gratis).
TELE-TAXI „WALIGÓRY” - telefon 368-74-00 (dojazd gratis).
TAXI „WICHROWY” - tel. 33-10-919 (dojazd gratis).
TAXI - ul. Mielczarskiego - 366-40-40 (dojazd gratis).

USŁUGI POGRZEBOWE

AAA CAŁODOBOWE POGOTOWIE POGRZEBOWE „USTRONIE” - Krzysztof Sieczko & Stanisław Zawadzki - wystawianie kart zgonu - chłodnia - nagrobki. Tel. 361-29-18, 361-39-12. (np 173)

CAŁODOBOWE POGOTOWIE POGRZEBOWE

„ZWOLSKI”
Bezpłatna chłodnia
Karty zgonu
Pomniki
Kielce, Radiowa 14
344-37-78, 343-17-52.
(np 165)

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG KOMUNALNYCH
usługi pogrzebowe całodobowe,
tel. 366-31-77, 344-67-88. (na 531)

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe - 999.
Pogotowie Policyjne - 997.
Policijna infolinia „Stop przestępczości” - 0800-55-99-75 (numer bezpłatny).
Straż Pożarna - 998.
Straż Miejska - 986, 368-75-15 (przez całą dobę) i 368-75-33 w godz. 7-15. Postępek czynny w godz. 7-22 - 367-60-13.
Pomoc drogowa - 366-00-65, 981 - czynna non stop.
Pomoc drogowa - 361-79-76, 30-11-609.
Pogotowie energetyczne Kielce - miasto i teren - 991.
Pogotowie gazowe - 992.
Pogotowie wod.-kan. - 994.
Pogotowie c.o. i elektryczne PGM - czynne w godz. 15-23 codziennie i w godz. 7-23 w dni wolne od pracy - tel. 361-18-33.
TAI - Ogólnopolska Informacja Gospodarcza - 94-77.
OIKT - Ogólnopolska Informacja Gospodarcza - Żółta Linia - 94-34.
Numery miejscowe i zamiejscowe - 913.
Telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym - codziennie w g. 16-20 - 345-38-40.
SZPITALA I APTEKI
Dyżury pełnią szpitale: na Czarnowie, przy ul. Kościuski i w Czerwonej Górze.

APTEKA „Parkowa”, Kielce, Żytnia, niedziele, święta 7.30-21.00. 041/368-30-33. (gb 11300)

APTEKA CAŁODOBOWA
ul. Targowa 2,
041/368-02-60.
CZYNNA CODZIENNIE,
W NIEDZIELE I ŚWIĘTA (na 527)

APTEKA, Kielce, Źródłowa 20, czynna codziennie 7.00-20.00, sobota 8.00-19.00, niedziela 8.30-14.00. (np 157)

● APTEKA „RONDO” ●

PADEREWSKIEGO/IX WIEKÓW
czynne codziennie, niedziele i święta.
7.00-23.00
(ny 1)

USŁUGI MEDYCZNE

041/331-69-04 DOMOWE wizyty pediatrów. Sieczko. (gb 11017)

041/362-59-50 POGOTOWIE PEDIATRYCZNE (gb 10831)

344-85-15 - „ZDROWIE” - CODZIENNIE. (nd 1073)
KARDIOLOGIA, ECHO serca, TESTY wysiłkowe, Holter, Kielce, Jagiellońska 23, 041/34-507-77 po 15.00, 0608-476-102, 0606-100-091. (gb 11577)
UROLOGIZY - Jagiellońska 13, 346-22-99.

(nd 1077)
USŁUGI medyczne Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Kielcach, ul. Langiewicza 2, tel. 361-55-25 - ECHO, HOLTER, RTG, USG, BADAŃ SPIROMETRYCZNE. Urodynamicz. Endoskopia. Testy alergologiczne. Badania laboratoryjno-bakteriologiczne. Rehabilitacja. (ng 1243)

PODRÓŻE

OMNIA - bilety autokarowe, bilety lotnicze, turystyka zagraniczna, Sienkiewicza 61, 34-577-43, 34-577-46. (ng 1248)
Bilety lotnicze - „SIGMA”, Świętokrzyska 20 (Galeria Echo godz. 9.00 - 18.00). 041/341-54-10, 341-54-20. (ng 1239)

W KINIE i teatrze

KINO	Tytuł	Prod./Wiek	Godz.	Cena
KIELCE				
„Romantica”	„Shrek 2”	USA, bo.,	8.30 (seans na organizację szkolne), 10.30, 12.30, 14.30, 18.30	
tel. 366-37-19				
(dolby digital)	„Księżę i ja”	USA, I. 15,	16.30,	
	„RRRrrrr”	franc., I. 12,	20.30,	
„Moskwa”	„Porozmawiaj z nią”	hiszp., I. 15,	14.45, 18	
tel. 344-47-3	„Żywot Briana”	bryt., I. 15,	16.45, 18.30, 20.15	
(dolby stereo)	„Wszystko o mojej matce”	franc./hiszp., I. 15,	20	
Ceny biletów („Romantica” i „Moskwa”) od 11 do 15 zł. Tanie poniedziałki - 11 zł				
Kinoplex Galeria „Echo”, ul. Świętokrzyska 20, tel. 332-13-30; (dolby digital)				
„Ja, robot”	USA, I. 12,	11.15, 13.30, 15.45, 18, 20.15, 22.30		
„Terminal”	USA, I. 12,	10.15, 12.30, 15, 17.30, 20, 22.30		
„Vinci”	pol., I. 12,	20, 22 - pokazy przedpremierowe		
„Złe wychowanie”	hiszp., I. 15,	14.45, 16.45, 18.45, 20.45, 22.45		
„Krucjata Bourne’a”	USA, I. 15,	11.45, 14, 16.15, 18.30, 20.45, 23		
„Kobieta kot”	USA, I. 12	13.15, 19, 22.45		
„Ławeczka”	pol., I. 12,	11.30, 17.15, 21		
„Przyjaciel gangstera”	franc., I. 12,	19.15		
„Spider Man 2”	USA, I. 12,	10.30, 15, 17.30		
„Osada”	USA, I. 15,	13, 17, 21		
„Garfield”	USA, bo.,	10.15, 11.45, 15.15, 13.30		
„Shrek 2”	USA, bo.,	10.45, 12.45, 15.15		
Ceny biletów: bilet tygodniowy - normalny - pon., śr., czw. i pt. do godz. 17.00 - 15 zł; - ulgowy - pon., śr., czw. i pt. do godz. 17.00 - 14 zł. Tani wtorek - 13 zł. Bilet weekendowy: - normalny pt., po godz. 17, sob., niedz. - 18 zł; - ulgowy sob., niedz. do godz. 17 - 16 zł. Bilet dziecięcy (na filmy bez ograniczeń wiekowych) 12 zł, dla opiekunów dzieci na filmy b.o. bilet rodzinny 14 zł (bilety ulgowe dla: uczniów, studentów do 26 lat, emerytów, rencistów), bilety dla szkół i młodzieżowych grup zorganizowanych - 11 zł. Rezerwacja i informacja tel. (041) 332-13-30, www.kinoplex.pl				
BUSKO ZDRÓJ				
„Zdrój”	„Shrek 2”	USA, bo.,	17, 19,	11 zł
JĘDRZEJÓW				
„DK”	„Troja”	USA, I. 15,	17, 20,	11 zł
SKARŻYSKO-KAM.				
„Wolność”	„Spider Man 2”	USA, I. 15,	17, 19	11 zł
SUCHEDNIÓW				
„Kuznica”	„Shrek 2”	USA, bo.,	16, 18	
WŁOSZCZOWA				
„DK”	„Symetria”	pol., I. 15,	18	

TEATR

Tytuł	Godz.
im. S. Żeromskiego - nieczynny	
Lalki i Aktora „Kubuś” - nieczynny	

RADIO-TAXI ISKRA
BEZPIECZNA TAKSÓWKA
☎ 96-62
366-40-40
KARTA STAŁEGO KLIENTA
wyjazd za miasto - cena do uzgodnienia
DOJAZD GRATIS

bezpłatny dojazd
TAXI
96-23 DORION 96-23
36-999999
„Bezpieczna taksówka”
Rabat dla pań 20 proc.

Trwa wyścig o tytuł najlepszego produktu, czekają wspaniałe nagrody!

Wybieramy Gwiazdy Rynku

Trwa nasz wielki plebiscyt czytelników na Gwiazdę Rynku, czyli na najsłynniejszy produkt regionu świętokrzyskiego. Zwycięzca będzie uhonorowany specjalną statuetką, a czytelnicy mogą zdobyć bardzo atrakcyjne nagrody.

Region świętokrzyski ma znakomite produkty, które podbijają serca konsumentów i cieszą się znakomitą marką. Chcemy je pokazywać, stąd nasz wielki plebiscyt dla czytelników. Firma, której produkt wygra, zostanie uhonorowana statuetką Gwiazda Rynku, dwie firmy, których produkty uplasują się na kolejnych pozycjach, otrzymają specjalne dyplomy, a ich wręczenie odbędzie się w trakcie Gali Nagrody Gospodarczej „Skrzydła” 24 września w Kieleckim Centrum Kultury.

Poniższe kupony publikujemy do 18 września. Należy je dostarczać osobiście lub pocztą do naszej redakcji w Kielcach do 20 września. Można oddać dowolną liczbę głosów na dowolną liczbę produktów. Wyniki plebiscytu ogłosimy 24 września, a wśród tych, którzy nadesłali kupony, rozlosujemy zestaw kina domowego, dwie kuchenki mikrofalowe, dwie wieże stereo oraz 10 discmanów. Główną

nagrodę jej zdobywca odbierze także w trakcie gali „Skrzydła”.

A my dziś przybliżymy kolejny produkt, czyli kotły grzewcze wodne KWKP 25-1 na paliwo stałe, które zna naprawdę cała Polska. To czołowy produkt Zakładów Górniczo-Metalowych Zębic. Wyjątkowo efektywny, z bardzo niską emisją spalin, bardzo prosty w obsłudze, z elektronicznym podajnikiem. Wciąż zdobywa nowych

zwolenników, wędruje także na eksport. Lista nagród, medali i wyróżnień zdobytych przez ten wyrób zajęłaby dużo miejsca. Warto dodać, że ZGM Zębic to krajowy lider w produkcji kotłów co i zarazem jeden z największych pracodawców w rejonie Starachowic. W tym roku firma świętowała 50-lecie i wszystko wskazuje na to, że najbliższe lata będą dla ZGM bardzo udane. (red)

Nasze propozycje do głosowania:

Woda mineralna „buskowianka”, cement portlandzki Lafarge z Cementowni Małogoszcz, „golonka wysmienita” starachowickiego Constaru, piwo „grunengold” z Browaru Belgia, kotły grzewcze Zakładów Górniczo-Metalowych Zębic, „majonez kielecki” WSP Spolem, soki owocowe „michaś” pińczowskiego Gomar, płyty gipsowo-kartonowe Lafarge Nida Gips.

GWIAZDA RYNKU

PLEBISCYT NA NAJLEPSZY PRODUKT
REGIONU ŚWIĘTOKRZYSKIEGO

(ZGŁASZAM PRODUKT)

IMIĘ I NAZWISKO

TELEFON KONTAKTOWY

Słowo Ludu
TROJA KARTKA CODZIENNA

PATRON MEDIALNY
radio
TAK
98.0 i 106.5 FM

Kinowe nowości

„RRRrrrr!!!”, reż. Alain Chabat, franc., 2003 ** ROMANTIC



Parodia filmów prehistorycznych, zwłaszcza pamiętnej „Walki o ogień” Jeana-Jacquesa Annauda z 1981 r. Znajdujemy się w czasach prehistorycznych, jakieś 35 000 lat p.n.e. Historia dwóch plemion żyjących wśród mamutów i innych włochaty stworzeń. Jedno z plemion wie, jak stworzyć koinny żywot, ściśle strzegąc sekretów formuły szamponu do włosów, podczas gdy drugie plemię chce im przepis wykraść. Wyszedł film dość zabawny, choć miejscami nazbyt przeszarżowany, z humorem raczej mało wybrednym.

„Shrek 2”, reż. Andrew Adamson, USA, 2004 ***ROMANTIC

Kolejna odsłona przygód zielonoskórego ogra, tym razem pomysłana jako cięta satyra na Hollywood i w ogóle całą amerykańską kulturę popularną podbijającą świat. Shrek i Fiona powracają z miesiąca miodowego i ku swemu zdziwieniu znajdują zaproszenie na uroczysty obiad do rodziców Fiony. Jest tylko jeden problem - rodzice nie wiedzą, że ich córka i zięć są ogarami...



„Ja, robot”, reż. Alex Proyas, USA, 2004 *** KINOPLEX

Bardzo widowiskowa adaptacja opowiadania Izaaka Asimova, będącego kamieniem milowym w literackiej fantastyce naukowej, mierzącej się z problemem sztucznej inteligencji i mykającej się spod kontroli człowieka. Film przede wszystkim popis filmowego designera. Projekty miasta przyszłości, zapelnione go pojazdami i maszynami, a przede wszystkim projekty robotów (humanoidów, których elastyczność rąk ukrywa skomplikowane układy scalone) wprost powalają. Również sceny akcji serwowane przez Proyasa wprawiają widza w rozkoszny dygot. Gorzej jednak z fabułą filmu. Niemniej obywateli Proyasa powinien się spodobać, zwłaszcza amatorom niegłupiej, filmowej fantastyki.

„Terminal”, reż. Steven Spielberg, USA, 2004 ** KINOPLEX

W zamierzeniu komedia obyczajowa. W efekcie, niestety - porażka - tym bardziej dotkliwa, że podpisana przez tużów amerykańskiego kina, na czele ze Stevenem Spielbergiem i Tomem Hanksem. Scenariusz filmu oparto na autentycznych wydarzeniach, których bohaterem był uchodzący z Iranu, przez wiele miesięcy ukrywający się na lotnisku de Gaulle'a w Paryżu. Film ma porwać pierwsze pół godziny, kiedy dane nam jest poznać głównego bohatera i wraz z nim znaleźć się w prawdziwych tarapatkach. Później jednak niemiłosiernie rozlaży, zamieniając się w zbitkę bardzo nierównych scen. PIOTR KLETOWSKI



CINEPIX

PRZEDSTAWIA

Will Smith
w filmie

Ja, robot

kinoplex

Kielce, Galeria Echo
www.kinoplex.pl

KONKURS

DO WYGRANIA FILMY VR
Pytanie konkursowe:
Film „Ja, robot” powstał na motywach książki pod takim samym tytułem. Kto jest autorem tej kultowej powieści?
Zadzwój dziś o godz. 10.00 nr tel. (41) 363 62 23
Dla pierwszych pięciu osób mamy nagrodę

radio

TAK

6-9 Dzień dobry na dobry dzień
9-12 Takty, fakty, nietakty
12-15 Pół żartem, pół serio
15-16 Sprawa na trzy kwadranty
16-18 Tak na luzie
18-22 Winył Charts
22-02 Bit rate party (clubowa)
01-7 Tak lubisz, Tak gramy

Rozdajemy bilety

Dzwonienie dziś w godz. 11-11.30 pod nr tel. 363-62-23.

- 8 biletów do Kinopleksu
- 2 bilety do „Bajkolandu”
- 2 bilety do Centrum „Jaś”
- 2 zaproszenia na koncert Sisters (czwartek DST)
- 1 zaproszenie do ośrodka jazdy konnej
- 3 zaproszenia do teatru dramatycznego na sztukę „Łóżko pełne cudzoziemców”
- 10 biletów na koncert Aloszy Awdiejewa
- 7 zaproszeń na „Niedziela w skansenie”
- 5 pojedynczych biletów do Muzeum Narodowego
- 4 pojedyncze bilety do kin „Moskwa” i „Romantica”.

Każda osoba ma prawo do jednego biletu. Po odbiór należy zgłaszać się z aktualnym wydaniem „SL”.

Wystawa w „Windzie”

W piątek o godz. 18 w Galerii „Winda” Kieleckiego Centrum Kultury otwarta zostanie wystawa obrazów, grafik i rysunków kieleckiego artysty Aleksandra Jankowskiego, który od trzech lat mieszka i tworzy w Połańcu. W październiku jego praca pojawi się na prestiżowej wystawie konkursowej w Paryżu.

Giełda w WDK

Wojewódzki Dom Kultury zaprasza na giełdę płyt 11 września w godz. 8-13, organizowaną razem z giełdą kolekcjonerską w sali 56. Bilet wstępu na obie giełdy kosztuje 2 złote. Będzie można kupić, sprzedać lub wymienić płyty kompaktowe i analogowe, kasy magnetofonowe, płyty DVD, filmy wideo z koncertami, plakaty, książki, broszury i czasopisma muzyczne. Zapraszamy!

Niezależnie w pałacyku

W ogrodzie DST odbywa się codziennie przegląd niezależnych zespołów muzycznych. Na razie odbywają konkursy i koncerty zaproszonych gości, ale w sobotę będzie finałowa feta finałowa: koncerty laureatów, gości i występ muzyczny zespołów niezależnych. Warto wiedzieć, że te koncerty są częścią Festiwalu Kultury Niezależnej „Alternatywy”.

Dziś od godz. 17 zagrają: Kuba z Gliwic, Too Cold z Krakowa, Barrykent z Warszawy, Orange ze Stalowej Woli i Judy 4 z Łodzi. Na koniec koncert dla dzieci. Występy finalistów odbędą się na koncercie w sobotę (18.09). Imprezę zakończy koncert formacji Śmieiej i wreszcie naj-

większe wydarzenie muzyczne festiwalu - pierwszy raz w Kielcach obejrzymy występ Lecha Janerki. Bilety po 12 zł można kupować w DST.

Muzyka w ogrodzie

W niedzielny wieczór w ogrodzie DST kolejny koncert: tym razem coś dla miłośników tradycyjnych brzmień. Wystąpią Jerzy Pikor (gitar), Piotr Rostecki (gitar) oraz Zenon Mikołajko (akordeon). Koncert zatytułowany jest „Poważnie i z humorem”. Początek o godz. 19, wstęp wolny.

Przedwiośnie u schyłku lata

W piątek o godz. 17 kieleckie BWA zaprasza miłośników sztuk plastycznych na otwarcie pokonkursowej wystawy „Przedwiośnie 27”. Zobaczymy nagrodzone prace świętokrzyskich artystów, którzy na tej zbiorowej ekspozycji pokażą dzieła rzeźbiarskie, malarzkie, rysunek i grafikę. Polecamy!

Święto Kielc 2004

Jak co roku we wrześniu nasze miasto świętuje. Przez cały miesiąc odbędzie się wiele imprez. Na początek, w niedzielę, 12 września, zapraszamy na rewelacyjny spektakl Kieleckiego Teatru Tańca „Drab Zeen” (letnia scena KCK, godz. 20, wstęp wolny).

Harcerze zapraszają

Szczep Pikującego Orła znany z wielu zagranicznych wojaży ogłasza akcję naborową do drużyn zrzeszonych w szczepie. Zapraszamy wszystkich na spotkanie w sobotę o godz. 10. W SP nr 33 i SP nr 22 uczniów klas 5 i 6 zaprasza 21 i 45 KDH. W SP nr 18 czeka na was 70 KDH, w SP nr 27 - 10 KDH, a w SP nr 15 i SP nr 8 - 41 KDH. Uczniów klas I-III zapraszamy na zbiórkę gromady zuchowej w SP nr 22 i SP nr 15 - mówi pkm Aleksandra Polesek. - Na stronie internetowej zobaczyć można zdjęcia z naszego ostatniego wyjazdu: www.macrame2004.agesci.org.

Porozmawiaj z lekarzem

Rozpoczynają się obchody III Ogólnopolskiego Dnia Solidarności z Osobami Chorymi na Schizofrenię. Kielczanie będą mogli obejrzeć wystawę prac plastycznych wykonanych przez pacjentów Wszon.

Teatr im. S. Żeromskiego w Kielcach zaprasza:

Dave Freeman

ŁÓŻKO PEŁNE CUDZOZIEMCÓW

Reżyseria Jerzy Bończak - gościnnie wystąpi PIOTR SZWEDES

11, 12 września, godz. 19.00

Kupon upoważnia do nabycia biletu w cenie ulgowej na spektakl w dn. 11.09.



464/s/ir

P O L E C A M Y**Rycerze w Krzyżtoporze**

Arcyciekawie zapowiada się niedzielne popołudnie w ruinach zamku w Ujeździe. Plenerowa impreza w pięknej scenarii rozpocznie się o godz. 15 i potrwa do 20. Najpierw na dziedzińcu wkroczą rycerze. Będą m.in. strzelać z łuku, demonstrować ciecie Podbipięty z użyciem miecza dwuręcznego oraz rzut włócznią do celu. Będzie inscenizacja sądu nad czarownicą, a także wybór damy serca - spośród niewiast przybyłych na imprezę. Na koniec odbędzie się także turniej plebejski dla publiczności, a w nim niewiarygodne konkurencje: kołek kręciołek, narty plebejskie, przeciąganie liny i rzut głazem. Obowiązują bilety wstępu. Imprezę organizują Urząd Gminy w Iwaniskach oraz Hufiec Rycerstwa Małopolskiego „Leliwa” z Baranowa Sandomierskiego. Więcej informacji pod nr. tel. (015) 860-12-54.



w Kielcach. Początek imprezy - niedziela, 12 bm., godz. 10. Bezpłatnie będzie można porozmawiać o chorobach z lekarzem.

posiadanych łodek. Więcej informacji pod nr. tel. 880 43-27-85.

Najlepiej umawiać się telefonicznie, nr tel. 361-40-81.

Rusz się za miasto!

Klub Turystów Pieszych „Przygoda” przy PTTK Kielce zaprasza na wycieczkę pieszą w dniu 12.09 (niedziela) na trasie: Daleszyce - Lasy Daleszyckie - Makoszyn. Wycieczkę poprowadzi Anna Hendler. Zbiórka chętnych na dworcu busów przy ul. Mielczarskiego o godz. 7.15.

Na koń!

Ośrodek Jazdy Konnej i Hipoterapii MAAG zaprasza na kursy jazdy konnej prowadzone pod okiem fachowego instruktora. Godzina w siodle kosztuje 25 zł, ale dla stałych bywalców ośrodek ma spore zniżki. Kurs prowadzony jest na manieżu, ale w wypadku złej pogody lekcje odbywają się w specjalnej hali. Jeździć można codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10-13 oraz 16-19.

Wkrótce!**Awdiejew na kieleckiej scenie**

Alosza Awdiejew znowu wystąpi w Kielcach. Tym razem krakowski bard rodem z Kaukazu zaśpiewa na gali wręczenia tegorocznych „Skrzydła”. Uroczysta gala i recital artysty odbędzie się 24 września o godz. 19 na dużej scenie KCK (pl. Moniuszki 2b).

Sisters wystąpią!

I to niedługo, bo w czwartek, 16 września. Grupa zagra na letniej scenie w pałacowym ogrodzie (ul. Zamkowa 5) o godz. 19. Bilety w cenie 20 zł można kupować w DST oraz w Orbisie.

NIEDZIELA W SKANSENIE

12 września 2004 r., godz. 10.00 - 18.00

Park Etnograficzny w Tokarni

W programie:

12.00 - 13.30 - występy zespołów folklorystycznych: zespół Tokarnianki z kapelą, Kapela Świętokrzyska, Zespół Pieśni i Tańca Skokotliwi z Mostek; 13.30 - 14.30 - msza święta w zabytkowym kościele z Rogowa; 14.30 - 15.00 - obrzęd dożynkowy i korowód do ożywionej wioski na pokaz „Jak ziarno stało się chlebem”; 15.00 - 16.30 - występy kapeli z Ciekot, kapeli Stefana Wyczyńskiego z Lubczy, kapeli Józefa Papki, zespołu obrzędowego ze Wzdolu Rządowego; 16.30 - 18.00 - koncert zespołu SMILE - covery grupy QUEEN

Ponadto:

- zwiedzanie skansenu; - pokaz pędzenia dziegciu i smoły drzewnej, produkcji węgla drzewnego, tradycyjnej obróbki drewna, wykonywania naczyń kadłubowych metodą wypalania; - ożywiona wioska: „Jak ziarno stało się chlebem”: kompleksowy pokaz dawnych prac związanych z przerobem ziarna: młócenie, przemiał, wypiek chleba, poczęstunek; - przejażdżki konne i bryczką; - kiermasz pieczywa; - degustacje; - pokazy prac polowych; - przejażdżki SAM-ami; - pokaz i kiermasz rękodzieła ludowego; - pokazy ginących zawodów: kowalstwo, rymarstwo, bednarstwo, garncarstwo, plecionkarstwo, stolarstwo i in.; - kiermasz handlowy; - kiermasz pieczywa; - karuzele, konkursy, loteria; - inne atrakcje!!!

Impreza pod patronatem Marszałka Województwa Świętokrzyskiego

Bilety w cenie 5 zł i 10 zł do nabycia w kasach Parku Etnograficznego w Tokarni w dniu imprezy

ORGANIZATORZY:
- Muzeum Wsi Kieleckiej w Kielcach
- Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Wsi Kieleckiej w Kielcach
- Związki Zawodowe Pracowników Muzeum Wsi Kieleckiej

Patronat medialny:

Słowo Ludu, PATRONAT, i inne.

Sponsorzy:

Pracowni Poradnictwa Priorytet, PROMOT, serwis, VANAX, HYUNDAI, i inne.

Wydawnictwo zatrudni w Kielcach**KONSULTANTÓW DO SPRAW SPRZEDAŻY REKLAMY.**

Osoby zainteresowane prosimy o przesłanie CV oraz listu motywacyjnego w ciągu dwóch tygodni od daty ukazania się ogłoszenia do:

BRIO „Słowa Ludu”, Kielce, ul. Wesola 47/49.

Informujemy, że skontaktujemy się tylko z wybranymi kandydatami.

Prosimy, aby w liście motywacyjnym umieścić następującą klauzulę:

„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych, zawartych w ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z ustawą z dnia 29.08.1997 r. o ochronie danych osobowych DzU nr 133, poz. 883)”

PROGRAMY-KOMPUTERY-SIECI

ZUBIX

rok założenia 1987

ISO 9001:2000

**FINANSOWO-KSIĘGOWE
KADROWO-PLACOWE
HANDLOWE**

CZYNsze i wiele innych

KUPIJESZ U AUTORÓW, BEZ POŚREDNIKÓW!

Sprzedaż i serwis komputerów, drukarek, sieci i inne.

Kielce, pl. Moniuszki 11, tel. (041) 344-44-47, www.zubix.com.pl

AUTO-MOTO

**AUTOGLASS
JAAN**

USŁUGI W ZAKRESIE
SZYB SAMOCHODOWYCH

**PROMOCJA
MONTAŻ SZYBY
GRATIS!!!**

**KIELCE, ul. Wiejska 1
(róg Domaszowskiej)
tel. (041) 343 22 40
www.jaan.com.pl**

041/343-20-75, 344-23-73 INTER
CARS SA. Hurtownia części samochodowych. Kielce, ul. Wiejska 1.

041/344-85-25, 36-222-35 MOTOART - autoczęści zachodnie, japońskie, koreańskie. HURT. Detal. Kielce, Tarnowska 18.

041/345-16-29. FOTA S.A. HURTOWNIA części samochodowych, Zagnańska 84B.

041/362-00-29
AUTO NA GAZ
Kielce,
Pakosz 53.
RATY.

041/362-77-58. FOTA. Części - samochody ciężarowe.

AMORTYZATORY. 041/344-66-86.

AUTOALARMY. 041/34-434-79.

AUTOALARMY. Promocja. 041/343-17-57.

AUTOSZYBY.
„Autofenix”

Kielce, Wrzosowa 25,
041/361-61-71.
Szewce 39, k/Kielc,
tel./fax 346-52-05,
Radom, Warszawska 115,
tel./fax 048/333-27-00.



**MARKOWE
SZYBY**

**SPRZEDAŻ
PROFESJONALNY
MONTAŻ**

oraz
* SZKŁA LUSTEREK
* SZYBERDACHY
* PRZYCIEMNIANIE FOLIA
* NAPRAWA SZYB CZOŁOWYCH

ZAPRASZAMY
* KIELCE, ul. Wrzosowa 25
tel. 041/ 361-61-71; 361-57-17

* RADOM, ul. Warszawska 115
tel. 048/ 333-27-00; 0601/ 207-585

* SZEWCZE 39 k. Kielc
tel. 041/ 346-52-05

NAPRAWY - CZĘŚCI, samochody japońskie, koreańskie, europejskie - BMW. Kielce, Pakosz 53, 361-18-56.

OPONY, felgi, naprawa, renowacja felg. Warszawska 170, 041/332-22-12, 1 Maja 250, 041/34-60-840.

BUDOWNICTWO

BRAMY - montaż gratis. 041/362-64-72.

BRAMY, automatyka. 041/366-19-17.

BRAMY, automatyka, szlabany, drzwi. 041/366-46-52. ATRAKCYJNE CENY.

BRAMY. Ogrodzenia. 041/346-46-93.

HORMANN.
AUTORYZOWANY PARTNER
Bramy, drzwi, napędy.
Kielce, Domaszowice 174F
041/342-84-32.

KOSTKA brukowa, bloczki, ogrodzenia betonowe. Niestachów 69, 041/302-13-14.

OKNA. 3-, 6-komorowe, drzwi Gerda, zabudowa balkonów. Drokplast, Kielce, Nowa 5. 041/361-71-90.

PARAPETY, schody, kominki - producent. Jagiellońska 11. 041/345-42-01, 307-35-06.

PRODUCENT:
• deska podłogowa
• boazeria
• schody
• parapety. 041/254-10-20.

ZLECĘ opracowanie szczegółowych zasad, warunków zagospodarowania terenu do wydania warunków technicznych, następnie 2 projekty budynków mieszkalnych w gminie Daleszyce. 0693-163-736.

LOKALE

041/34-463-63 EUROLOCUM - od 1984, Sienkiewicza 9.

AD-DRĄGOWSKI, 041/368-24-34. www.dragowski.kielce.pl

FIRMA poszukuje do wynajęcia magazynu oraz placu składowego na terenie Ostrowca Św. oraz Starachowic. 041/344-10-03, 0601/92-92-12

INTERNATIONAL House poszukuje umebłowanego mieszkania w centrum Kielc. Tel. (041) 34-30-258 (13-18), kielce@ih.pl

KUPIĘ M-3 do remontu, parter - lp. 0609-420-286.

M-2 do wynajęcia, Uroczysko. 0501-097-350.

POKÓJ dla 1 lub 2 osób. 041/34-428-94.

SKLEP do wynajęcia - blisko centrum. 0509-080-080.

SPRZEDAM 2-pokojowe, 61 mkw., komfort, Sady - naprzeciwko Politechniki, X piętro, Kielce, 34-494-54.

SPRZEDAM dwupokojowe, nowe, IV/IVp, Kielce. 041/362-11-50, 0604-263-578.

SPRZEDAM kawalerkę, 32.000zł. 041/368-89-52, po 17.00.

SPRZEDAM mieszkania od 27-70 mkw. - Branówek. 0693-163-736.

STANCJA za Kadzielną. 041/368-76-78.

WYNAJME mieszkania studentom. 041/366-46-00.

MEDYCYNĄ

GINEKOLOG - leczenie, zabiegi. Łódź, 0602-335-083.

GINEKOLOG. 0605/595-072

PRYWATNY GABINET REHABILITACJI mgr fizjoterapii Małgorzata Derda - Nowakowska. 0506-128-598, 041/331-14-80 po 20.00.

VIAGRA - 0605-247-305.

VIAGRA. 048/366-91-02, 0604/529-343

NAUKA

041/344-11-55 „OMEGA”
LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
dwuletnie - po ZSZ
trzyletnie - po Gimnazjum
lub ośmioklasowej Szkole Podstawowej
WPIŚOWE: 0 ZŁ!!!
Warszawska 34/511.

041/344-11-55 „OMEGA”
- SZKOŁY POLICEALNE:
• KOSMETYCZKA,
• PROJEKTANT MODY
• INSPEKTOR BHP
Warszawska 34/511.

041/344-11-55 OMEGA
POLICEALNE STUDIUM
FARMACEUTYCZNE
(najstarsze w regionie)
Warszawska 34/511
www.omega.szkola.pl

041/344-11-55 „OMEGA”
KUPON RABATOWY
upoważnia do 50% zniżki przy opłacie wpisowego w Szkołach „Omega”!!!
Ważny do 15 września!!!

041/344-15-17, 302-14-27.
• ANGIELSKI
• INNE JĘZYKI
• EGZAMINY
• MATURA
„POLIGLOTA”,
Leśna 5
(centrum)
www.poliglota.kielce.com
14-lecie szkoły
SUPEROFERTY.

041/344-54-08
EDUKACJA
Kielce, Gagarina 5
LICEUM:
OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
(po Gimnazjum, Podstawówce, 3-letnie)
UZUPEŁNIAJĄCE
po ZSZ - 2-letnie).
TECHNIKUM:
• żywienia
• budowlane
• handlowe
• ekonomiczne
(po ZSZ - 3-letnie).

041/347-31-00. SZKOŁA Pracowników Socjalnych - kierunek: pracownik socjalny. Specjalizacja I stopnia dla pracowników socjalnych. Żytunia 1.

041/361-44-11
CKB „ZGODA”
TECHNIKUM:
4-letnie
(po gimnazjum)
3-letnie
(po ZSZ)
• budownictwa
• technologii drewna
• leśnictwa
• technologii odzieży
• fryzjerskie
POLICEALNE STUDIUM
ZAWODOWE
• budownictwa
• architektury
• BHP
• geodezji
• drogownictwa.

041/361-80-66. „Ekonomik” Świętokrzyska Fundacja Oświatowa w Kielcach, Langiewicza 18. Szkoły dla Dorosłych - Licea, Technika po gimnazjum, spojlery, ZSZ, Policealne Studium Ekonomiczne (różne zawody) - czesne 75,00.

041/368-13-84 ANGIELSKI, Kurs całoroczny: Anglik 1490, system mieszany 1290, Polak 1190, PanPol.

AKADEMIA ZDROWIA
zaprasza
do szkół policealnych:
• Kosmetycznej - technik,
• Fryzjerskiej - technik
• Masażu
z elementami rehabilitacji
Promocyjne ceny!
Zadzwoń!
041/360-00-66, 368-00-66.

ALFA: Szkoła Detektywów. Uwaga! W związku z bardzo dużym zainteresowaniem tworzymy kolejną grupę - są jeszcze wolne miejsca. Kielce, Podkarłowicza, Krzemionkowa 1. 041/335-80-70.

ANGIELSKI - 041/331-46-22.

ANGIELSKI - korepetycje. 041/368-18-21.

ANGIELSKI lektor z USA. 041/369-24-96.

ANGIELSKI, 041/34-321-37.

AWANS
zaoczne szkoły
dla dorosłych:
• ZSZ
• LICEA
• POLICEALNE (BHP)
• TECHNIKA.
Kielce, 344-57-88,
Busko Zdrój, 378-69-39.
PROMOCJA.

BUDOWLANKA
KIELECKIE CENTRUM KSZTAŁCENIA
Jagiellońska 90
041/346-16-00.
SZKOŁY ZAOCZNE:
LICEA:
• ogólnokształcące
• ogólnokształcące uzupełniające
TECHNIKUM UZUPEŁNIAJĄCE
• budowlane,
• urządzeń sanitarnych,
• drzewne,
• samochodowe,
• elektryczne,
• żywienia zbiorowego,
• handlowe
ZSZ.

CHEMIA, FIZYKA, matury, mego 041/368-90-71.

CKD PROMOTOR
Kielce,
Piwnika-Ponurego
041/345-85-88
ZAOCZNE
POLICEALNE:
• farmacja,
• administracja,
• turystyka,
• bankowość,
• rachunkowość - finanse
TECHNIKA:
• ekonomia,
• żywienie,
• samochodowe,
• fryzjerskie,
• poligraficzne,
• budowlane,
• elektryczne.
LICEA:
• ogólnokształcące,
• handlowe.

COMPUTEX - kursy komputerowe 041/344-32-02.

EDUKATOR
Zaoczne studium
• informatyka,
• administracja
Liceum
dla Dorosłych.
041/368-07-66.

EGZAMIN GIMNAZJALNY - kurs przygotowawczy. „STUDIUM” 041/332-40-39.

MARKSOFT - kursy komputerowe 041/343-12-52.

MATEMATYKA - 041/345-38-15.

MATEMATYKA - 041/332-57-22.

MONOLIT
Toporowskiego 40
041/362-39-74.

LICEA:
• ogólnokształcące,
• ekonomiczne.
TECHNIKA:
• fryzjerskie,
• telekomunikacji,
• handlowe,
• usług pocztowych,
• informatyczne.
POLICEALNE:
• informatyczne,
• kosmetyczne,
• fizjoterapii,
• masażu,
• telekomunikacji.
• inne.

NAJNIŻSZE OPŁATY.
BEZ WPISOWEGO.

DRZWI PRZESUWANE DO SZAF
RABATY DO 30%

KIELCE, al. IX Wieków Kielc 33a
tel./fax (041) 344-34-12
DETAL
drewex przyjdź zobacz przekonaj się

DRZWI
ANTYWŁAMANIOWE I WZMOCNIONE
od ekskluzywnych do domków ... po niedrogo do mieszkań
GERDA
SALON FIRMOWY
Kielce, ul. Paska 6, (os. Kochanowskiego). 041/362-91-00

zemax Kielce, ul. Witosa 64a, tel. (041) 331-23-41, 332-75-51
www.zemax.com.pl
CHEMIA SAMOCHODOWA
oraz oryginalne lakiery NEXA AUTOCOLOR w sklepach:
Kielce, ul. Krakowska 291, tel. (041) 368-41-27, 345-74-53
Kielce, ul. Chęcińska 41, tel. (041) 345-77-82

STALBUD Przedstawiciel
HUTY FLORIAN
KIELCE, ul. Starowiejska 4 (wjazd od ulicy Grunwaldzkiej)
tel. 345-65-38, fax 346-01-40 www.stalbud.kielce.pl
- blachy trapezowe, dachówkowe, płaskie (kręgi, arkusze)
- kształtowniki ocynkowane
- blachy czarne
- kształtowniki zimnogięte
- pręty, rury, kątowniki, ceowniki
własny magazyn • cięcie stali na wymiar • własny transport

TRUSKAWKA
15 najmacniejszych odmian
w tym NOWOŚCI:
Luna, Heros, Filon, Salut, Vito
AGROCENTRUM
Kielce, ul. Sandomierska
Kielce, ul. Paderewskiego

MAKULATURA, FOLIA, ZŁOTO
„Sinoma”
Kielce, ul. Poniatowskiego 27, Kielce, ul. Zagnańska 232, Kielce, ul. Zagnańska 46, Kielce, ul. 1 Maja 136, Kielce, ul. Krakowska 191, Kielce, ul. Chęcińska 38, Kielce, ul. Piekoszowska (041) 344-10-03; Skarżysko-Kamienna, ul. Rejowska 65, (041) 251-10-66, Pniewy, ul. Nowowiejska 39.

NIEMIECKI - Na Stoku. 041/332-51-35.
gb11517

NIEMIECKI. 041/345-53-87.
gb11596

OCHRONIARZ Szkoła Detektywów i Pracowników Ochrony - bez egzaminów wstępnych i matury. W czesnym paintball, siłownia, basen, podręczniki. Szybka praca. Kielce, Kosciuszki 5, 041/344-17-39. Sprawdź www.ochroniarz.com.pl
nt1199

POLSKI - 041/361-39-26.
gb11625

POLSKI - 0698-381 000
gb11576

SZKOŁY PRO-FIL
KIELCE, ROMUALDA 3,
368-17-43.
NOWY NABÓR
LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
DLA DOROSŁYCH
POLICEALNE STUDIUM
ZAWODOWE
● FRYZJERSTWO,
● KOSMETYKA
nd1106

NIERUCHOMOŚCI

041/344-53-62. Agencja Nieruchomości
INTERLOCUM.
nt1301

DZIAŁKA 1000 mkw., rekreacyjno - bu-
dowlana. Radlin - Ogrodzenie. 0693-059-569,
041/361-65-70.
gb11472

DZIAŁKA budowlana, centrum Jędrzejowa.
041-78-54-30.
tj358

DZIAŁKĘ uzbrojoną 1700 mkw., Siedlce
Szczepowa - sprzedam. 0501-097-350.
gb11603

OKAZJA! Ujazd koło Opatowa, atrakcyjny
stan w stanie surowym, działka 1,5 ha, cena:
20.000 PLN. 0601/33-25-89, www.automar-
ket.com.pl
kb5868

SPRZEDAM domek, zabudowa szeregową,
Kielce, Świętokrzyskie. 0604-530-167.
gb11600

SPRZEDAM działki budowlane. 0602-388-095.
gb11396

RÓŻNE

GOTÓWKA w kilka godzin. 0600-547-400.
gb11470

KAWIARNIA „WDK” - wesela, studniówki,
okolicznościowe. 041/361-27-37
041-115 lub 0604-630-920.
gb11654

SPRZEDAŻ

041/343-18-81 SIATKI plastikowe, metalo-
we, ogrodzeniowe, sto wzorów.
ng1250

ASTRA - pilnie. 0507-219-610.
gb11632

ASTRA II (2001), 041/368-03-27, kom.
06-09-86-81.
gb11639

CITROEN Xsara (1999), 1.6i.
041/302-22-41, 0606-83-69-05.
gb11629

KIELECKA SZKOŁA JAZDY

KURS PRAWA JAZDY AB
Popołudniowy - 27.IX (g.16)

CD C+E NACZEPA
Popołudniowy - 14.IX (g.16)

KURS INSTRUKTORA WALKI JAZDY - 11.IX (g.9)

Zytina 1 (Hala Wid.-Sport).
www.szkolajazdy.kielce.pl
361-18-97
366-03-79

MAGAZYN NUMER 2356

CITROEN jumper (1998), 1450 t lub 9 osób,
tanio. 041/361-65-60, po 18.00, 0507-203-172.
gb11597

PEUGEOT 306 (1998), 18.500,-; Tel.
0606-432-734.
gb11567

POLONEZ atu (X.1996), B+G, 6.500zł.
041/369-17-05, 0602-798-907
gb11617

SIATKI - 041/344-71-93.
gb11573

SPRZEDAŻ drutów ocynkowanych, go-
łych, wiązkowych. 0600/928-096
kb5419

SPRZEDAŻ lin stalowych i zawiesi.
0608/597-441.
kb5418

TANIO używany siding, styropian,
041/302-23-13, 0502-336-008.
gb11641

TAPETY - atrakcyjne ceny. Sklepy: Wy-
spiańskiego 2, Seminaryjska (Bazary).
gb11286

WARTBURG, stan dobry. 041/369-11-40.
gb11621

WYPRZEDAŻ płyty OSB i wiórowej.
041/344-18-72, 0603-554-377.
gb11605

TURYSTYKA

NIEMCY - przewóz osób, 0608-600-185,
041/331-40-34.
gb11479

ROLETY ANTYWŁAM.

ROLET - 041/362-03-67, 0691-860-680.
JUŻ OD 165 zł/mkw. z montażem.
ng1246

BIZNES

KUPIMY dawne bony PKO z roku 1960.
Kielce, Sienkiewicza 66, pawilon 3.
gb11638

MONETY, banknoty, antyki, kolekcjoner-
stwo. Skup, sprzedaż, komis. Kielce, Sien-
kiewicza 66, pawilon 3.
gb11637

ZADŁUŻONĄ spółkę kupię/ przejmę.
0508/877-878
kb5765

USŁUGI

041/303-16-47 - TELEWIZYJNE.
gb11583

041/332-34-44 - NAPRAWA telewizorów.
gb11522

AUTOMATYCZNE pralki, lodówki.
041/331-53-20.
gb11334

AUTOMATYCZNE pralki, Rybak
- 041/369-82-22.
gb11618

BIURO rachunkowe. 0607-366-955.
gb11313

CYKLINOWANIA - lakierowanie
- 346-20-18.
gb11652

SIDING
PODSUFITKI
PANELE PCV MDF PODLOGOWE
RYNNY PCV ALUMINIOWE
PARAPETY
ALUMINIOWE NA WYMIAR
KAMIEŃ ELEWACYJNY
SPRZEDAŻ, MONTAŻ, RATY, TRANSPORT

US-POL
KIELCE-DYMINY,
ul. Ściegiennego 280A, 361-63-95
KIELCE, ul. Żniwna 3, 342-52-32

CYKLINOWANIA, lakierowanie
- 041/346-41-33.
gb11394

CZYSZCZENIA automatem dywanów.
041/362-19-07.
gb11653

CZYSZCZENIA dywanów - 041/331-45-56.
gb11268

DOCIEPLENIA. 041/346-15-03.
gb11650

GLAZURA, panele - 041/332-38-55.
gb11572

HYDRAULICZNO-gazowe. 041/361-86-32,
0603-858-615.
gb11648

KOMINKI kompleksowo. Kielce, 31-27-158,
0606-92-97-19.
gb11473

L-GOLD - czysto. Malowanie. Gładzie. Ta-
petowanie, Panele. Glazura. 041/368-36-66.
nt1265

MALOWANIA - gładź - gipskarton - tapeta.
041/362-68-92, 0501-626-315.
gb11651

MALOWANIA natryskowe, gładzie.
041/34-28-089.
gb11566

NAPRAWA pralek. 041/332-37-46.
gb11272

OCIEPLENIA, wykończenia. 0696-244-525.
gb11540

OKNA. Najtańsze w regionie. Drzwi „Ger-
da”. „WMK” Mała 23, 041/343-50-95, Niska
2h 041/368-00-32.
nt1293

R-O-L-E-T-Y
ROLETKI
MARKIZY
MOSKITIERY
BRAMY
WERTIKALE
PRODUCENT
ALUTECHNIKA
Paderewskiego 3
Kielce,
041/343-07-03.
GWARANCJA
NAJLEPSZEJ CENY.
nt1273

ROLETKI, rolokasety - 041/331-45-56.
gb11269

ROLETKI, żaluzje - 041/331-04-97.
gb11658

ROLETY „ALUTOR” - producent.
041/344-24-58.
nt1324

ROLOKASETY, MOSKITIERY: zwijane,
ramkowe. Markizy. Roletki tekstylne. Wer-
tikale. Żaluzje. Okna. Hurtownia Materia-
łów Wertykalnych „WMK”. Niska 2h,
041/368-00-32, Mała 23, 041/343-50-95.
nt1289

ŚPHT sp. z o.o. w Kielcach
wyzdierżawi w Młochocicach
Kapitulnych teren do zorganizowania
wyciągu narciarskiego.

W celu zrekompensowania poniesionych
przez Dzierżawcę nakładów, przez 2 lata
trwania dzierżawy spółka nie będzie
pobierać czynszu.

Blizsze informacje
pod numerem tel. 34 528 26.

BLACHA DACHÓWKOWA
OFERTA SPECJALNA
24,90 zł/m kw brutto
(wersja matowa)

OKNA DACHOWE
RYNNY PCV, STALOWE
FOLIE DACHOWE
P.B. „PIĄTKA”

Kielce, ul. Kazimierza Wielkiego 21
tel./fax (041) 369-91-30
Zapraszamy do oddziału
w Morawicy, ul. Kielecka 1,
tel. 311-47-24

TELEWIZYJNE. 041/302-19-19,
0692-685-801.
gb11647

TRANSPORT 5-tonowy, kraj, zagranica.
0606-94-88-37, 041/34-563-94.
gb11205

OPRAWA OBRAZÓW

041/361-37-49, Chęcińska 14.
nt1305

WOJSKA POLSKIEGO 27.
gb11649

DAM PRACĘ

AKADEMIA Zdrowia proponuje zawodowe
kursy: masażu klasycznego, leczniczego, lim-
fatycznego, instruktorów, aerobiku, fryzjerskie,
kosmetyczne, stylizacji paznokci, kucharza,
barmana. Profesjonalnie i tanio! Bezrobotni,
studenci zniżki! 041/360-00-66, 368-00-66.
np168

AKORD - 9 godzin 100 zł. 048/360-68-06
ws527

CIĘŻKA praca fizyczna dla mężczyzn do lat
50. Wynagrodzenie 13. tys. zł. 0604-850-636.
pt158

DOMOWA 1500, umowa. 0600/993-910
kb5864

DZIEWCZYNI: młodej, niezamożnej,
dyspozycyjnej, uczciwej zapewnimy pracę
asystentki. Umożliwimy: zakwaterowanie,
szkolenie komputerowe, uzyskanie prawa jaz-
dy, kontynuowanie nauki. Życiorys, zdjęcie
przesłać: ROAN, 31-052 Kraków, Dajwór
14/15. „Asystentka”.
kb5879

FIRMA „Windoor” w Radomiu zatrudni
trenera koni wyścigowych oraz dżokeja.
0505/332-180, 0509/708-889
wb1404

FIRMA działająca w branży spożywczej
podejmie współpracę z PRZEWOŹNIKAMI
posiadającymi: samochody ciężarowe o ład-
owności 3,5 - 7t (izoterma, kontener, chłod-
nia). 041/368-64-80, 0602-326-760.
gb11633

ODDZIAŁ REGIONALNY TWP w KIELCACH
25-007 Kielce, ul. Sienkiewicza 19, tel./fax (041) 344-65-41, 344-63-50

ogłasza konkurs ofert

NA BADANIE BILANSU FINANSOWEGO
ODDZIAŁU za rok 2004

Ofertę cenową w zalakowanych kopertach należy składać osobiście lub pocztą
najpóźniej do 13.IX.br. z adnotacją „Bilans”. Decyduje data stempla pocztowego

KOMBAJNY
CIĄGNIKI
MASZyny ROLNICZE
KOSTOMŁOTY I 260 B, 303-13-49, 303-13-51

W ramach
funduszy strukturalnych
ZWROT DO 65%
ceny zakupu

Do wynajęcia
pomieszczenie biurowe 120 m kw.
w Kielcach, ul. Silniczna 13
(była siedziba Kieleckiej Grupy Inwestycyjnej). Wysoki
standard, bez umeblowania - doskonała lokalizacja,
parter, chronione, dobrze utrzymane.
Tel. 0604 443 676
081/ 527 69 10 w. 103

Wyższa Szkoła Ekonomii i Informatyki
w Krakowie

STUDIA PODYPLOMOWE

INFORMATYKA
PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ
ZARZĄDZANIE JAKOŚCIĄ
INTEGRACJA EUROPEJSKA
ZARZĄDZANIE SŁUŻBĄ ZDROWIA
KONTROLA WEWNĘTRZNA I AUDYT
FINANSE I ADMINISTRACJA PUBLICZNA
SYSTEMY INFORMATYCZNE W ZARZĄDZANIU
ZARZĄDZANIE I OBRÓT NIERUCHOMOŚCIAMI
FINANSE I RACHUNKOWOŚĆ PRZEDSIĘBIORSTW
CONTROLLING I RACHUNKOWOŚĆ MENEDŻERSKA
PLANOWANIE I ZARZĄDZANI PROJEKTAMI EUROPEJSKIMI

Instytut Studiów Menedżerskich
t/fax 012/431-18-90 w. 110, 121, 131
31-150 Kraków, Św. Filipa 17, www.wsei.edu.pl

e-mail: iam@wsei.edu.pl

SPRINTEM

Eliminacje MŚ 2006

Oprócz meczu Polaków z Anglią (1:2) na europejskich stadionach o punkty w eliminacjach MŚ 2006 grały także inne zespoły. Oto wyniki:

Grupa 1: Andora - Rumunia 1:5 (1:3), Pujol 28 (karny) - Cernat 1, Pancu 5, 83, Niculae 16, 70; Armenia - Finlandia 0:2 (0:1), Forssell 24, Eremienko 67.; Holandia - Czechy 2:0 (1:0), Van Hooijdonk 33, 84.

Grupa 2: Kazachstan - Ukraina 1:2 (1:1), Karpowicz 35 - Bielik 15, Rotan 90.; Gruzja - Albania 2:0 (1:0), Jaszwilli 15, Demetradze 90; Grecja - Turcja 0:0.

Grupa 3: Słowacja - Liechtenstein 7:0 (2:0), Vittek 15, 59 i 81 (karny), Karhan 42, Nemeth 84, Mintal 85, Zabaunik 90.; Luksemburg - Łotwa 3:4 (1:2), Braun 10, Leweck 55, Cardoni 62 - Verpakovskis 4, Zemlinskis 40 (karny), Hoffmann 65 (samobójcza), Prohorenkovs 67; Portugalia - Estonia 4:0 (0:0), Postiga 84, 90, Cristiano Ronaldo 75, Pedro Pauleta 87.

Grupa 4: Wyspy Owcze - Francja 0:2 (0:1), Giuly 32., D. Cisse 73; Izrael - Cypr 2:1 (0:0), Benayoun 64, Badir 74 - Konstantinou 58.; Szwajcaria - Irlandia 1:1 (1:1), Yakin 17 - Morrison 9.

Grupa 5: Norwegia - Białoruś 1:1 (1:0), Riseth 39 - Kutuzow 78. Mołdawia - Włochy 0:1 (0:1), Del Piero 32, Szkocja - Słowenia 0:0.

Grupa 6: Austria - Azerbejdżan 2:0 (2:0), Stranzl 23, Kollmann 44; Walia - Irlandia Płn. 2:2 (1:2) Hartson 32, Earnshaw 75 - Whitley 10, David Healy 21.

1. Austria	2	4	4-2
2. Anglia	2	4	4-3
3. Polska	2	3	4-2
4. Walia	2	2	3-3
5. Azerbejdżan	2	1	1-3
6. Irlandia Płn.	2	1	2-5

Grupa 7: Litwa - San Marino 4:0 (1:0), Jankauskas 18, 50, Danilevicius 65, Gedgaudas 90.; Bośnia i Hercegowina - Hiszpania 1:1 (0:0), Bolic 74 - Vicente 66.

Grupa 8: Szwecja - Chorwacja 0:1 (0:0), Srna 63; Węgry - Islandia 3:2 (0:1), Gera 63, Torghelle 75, Szabics 80 - Gudjohnsen 40, Sigurdsson 78.

Etap Fabio Baldato

Włoch Fabio Baldato z ekipy Alessio wygrał w Kaliszu po finiszu z peletonu czwarty etap 61. Tour de Pologne. Żółtą koszulkę lidera zachował Marcin Sapa (Knauf Mikomax).

Davenport - Kuzniecowa w półfinale US open

Rozstawiona z numerem piątym, Amerykanka Lindsay Davenport zmierzy się z Rosjanką Swietlaną Kuzniecową (nr 9.) w półfinale wielkoszlemowego turnieju tenisowego US Open (z pulą nagród 17,75 mln dol.) na twardych kortach w Nowym Jorku.

(PAP, d)

Tylko dla wytrwałych

Ryczące motory już w tym tygodniu pojawią się w okolicy Kielc. Od 13 do 18 września odbędzie się tu Sześciodniówka Enduro, czyli Mistrzostwa Świata Zespołów Narodowych. 460 najlepszych zawodników z całego świata będzie miało do pokonania 1329 km.

Już w sobotę, 11 września, odbędzie się ceremonia otwarcia, zaś w niedzielę start honorowy sprzed Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Sam sobie serwisem

Sześciodniówka, jak sama nazwa wskazuje, trwa 6 dni. Codziennie (oprócz ostatniego, szóstego) zawodnicy mają do przejechania odcinki o łącznej długości około 260-280 km. Trasy są wyznaczone poza drogami utwardzonymi i specjalnie oznakowane, jednak zdarza się, że motocykliści mogą pojawić się na szosach.

Zawody charakteryzują się także tym, że tylko zawodnik może dokonywać ewentualnych napraw motocykla czy też wymiany ogumienia, co dozwolone jest jedynie na końcu etapu. Obca pomoc z wyjątkiem tankowania paliwa, wymiany oleju, uzupełniania płynu w chłodnicach i innych drobnych czynności obsługowych jest zabroniona pod rygorem wykluczenia.

Ostatniego, szóstego dnia, jest do pokonania krótsza, ok. 100-km trasa i Test Finałowy czyli motocross ze wspólnym startem dla każdej z grup (tak będzie również w tym roku). Trwający 20 minut przejazd może być decydujący przy ostatecznej klasyfikacji.

Zawody kończą się rozdaniem nagród, ale ani zawodnicy, ani zespoły nie otrzymują żadnych nagród finansowych.

Finowie zdecydowanymi faworytami

Mieszkańcy Kielc i okolicznych miejscowości będą mogli śledzić zmagania kierowców, jednak pamiętać muszą, że poruszać się można tylko w wyznaczonych do

Na osie i junaku

W 1961 roku sensacją na międzynarodową skalę stało się zdobycie przez Mirosława Malca złotego medalu podczas Sześciodniówki rozegranej w Walii. Polak startował na... skuterze „osa”.

Rok później w klasyfikacji zespołów fabrycznych nasza drużyna zwyciężyła, jadąc na rodzimych motocyklach „junak”. Największym sukcesem zespołowym było zwycięstwo w klasyfikacji World Trophy (zawody 6-osobowych zespołów z poszczególnych państw), czyli wywalczenie tytułu mistrzostwa świata zespołów narodowych w 1993 roku w Holandii. W 1984 roku Polacy zajęli drugie miejsce.

W Polsce zawody były organizowane trzykrotnie. W 1967 roku gospodarzem było Zakopane, zaś w 1987 i w 1995 roku Sześciodniówka odbyła się w Jeleniej Górze.

tego celu obszarach. A komu kibicować, oprócz Polaków?

Zdecydowanymi faworytami do zwycięstwa w klasyfikacji World Trophy jest reprezentacja Finlandii. To oni triumfowali w ubiegłym roku podczas Sześciodniówki rozgrywanej w Brazylii, a także na poprzednich zawodach, w Czechach. Do gwiazd zespołu fińskiego z pewnością należą Mika Saarenkoski i Mika Ahola. Do walki o końcowe zwycięstwo włączyć się mogą jeszcze Włosi, Szwedzi, Anglicy i Francuzi. Polacy mogą spr-



Po raz pierwszy Sześciodniówka Enduro odbędzie się w Kielcach

Olimpiada

W 1913 r. w Anglii rozegrano pierwsze zawody motocyklowe trwające sześć dni. Zamiarem organizatorów było sprawdzenie niezawodności motocykli i umiejętności kierowców. Zwyciężyła ekipa gospodarzy i choć wielu uczestników nie poddało trudom, zawodził sprzęt, prymitywne o niewielkiej mocy motocykle i kierowcy z trudem radzili sobie w terenie, nikogo to nie zniechęciło. Zawody przetrwały do dziś i są organizowane corocznie. Stanowią współzawodnictwo o Mistrzostwo Świata Zespołów Narodowych. Six Days' Enduro (SIDE), czyli Sześciodniówka Enduro, bo tak brzmi pełna nazwa, powszechnie przyjęła się wśród uczestników jako olimpiada. Pierwszym Polakiem, który wystartował w SIDE, był Kazimierz Jurkowski, który w 1934 r. nie ukończył zawodów w niemieckim Garmisch-Partenkirchen. Rok później w Obersdorfie Józef Docha wywalczył trzecie miejsce i został pierwszym polskim medalistą Sześciodniówki.

wić niespodziankę i zająć miejsce w czołowej szóstce.

Wystartuje też jedyny polski mistrz Europy w motocyklowych rajdach obserwowanych, czyli Tadeusz Błażusiak tytułu zdobył w sierpniu i postanowił spróbować w Sześciodniówce. Miła niespodziankę może sprawić walczy w kategorii juniorów Bartłomiej Oblucki.

Na podstawie materiałów ISDE opracował DANIEL BEDNARZ

CENTRUM BUDOWNICTWA

Systemy kominowe
żelazne kwasoodporne

Kocioł Zębicz S.A.
cena 4.700,00 zł (netto)
10 LAT GWARANCJI!

Klej kauczukowy do parkietów
5-10-15 ANSER
cena 135,50 zł/23 kg (netto)

Impregnat do drewna
LUXMAL
cena 11,48 zł/1 l (netto)

Thermopor TH 25 E + W KL 15
cena 3,67 zł (netto)

Emulsja kolor
cena 21,90 zł/5 l (netto)

Uni Mata 15 cm
cena 13,12 zł/m kw. (netto)

Mrozoodporny klej do glazury
cena 17,21 zł/25 kg (netto)

TYNK MASZYNOWY KNAUF MP 75 L - cena 540,00 zł/t (netto)

ALPOL - KLEJE DO DOCIEPLEN: AK 530 cena 13,40 zł/25 kg (netto) AK 532 cena 17,83 zł/25 kg (netto)

izOLEX
Elastyczna masa asfaltowo-kauczukowa do zabezpieczenia fundamentów STYRBAT 2000 do przyklejania styropianu w izolacji fundamentów

Pionowa osłona fundamentów GUTTABETA

Vitrosilicon

Pustak szklany
ceny od 5,90 zł

Kostka brukowa i odwodnienia liniowe

Eleganckie i prestiżowe umywalki ze szkła przezroczystego

Płytki ścienna
ceny od 19,00 zł/m kw. (netto)

Płytki podłogowa
ceny od 30,00 zł/m kw. (netto)

Gresy polerowane
ceny od 19,90 zł/m kw. (netto)

Kompleksowe wyposażenie łazienek. RABAT - 15%

KIELCE, ul. Długa 30, tel. (041) 345-32-83
NOWINY k. KIELC, ul. Przemysłowa 10, tel. (041) 346-55-13
STAŁOWA WOLA, ul. Przemysłowa 11, tel. (015) 842-14-10

Rozpoczynają marsz po złoto?

Już jutro meczem z PZU Życie Zagłębie Lubin nowy sezon rozpoczyna piłkarze ręczni Vive.

Zgodnie z terminarzem ustalonym przez Związek Piłki Ręcznej w Polsce spotkanie to miało zostać rozegrane w Lubinie. Na kieleckich działaczy doszło do zmiany gospodarza, w związku z tym, że termin rewanżu pokrywał się z preeliminacjami do Mistrzostw Świata kobiet, które jak wiadomo rozgrywane będą w hali ul. Krakowskiej w ostatni weekend listopada.

Wicemistrzowie Polski będą pewnością faworytem inauguracyjnego spotkania, jednak trenerowi Aleksandrowi Malinowskiemu nie brak kłopotów.

Na pewno nie zagrają z powodu kontuzji Wojciech Zydrón i Andrzej Bystram. W porównaniu ze składem, który grał w ostatni weekend podczas Devil Ridesliga Cup w Brunszawie być może dołączy Paweł Sieczka, który jednak nadal ma unieruchomioną prawą rękę. Nie wiadomo też do końca co będzie z teściem u nas Rosjaninem Aleksandrem Czernogorowem i czy jeszcze zasilą na naszą drużynę, to z kolei na sobotę został potwierdzony. Mimo wszystko jestem optymistą. Dobrze znamy rywala, którego skład w porównaniu z poprzed-

nim sezonem prawie nie zmienił się. Mieliśmy okazję spotkać się podczas turnieju w Dzierżonowie. Znamy doskonale mocne i słabsze strony przeciwnika. Uważam, że jeśli zagramy twardo i konsekwentnie w obronie to nie powinno być kłopotów z odniesieniem zwycięstwa.

Na co w nowym sezonie liczy trener wicemistrzów Polski?

- Trzeba stawiać sobie najwyższe cele. Inaczej nie byłoby czego szukać w sporcie - gramy o złoto! Nowy sezon to nowe wyzwania ale i nowe niewiadome. Już w trakcie walki o mistrzowskie punkty okazało się na co stać poszczególne zespoły. Uważam, że nie ma sensu już teraz przed rozpoczęciem rozgrywek dzielić przysłówiową skórę na niedźwiedziu. Z pewnością po odejściu z naszej drużyny Karola Bieleckiego musimy przedstawić się na inny styl gry, ale kto wie czy w konsekwencji nie stanie się to naszym atutem. Łatwiej przecież zneutralizować lidera drużyny niż cały dobrze rozumiejący się kolektyw - mówi szkoleniowiec Vive, Aleksander Malinowski.

Tymczasem już jutro w sobotnim wydaniu „Słowa Ludu” zamieścimy plakat drużyny wicemistrzów Polski - piłkarzy ręcznych Vive oraz wszystkie niezbędne informacje dotyczące sezonu 2004/2005 w męskiej ekstraklasie, terminarz, skład zespołu, system rozgrywek, najważniejsze transfery. (wid)

Cersanit Rally Team rywalizuje w Turcji

Czy skończy się pech



W najbliższy weekend Cersanit Rally Team wystartuje w kolejnej rundzie Mistrzostw Europy.

W pierwszej rundzie - Rajdzie Mille Miglia - Cersanit zajął 8 miejsce. W kolejnej, Rajdzie Polski Michał Sołowow zajął 7 miejsce. Podium było o krok, kielecko-krakowska załoga, niestety, pechowo spadła z trzeciego miejsca po tym, jak otrzymała karę za opuszczenie trasy rajdu. W III rundzie ME - Rajdzie Bułgarii - Cersanit Rally Team był czwarty. W Belgii w Ypres Westhoek Rally kielecki kierowca nie wystartował, bo w tym czasie rywalizował w Rajdzie Kormoran. W następnej rundzie ME Michał Sołowow po raz pierwszy wystartował fiatem punkto S1600. O przesiadce z lancera zdecydowała specyfika rajdu. Mimo że kielecko-krakowska załoga zaczęła rywalizację od 32 miejsca, do mety Rajdu Madera dotarła jako dziewiąta. Największego pecha Michał Sołowow miał jednak w Rajdzie Barum - lancer wypadł z trasy, uszkodzona chłodnica nie pozwoliła na dalszą jazdę. Cersanit zajmował wówczas trzecie miejsce, miał szansę na zajęcie drugiej pozycji.

Do zakończenia ME pozostały jeszcze trzy rundy. Michał Sołowow z pilotem Maciejem Baranem zajmują 7 miejsce w klasyfikacji generalnej. W dniach 10-12 września CRT rywalizował będzie lancem w Turcji, w Tofas Rally.

- To będzie nasz debiut w Turcji. Trasa jest szybka, a asfalty brudne, niszczące opony. Ostatnio mamy sporego pecha, gdyby nie to.... Tym razem musimy dojechać do mety, liczymy na punkty - mówi Maciej Baran, pilot Michała Sołowowa.

W Mistrzostwach Polski Michał Sołowow też miał bardzo dobry początek sezonu. W trzech pierwszych rajdach dwukrotnie zajął drugie miejsce. Niestety, w Rajdzie Rzeszowskim jaki i Rajdzie Nikon Cersanit nie dotarł do mety z powodu awarii auta i spadł w klasyfikacji generalnej z drugiego na czwarte miejsce. O tym, czy kierowca z Kielc stanie na podium

zadecyduje więc ostatnia runda MP, Rajd Warszawski (9-10 października). Tytuł mistrzowski zapewnił sobie już Leszek Kuzaj. Szanse na dwa pozostałe miejsca na podium ma aż sześciu kierowców - Michał Bębenek (24 pkt.), Grzegorz Grzyb (23), Michał Sołowow (21), Maciej Lubiak (21), Tomasz Kuchar (16) i Tomasz Czopik (15).

- Trasa będzie nieco zmieniona, będą dwa pełne dni „szutrowe”. Musimy zaatakować już po starcie, to będzie najważniejszy dla nas rajd w tym sezonie, emocji na pewno nie zabraknie - dodaje Maciej Baran.

(r)



W Czechach Cersanit Rally Team zajmował trzecie miejsce. Niestety, awaria samochodu - na 2,5 km przed metą - uniemożliwiła ukończenie Rajdu Barum

Memoriał Kmiećka

Spore emocje czekają w sobotę kieleckich sympatyków koszykówki.

W hali przy ul. Żytniej zostanie V Memoriał im. Jana Kmiećka, byłego znakomitego szkoleniowca, twórcy sukcesów zespołu kieleckiej Łęczy w latach 70.

Tym razem impreza rozegrana zostanie w ciągu jednego dnia, w jej szranki staną pierwszoligowe zespoły Tytana Częstochowa, ZS Politechnika Radom oraz gospodarzy UMKS Kielce. Zapraszamy do hali wszystkich sympatyków koszykówki. Dla nich mieli okazję zobaczyć w tym nowych graczy naszego zespołu - 25-letniego Mariusza Dymacza oraz 23-letniego Marka Dymacza. Dymacz grał w naszym zespole w poprzednim sezonie, natomiast Hajduk to nominalny lider, reprezentujący ostatnio barwy Wisły Kraków - powiedział nam główny organizator memoriału Grzegorz Jałowicki. (wid)

Polecamy na weekend

Rajdy enduro

79 Sześciodniówka Motocyklowa „Świętokrzyskie 2004”. Uroczystość otwarcia imprezy, Kielce, amfiteatr Kadzielnia, sobota, godz. 19, start honorowy sprzed ŚUW, niedziela godz. 16.

Piłka ręczna

Ekstraklasa mężczyzn. Vive - PZU Życie Zagłębie Lubin. Kielce, hala, ul. Krakowska, sobota, godz. 18.30.

Piłka nożna

II liga. Stasiak KSZO Celsa - Radomiak, Ostrowiec, stadion, ul. Świętokrzyska, sobota, godz. 18. III liga. Wierna Małogoszcz - Kmita Zabierzów, niedziela, godz. 17.

IV liga. Alit Ożarów - Spartakus, sobota, godz. 16, Wisła Sandomierz - Orleń, Orlicz - Nida, Piaskowianka - Czarni Połaniec, Hetman - Piast Chęciny, Łysica - Naprzód, Wicher - Granat, AKS Busko - GKS Nowiny, niedziela, godz. 16.

Liga okręgowa. Lubrzanka - Piast Osiek, sobota, godz. 15, GKS

Świniary - Sparta Dwikozy, sobota, godz. 16, Kolporter Korona II - GKS Rudki, niedziela, godz. 11 (stadion w Nowinach), Bucovia - Zenit, Neptun - Skala, Sparta Kazimierza Wielka - Star, Górnik Miedzianka - Lechia Strawczyn, OKS Opatów - Politechnika Kielce, niedziela, godz. 16.

Klasa A. Grupa I: AZS WSU Kielce - Naprzód II, sobota, godz. 16 (stadion w Nowinach), Nidzianka Bieliny - Zryw Skroniów, sobota, godz. 16, Partyzant Wodzisław - Moravia, Start Słupia - Orleń II, Polonia Białogon - Dąb Nagłowice, Czarnovia - Unia Sędziszów; grupa II: GKS Fałków - Heko II, sobota, godz. 16, Leśnik Zagnańsk - Victoria Górki Szczykowskie, GKS Kluczewsko - Astra Piekoszów, Ruch Skarżysko - Partyzant Radoszyce, MKS Stąporków - Tęcza Gowarczów, Zryw Łopuszno - Samson, niedziela, godz. 16; grupa III: Gród Wiślica - Leśnik Wiązownica, LZS Koniemłoty - Źródło Solec Zdrój, Victoria Kurozwęki - Świt Działoszyce, Victoria Skalmierz - GKS Szydłów, GKS Łonów - Baszta, Zorza Tempo Pacanów - Wisła Nowy

Korczyn, Pogoń II Staszów - Piast Stopnica, niedziela, godz. 16; Grupa IV: Marol Jacentów - KS Tarłów, sobota, godz. 16, Świt Ćmielów - Kamienna Brody, niedziela, godz. 13, GKS Iwańska - Sambożec, Huragan Wilczyce - Stal Kunów, Cukrownik - Zbigniewice, Korzywianka - Klimontowianka, Sokół Jachimowice - GKS Wojciechowice, niedziela, godz. 16.

Koszykówka

V Turniej o Memoriał Jana Kmiećka. Kielce, hala, ul. Żytnia, sobota, godz. 11, 14.45, 18.15.

Lekka atletyka

Mistrzostwa regionu centralnego młodzików, stadion MOSiR, ul. Boczna 15, sobota, godz. 12.

Bilard

IV eliminacja Bilard Sport Amator Chellenège. Kielce, ośrodek PZBil. ul. Manifestu Lipcowego, sobota, godz. 12.

I liga. Contact Kielce - Wodny Park Warszawa. Kielce, ośrodek PZBil., ul. Manifestu, niedziela, godz. 12. (d)

Z RÓŻNYCH AREN

Drugoligowe porażki

Nie udało się kieleckim zespołom start w rozgrywkach piłkarskiej II ligi kobiet. Drużyna Żaka na inaugurację sezonu uległa na własnym boisku UKS Piaseczno 3:6 (3:3). Bramki dla kielczanek zdobyły Monika Ciszek 2 i Karolina Lech. Występujący także w V grupie II ligi zespół Sparty przegrał w Kielcach z Sempem Ursynów 1:4 (0:3).

W najbliższy weekend Żak gra w Radomiu ze zdegradowanym z I ligi Zamłyniem, natomiast Sparta zmierzy się na wyjeździe z KS Wólka Radzyńska. (d)

RADIO-TAXI
96-25
bezpieczna taksówka
3-611-611
bezpłatne zamawianie taksówek w TPSA i Plus GSM
0-800-400-400

SłowoLudu Redaguje zespół. Redaktor naczelny Grzegorz ŚCIWIARSKI (36-36-309). Dział miejski (34-44-863, 36-36-315, 117, 207, 263), region (36-36-315), łączności z czytelnikami (34-44-816), prawny (36-36-131), dział społeczny (36-36-147, 153), finanse, rynek, praca (36-36-215), sportowy (36-36-253, 298), kraj - świat (36-36-121). Centrala 36-36-199, 344-24-80 - łączy wszystkie działy.

ADRES REDAKCJI: 25-363 Kielce, ul. Wesoła 47/49, fax 34-46-979, <http://www.slowoludu.com.pl>, e-mail: redakcja@slowoludu.com.pl
OGŁOSZENIA: 25-363 Kielce, ul. Wesoła 47/49, tel. 34-44-858, 36-36-255, fax 34-47-251, punkt przyjęć, 25-520 Kielce, ul. Targowa 18, tel./fax 34-30-279, e-mail: reklama@slowoludu.com.pl. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.
WYDAWCA: Słowo Media sp. z o.o., 25-363 Kielce, ul. Wesoła 47/49. Prezes Zarządu Krzysztof MISZTAŁ.
Druk: Poligrafia S.A., 25-415 Kielce, ul. Górna 21.

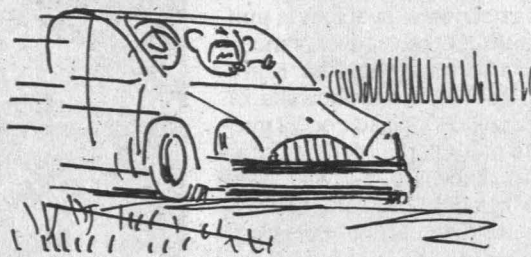
Prenumeratę przyjmują urzędy pocztowe i oddziały „Ruchu” na terenie województwa świętokrzyskiego. Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych. ISSN 0137-9275

Redaktor wydania
Lidia Cichońska



KRONICZKA
aktualności

2354

REDAGUJE
Z. JUJKAMAŁO, ŻE DĄŻĘ
DO PRACY TO JE-
SZCZE ŻĄDAJĄ
PIENIĘDZYALE CZY TAM NIE POŻECHAL
JAKIS POSEŁ ALBO MINISTEK?NIE ODCZEPISZ SIĘ
OD POLITYKI, MU-
SZĘ ZATANKOWAĆZ KOMUNĄ PORADZILIŚMY SOBIE,
ALE JAK UGRYŻĆ OJCA RYDZYKA!

W Najjaśniejszej:

„Homo homini lupus”

Człowiek człowiekowi wilkiem jest, a powinien być bogiem, o czym marzyli współcześni cytowanego wcześniej Plautusa, powinien, tyle tylko że wciąż więcej w nim prymitywnego zwierzęcia niż człowieka. O zaletach, które sobie od wieków przypisuje, nie wspominam choćby z uwagi na to, czego się był dopuścił w Biesłanie w Północnej Osetii.

Jego pasterska wysokość, niejaki Herod - król Judei, poczynił sobie - co prawda - znacznie brutalniej i z większym nieco rozmachem, ale i kara, którą mu los wymierzył, nie należała do najłżejszych, a mimo to znaleźli się jego następcy i naśladowcy. Dość przypomnieć patronów i organizatorów dziecięcej krucjaty (1212), okupionej okrutną śmiercią 30 000 chłopców i dziewczynek, wysłanych na zabicie przez ówczesnych ojców Kościoła, głupców i przestępców w jednym, których nawet nie potępiono. Żywej pamięci wołają

również ofiary dzikiego Adolfa, tego z charakterystycznym wąsiem i asymetrycznym przedziałkiem, ofiary bezwzględnych szwadronów śmierci z Rio de Janeiro oraz pechowi posiadacze młodych i zdrowych organów; sprzedawani, kupowani i zabijani na zamówienia dzisiejszych nadludzi. Współcześni potępiają ich wprawdzie, atoli do skutecznego ścigania przestępców jakoś się nie kwapią. Nigdy przecież nie wiadomo, kiedy i komu będzie potrzebna nowa nerka czy rogówka, a ludzkie życie - ze stulecia w stulecie - jest coraz tańsze bez względu na to, co i jak mówią o nim tak zwane autorytety. W końcu to nie one dźwierzają władzę nad światem, nie one.

Widać wyraźnie, iż mijające tysiąclecia nie przybliżyły ziemian do postulowanej na wstępie boskości. Człowiek pozostał krwawą i bezmyślną bestią. Bez przerwy bogaci swoje doświadczenia, to fakt, uprawiał naukę, nowe technologie i sztuki piękne, ale nie

wyciągał z nich dla siebie żadnych wniosków, coraz mocniej i mocniej koncentrował się za to na konsumpcji, a właściwie gargantuicznej wyżerce i zabijaniu. U zarania dziejów zabijał jedynie swoje „posiłki”, bo o uprawie ziemi nie miał natenczas pojęcia, później wymyślił sobie wrogów i zagustował w ich mordowaniu, z czasem dołączył do nich odmieńców oraz inaczej wierzących, a dziś poluje niemal wyłącznie na rywali i oponentów - najczęściej potencjalnych; planowo, beznamietnie, sprawnie i elegancko, dla samej przyjemności zabijania.

Morderstwa przestały skutkować szubienicami, infamią i wiecznym potępieniem. Niektórzy mordercy cieszą się nawet uznaniem swoich grup etnicznych, religijnych, zawodowych, a bywa, że i rządzących. Najślawniejsi, a więc i najbardziej okrutni, przechodzą z czasem do legendy. Potomkowie ich ofiar piszą o nich książki i scenariusze, lud śpiewa pieśni. Krew, którą mieli na rękach, przestaje po jakimś czasie przypominać krew, cichną jąki zabijanych, ulatnia się strach. Cywilizacja śmierci bierze powoli górę nad cywilizacją życia, ale kto by tam sobie zwracał tym głowę.

FELIKS KUŻMA

Szepty na rykowisku

Bluzg
bez mandatu

Podobno kamienica, która zawałała się niedawno na ulicy Wałowej w Radomiu, nie runęła ze starości, tylko za sprawą grupy mężczyzn, którzy akurat przystanęli obok i bluzgali. Że to niemożliwe? Skoro Izraelici zburzyli mury Jerycha za pomocą trąbienia i gromkiego okrzyku bojowego, to równie dobrze kamienica w Radomiu mogła się zawalić z powodu przekleństw. Zwłaszcza że okolice Wałowej są pod tym względem bogate, a większość dialogów rozpoczyna się tam od wyrażenia niedostępnych w popularnych słownikach.

Musi trochę zdumiewać, że w tak pobożnym mieście, gdzie pomnikuje się życie poczęte i obdarowuje honorowym obywatelstwem papieża, nie narodziła się jeszcze uchwała wymierzona w uliczny bluzg. Nie powiem - sam lubię sobie rzucić miętchem, jednak rzucam nim głównie w gronie znajomych, traktujących to z przyjaznym zrozumieniem. Publicznych bluzgów nie trawię.

Byłem niedawno świadkiem, jak właściciel jednego z radomskich lombardów mieszał z błotem pracownika telekomunikacji, który majstrował obok jego lokalu przy skrzynce telefonicznej. Nie wiem, czy facet bał się podsłuchu, czy miał inne obawy, w każdym razie produkował rykiem seryjne bluzgi i z wielką czułością zwracał się do telekomunikacyjnego nieszczęśnika per „pedale”. Na szczęście nie runął żaden dom - zabudowa w tym miejscu jest dość solidna.

W Radomiu, gdzie - jak wspomniano - ludzie lubią obnosić się z pobożnością, łatwiej wprowadzić ograniczenie handlu w święta niż kary dla bluzgaczy. Pod tym względem wzorem jest obecnie Elbląg, gdzie zakaz publicznego bluzgu eg-

zekwuje srogo policja, karząc nanych mandatami. Ukarano reporter, który bluzgał w ramach prowokacji dziennikarskiej.

Gdzie indziej, poza Elblągiem mamy z taką egzekucją kłopoty jak w ogóle - kłopoty z językiem w czasie akcji przeciwko terrorystom w Biesłanie w naszych mediach nowało pod tym względem potanie: z rzadka terrorystów nowano terrorystami, częściej - bownikami i partyzantami, a już dyta nie przechodził nikomu gardło. Trzeba przyznać, że kłopoty z językiem pojawiają się wówczas, gdy mowa o Biesłanie. Celują w tym spece z Ośrodków Wschodnich. Po niedawnym zamachu na dwa rosyjskie samoloty spece stwierdzili, że to nie była terrorystów, ale siłowego współpracującego Putina. Podobno było z Biesłanem: gdy na naszych oczach rozgrywała się tragedia bijanych przez bandytów dzieci, spece snuli w TV rozważania o tym, czy jest to Putinowi na rękę. Dołączyli do nich eksperci operacji specjalnych twierdząc, że akcja rosyjskich sił bezpieczeństwa przeprowadzona była zupełnie fachowo.

Niefachowo - OK, ale to kawa, że takie pouczenia akurat głaszają Polacy, którzy mogą przypomnieć o własnej fachu robocie w Magdalence, gdzie dwóch gangsterów strzelało do działu antyterrorystów jak do cel, albo o łódzkich juwenal pod czas których policja ukarała przez pomyłkę paru młodych ludzi. I chociaż brzydko jest publicznie bluzgać, czasem nie ma wyjścia - bo kiedy się coś takiego wysłysz, to aż pcha się na usta zapobiegające rozbiciu telewizora k... mać!

KRZYSZTOF ŻMUDA

Wiersze niesforne

Pobocze

To dopiero będzie teraz,
USA aż się porusza.
Jak przyjaciel przyjaciela
nasz prezydent zganil Busha.

„Bo my swoich do Iraku
wysyłamy i w ogóle.
Ameryka zaś Polaków
nie traktuje wcale czule.

Za tę przyjaźń w ramach paktu
coś należy się nam przecież.
A tu wiz ani kontraktów,
zresztą sami dobrze wiecie”.

Drogi polski prezydencie,
czy z historii lekcji mało?
Na niejednym już zakręcie
na pobocze nas spychano.

GRZEGORZ KOZERA